

ANNALES

UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA

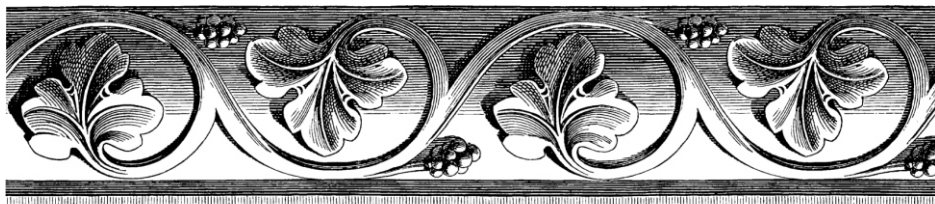
K O M I T E T R E D A K C Y J N Y

REDAKTOR NACZELNY

Krzysztof Stępnik

REDAKTORZY SEKCJI

A	MATHEMATICA	Stanisław Prus
AA	CHEMIA	Jacek Goworek
AAA	PHYSICA	Stanisław Hałas
AI	INFORMATICA	Wiesław Kamiński
B	GEOGRAPHIA, GEOLOGIA ETC.	Maria Łanczont
C	BIOLOGIA	Wanda Małek
F	HISTORIA	Małgorzata Willaume
FF	PHILOLOGIAE	Barbara Boniecka
G	IUS	Lech Dubel
H	OECONOMIA	Jerzy Węclawski
I	PHILOSOPHIA – SOCIOLOGIA	Lesław Hostyński
J	PAEDAGOGIA – PSYCHOLOGIA	Ryszard Bera
K	POLITOLOGIA	Maria Marczevska-Rytko
L	ARTES	Gabriela Klauza



ANNALES

UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA

SECTIO I

PHILOSOPHIA-SOCIOLOGIA



VOL. XXXVIII, 2

2013

UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
ISSN 0137-2025

REDAKTOR SEKCJI
LESŁAW HOSTYŃSKI

REDAKTORZY TOMU
AGNIESZKA KOLASA-NOWAK

SEKRETARZ REDAKCJI
MONIKA BACZEWSKA-CIUPAK

KOMITET REDAKCYJNY SEKCJI
KATARZYNA GURCZYŃSKA-SADY (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
ZOFIA KAWCZYŃSKA-BUTRYM, AGNIESZKA KOLASA-NOWAK, KRZYSZTOF POLIT
JOLANTA ZDYBEL, LORENA ZUCHEL (Universidad Alberto Hurtado, Santiago de Chile)

Czasopismo wydawane jest online i w wersji drukowanej. Pierwotną wersją czasopisma jest wersja online:
<http://www.degruyter.com/view/j/sectio>
www.annales.umcs.lublin.pl

OPRACOWANIE REDAKCYJNE
ANNA ADAMCZYK

PROJEKT OKŁADKI
I STRON TYTUŁOWYCH
JERZY DURAKIEWICZ

SKŁAD I ŁAMANIE
ANETA OKUŃ

ISSN 0137-2025

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU MARIII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
20-031 Lublin, ul. Idziego Radziszewskiego 11, tel. (81) 537-53-04
e-mail: sekretariat@wydawnictwo.umcs.eu <http://www.wydawnictwo.umcs.lublin.pl>

Dział Handlowy: tel./faks 81 537-53-02
Księgarnia internetowa: www.wydawnictwo.umcs.eu
e-mail: wydawnictwo@umcs.eu

DRUK: Elpil, 08-110 Siedlce, ul. Artyleryjska 11
Nakład 145 egz.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN-POLONIA

VOL. XXXVIII, 2

SECTIO I

2013

Spis treści

Table of Contents

ARTYKUŁY

URSZULA KUSIO

Kłopoty z wielokulturowością, czyli aktualność schematu „my – oni” 7
The Trouble with Multiculturalism – Timeliness of Scheme “Us – Them”

TER-HSING CHENG

Participatory Democracy and the Disadvantaged Factors: The Taiwan 27
and Czech Cases
Demokracja uczestnicząca i czynniki niekorzystne: przypadek Tajwanu i Czech

EWA MISZCZAK

Religijność młodzieży uczestniczącej we wspólnotach katolickich 63
The Impact of Participation in the Catholic Communities on Various Aspects
of Youth’s Life

JAGODA JEZIOR

Kontekst relacji społecznych „pracodawcy – studenci” i „respondenci
– ankieterzy” w sytuacji badań popytu na pracę. 77
Context of Social Relations “Employers – Students” and “Respondents – Interviewers”
in a Situation of Demand for Work Studies

MAŁGORZATA SZATAN

Społeczne uwarunkowania rozumienia pojęcia „produkt ekologiczny”. 103
Social Determinants of Understanding the “Organic Product” Term

KRONIKA

AGNIESZKA KOLASA-NOWAK

Kronika Instytutu Socjologii 2012 113
Chronicle of the Institute of Sociology of the UMCS in 2012

URSZULA KUSIO

Kłopoty z wielokulturowością, czyli aktualność
schematu „my – oni”

The Trouble with Multiculturalism – Timeliness of Scheme “Us – Them”

DYSTYNKCJE POJĘCIOWE

Od kilku dziesięcioleci zjawisko wielokulturowości rozpała umysły i emocje badaczy i praktyków społecznych. Jest źródłem zajadłych sporów i wręcz utopijnych nadziei. Wielokulturowość wydaje się być terminem, który najpełniej i najadekwatniej opisuje współczesną rzeczywistość. Niełatwo się jednak daje ująć w teoretyczne klamry i precyzyjne definicje. Wielokulturowość jako pojęcie z trudem poddaje się operacjonalizacji, chociaż naturalnie takie próby mają miejsce. Według Mariana Golki „[...] wielokulturowość jest to współwystępowanie na tej samej przestrzeni (albo w bezpośrednim sąsiedztwie bez wyraźnego rozgraniczenia, albo w sytuacji aspiracji do zajęcia tej samej przestrzeni) dwóch lub więcej grup społecznych o odmiennych cechach dystynktywnych: wyglądzie zewnętrznym, języku, wyznaniu religijnym, układzie wartości itp., które przyczyniają się do wzajemnego postrzegania odmienności z różnymi skutkami. Istotne jest też to, że postrzeganie odmienności odbywa się w optyce jednostek, niewielkich grup lokalnych, rówieśniczych czy sąsiedzkich” (Golka, 2010, 5).

Powyższa propozycja określenia wielokulturowości budzi u niektórych autorów sprzeciw jako skrajnie nieprecyzyjna, a przez to niewiele wyjaśniająca. Przeciwnie – implikująca rozliczne pytania, na które w perspektywie tak ujętej wielokulturowości nie da się odpowiedzieć. Jeden z krytyków pisze: „Nie chodzi tutaj o same «itd.», które znaczyć może wszystko, czyli nic, lecz o to, że nie wiadomo, czy dla «postrzegania odmienności» wystarczy jedna «cecha dystynktywna» czy

też kombinacja ich wszystkich. Wraca również pytanie o rozmiar grup – czy wystarczy dwie osoby, czy muszą być ich setki lub tysiące?” (Buchowski, 2008, 30). Tego typu uwagi skłaniają do ponownych przemyśleń i poszukiwań.

Na nietransparentność tego terminu zwraca uwagę inny badacz zagadnienia, Will Kymlicka. Jego zdaniem wielokulturowość w swej zasadniczej tezie ma wyrażać głębokie zróżnicowanie i pluralizm kulturowy, ale w odniesieniu do konkretnych rejonów świata przybiera nieco odmienne konotacje. „Termin «wielokulturowość» – twierdzi Kymlicka – jest potencjalnie mylący, ponieważ w niektórych krajach (takich jak Kanada lub Australia) używa się go zazwyczaj w odniesieniu do polityki wobec imigrantów, a nie innych grup etniczno-kulturowych, np. Aborygenów. Z kolei np. w Stanach Zjednoczonych odnosi się on do wszelkich przejawów «polityki tożsamości» – nie tylko wobec grup etniczno-kulturowych, ale również kobiet, osób o orientacji homoseksualnej, osób niepełnosprawnych, itp.” (Kymlicka, 2009, 447–448).

Zauważmy, że sposób pojmowania wielokulturowości determinuje rozumienie samego terminu „kultura”. Może on być pojmowany na dwa zasadnicze sposoby: 1) jako abstrakcyjna kategoria analityczna pozwalająca wyabstrahować z życia społecznego aspekty przeciwstawne gospodarce czy polityce, 2) jako kultura konkretnych grup. W szeroko pojmowanej humanistyce kultura jest zwykle rozumiana i określana na pierwszy sposób, czyli poprzez jakąś wspólnotę i typowy dla niej system norm, wartości i praktyk religijnych, które są izomorficzne z grupą społeczną. Ten powszechny jeszcze w nieodległej przeszłości sposób jej postrzegania wciąż wydaje się dominować. Jest więc kultura tworem zamkniętym, względnie jednorodnym i spójnym. O kulturze nadal myśli się tak, jak myślał o niej ponad dwieście lat temu Johann Gottfried Herder (warto pamiętać, że filozof nie operował jeszcze tym terminem).

Zatem kultury to homogeniczne całości zawierające zwarte i jednolite sposoby myślenia i działania, a ich nosiciele to ludzie żyjący we względnie jednorodnych społecznościach. Takie podejście implikuje szczególne rozumienie wielokulturowości jako stanu istnienia wielu kultur oraz świadomości tego stanu. Każda zmiana, a nawet drobna ingerencja w system, stanowi zagrożenie dla jego integralności czy wręcz trwania w sytuacji, gdy jest pojmowany jako twór statyczny. Esencjonalne rozumienie kultury, którego głównymi atrybutami są konkretność, homogeniczność i swoistość, rodzi ważne pytania o ideę przewodnią i sam sens wielokulturowości. Skoro każda z kultur jest niepowtarzalną, izolowaną monadą, to co może stanowić fundament ich współistnienia? Czy zawierają w sobie coś uniwersalnego, co pozwoliłoby realizować projekt wielokulturowości na poziomie epistemologicznym, etycznym i komunikacyjnym?

Owe esencjonalne ujęcie kultury sprawia, iż każda społeczna migracja, każdy przepływ informacji, nawet turystyczna podróż, stają się asumptem do niepokoju o spójność danej kultury i szanse jej trwania. Przypisanie kultury jednemu

narodowi, jednej grupie etnicznej, obdarowanie ich danym terytorium, językiem i religią powoduje, iż sedno wielokulturowości zamyka się w lapidarnym pytaniu: jak współistnieć? Wielokulturowość jawi się w tym kontekście jako zjawisko zaburzające odwieczny kulturowy ład i porządek.

Nie powinien więc dziwić fakt, iż część antropologów, socjologów i filozofów próbuje to dominujące rozumienie kultury przewyciężyć. Do grona burzycieli esencjalnego podejścia w analizach nad kulturą należy zaliczyć między innymi J. Clifforda, A. Kupera, U. Hannerza czy W. Welscha. Dowodzą oni, każdy w sobie typowy sposób, że należy odstąpić od postrzegania kultury na kształt monad Leibniza przypisanych naturalistycznie określonej grupie, na dodatek zamieszkującej określone terytorium. Kondycja świata ponowoczesnego wspiera się na permanentnym warunkowaniu kultury przez procesy społeczne i materialne, a także nieustannej zmienności wynikającej ze sprawstwa aktorów społecznych. Wyżej wspomniani autorzy akcentują hybrydowy, a nie homogeniczny charakter coraz intensywniej mieszających się kultur. Urzeczywistniony i odwieczny rejestr tych samych kulturowych cech związanych z daną grupą po prostu, według nich, nie istnieje. Idąc dalej tym tokiem myślenia, można przyjąć założenie, że nie ma już kultur definiowanych w tradycyjny sposób. W najbardziej radykalnej wersji naszych rozważań należałoby się zastanowić nad sensownością stosowania terminu „kultura”. Wszak już ponad dwie dekady temu James Clifford pisał: „Może być prawdą, że pojęcie kultury swoje już odsłużyło” (Clifford, 2000, 296).

Tak zapewne uważa twórca koncepcji transkulturowości Wolfgang Welsch. Według niego wielokulturowość jest nie tyle stanem kultury współczesnej, ile następstwem nieuzasadnionego rzutowania na tę ostatnią tradycyjnej koncepcji kultury, która nie radzi sobie z wewnętrznym zróżnicowaniem współczesnej rzeczywistości kulturowej. „Kultury – pisze Welsch – które rozumie się jako autonomiczne i podobne do kul, nie mogą zrozumieć się nawzajem, lecz muszą raczej – stosownie do logiki tego rozumowania – trzymać się z dala od siebie, a nawet zwalczać” (Welsch, 1998, 202). Koncepcja wielokulturowości jest zatem nie tylko nieadekwatna poznawczo, ale także ryzykowna normatywnie (Golka, 2010, 57), ponieważ utrwała zastane granice niechęci i animozje oraz dodatkowo służy, świadomie lub nie, rozwijaniu ideologii opartych na kulturowym fundamentalizmie, separatyzmie, rasizmie (Rewers, 2004, 120). Zgoda na wielokulturowość nie jest automatycznie akceptacją różnicy i inności, dlatego Welsch proponuje termin „transkulturowość”, który podkreśla, iż współczesne różnice kulturowe nie są ostre i dychotomiczne. Bywa, że są niezbyt trwałe, bez wyraźnie zarysowanych konturów oraz linii granicznych, są płynne i mało uchwytnie. Jedną z tych koncepcji transkulturowości głosi, że współczesne kultury „charakteryzuje przemieszanie i wzajemne przenikanie” (Welsch, 1998, 203). Jej egzemplifikację mogą stanowić takie oto dobitne słowa: „Świat widziany przez Marco Polo, gdy w XIII wieku podróżował po Azji, Persji i Indiach – był inny niż dzisiejszy. Tamte cywilizacje

żyły w swoim własnym czasie, obracały się w kręgu własnej historii. [...] Światy były oddzielone od siebie. Dziś, podróżując, mamy do czynienia z tym samym światem, z pewnymi różnicami kulturowymi, ale kultury tradycyjne już nie istnieją. Nie ma żadnej cywilizacji autonomicznej [...]" (Shayegan, 2001).

Ciekawe podejście do wielokulturowości możemy znaleźć u Jurija Łotmana (Łotman, 1999). Wielokulturowość pojawia się w jego zamyśle niejako *à rebours*. Otóż większość dyskursów naukowych zaangażowanych w interpretację wielokulturowości ujmuje ją jako stan będący efektem złożonych okoliczności społecznych, politycznych i gospodarczych. Wielokulturowość ukazywana jako zjawisko społeczne oraz naukowy przedmiot badań jest w pewnym sensie produktem finalnym wyżej wspomnianych okoliczności. Można do nich zaliczyć zintensyfikowany rozwój środków masowego przekazu (w tym środków transportu), dekolonizację świata, kres zimnej wojny czy masowe migracje, żeby wymienić tylko kilka z rozbudowanego katalogu. U Łotmana zaś wielokulturowość jest stanem pierwotnym, wyjściowym, niewymagającym żadnego uzasadnienia. Innymi słowy wielokulturowość jest oczywistością, z którą współczesność wciąż sobie nie radzi, próbując ją nieudolnie porządkować i redukować. Zdaniem J. Łotmana na wielokulturowość należy spojrzeć nie tyle jako na stan rzeczy, ile na punkt wyjścia ważkiego dyskursu. Takie podejście zupełnie zmienia perspektywę analityczną.

Debaty nad wielokulturowością zdają się nie mieć końca, przybywa koncepcji, rozwiązań i paradygmatów. Wśród tej mnogości propozycji dadzą się chyba jednak wyodrębnić dwa przeciwstawne i radykalne stanowiska dotyczące przyszłości wielokulturowych społeczeństw. Twórcą jednej ze skrajnych opcji jest Francis Fukuyama, dowodzący, iż różne systemy polityczne i ekonomiczne, a co za tym idzie również wyznawane wartości kulturowe, będą się do siebie upodabniać (Fukuyama, 1996). Problematykę kultury często traktuje jako analogiczną do procesów zachodzących w sferze gospodarczej – nie biorąc pod uwagę, że sfera kultury oferuje znacznie więcej scenariuszy zawierających się między heterogenizacją i homogenizacją kulturową. Fukuyama, pisząc o „końcu historii”, dowodził, iż kapitalizm i demokracja osiągnęły etap graniczny i uległy wyczerpaniu, a na horyzoncie nie widać żadnych realnych sił, które mogłyby im zagrażać. Przejście od wielokulturowego do monokulturowego świata dokona się, jego zdaniem, na wzór zachodni. To Zachód stanie się głównym punktem odniesienia w opisie i ocenie innych kultur. Ten proces zresztą, według Fukuyamy, już trwa.

Przyjmując takie stanowisko, zdaje się nie dostrzegać zarówno siły kulturowej, jak i odmienności innych niż zachodnie społeczeństw i w ogóle nie bierze pod uwagę alternatywnej atrakcyjności społeczeństw niezachodnich. Niewielu wyraża pogląd o ewentualnym zmierzchu Zachodu. Jakkolwiek w refleksji europejskiej myśl ta jest obecna od dawna, zwłaszcza u niektórych filozofów (Mircea Eliade), przekonanych, że „centrum grawitacji” współczesnego świata coraz bardziej odsuwa się od obszarów tradycyjnego europocentryzmu, to wciąż niewielu

werbalizuje stanowisko o potencjalnej marginalizacji zachodniego świata (Kusio, 2011, 217). Ta ewentualność jak najbardziej poważnie winna być rozważona w perspektywie rodzącej się potęgi Azji, „której potencjał kulturowy i ekonomiczny porównywalny jest z zachodnim, a w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat może go nawet przewyższyć” (Kłodkowski, 2002, 17).

Za reprezentanta drugiego skrajnego stanowiska można uznać niedawno zmarłego amerykańskiego badacza Samuela P. Huntingtona. Według niego procesy transmisji wzorów kulturowych i wzajemnych interakcji nie przebiegają bezkonfliktowo. Wynika to z wielu względów, przyczynę stanowią na przykład radykalnie odmienne systemy wartości wykluczające zgodną koegzystencję, ale też niejednokrotnie wzajemne animozje ugruntowane wieloletnią historią, także odwieczne konflikty, które wciąż wydają się nie do rozwiązania. Innymi słowy, według Huntingtona świat jest pełen różnic i takim pozostanie.

Współcześnie zderzenie cywilizacji i kultur rozpatruje się zasadniczo na dwóch poziomach: na jednym podmiotami interakcji są cywilizacje lub kultury, na drugim – grupy społeczne występujące w poszczególnych cywilizacjach. Huntingtona zajmował poziom pierwszy – uważał on, że obecnie najwięcej konfliktów będzie się toczyło między cywilizacjami, przy czym „w skali mikro najbardziej konfliktogenne linie graniczne między cywilizacjami to te, które oddzielają świat islamu [...] od sąsiadów. W skali makro główny podział przebiega między Zachodem i całą resztą, przy czym najgwałtowniejsze konflikty wybuchają między krajami muzułmańskimi i azjatyckimi [...], a Zachodem” (Huntington, 1998, 268). Bliżej więc światu, zdaniem Huntingtona, do paraliżu wywołanego wzajemnymi antagonizmami, których źródłem jest niemożliwy do zniwelowania rozdział między systemami wartości, niż do przewidywanego przez Fukuyamę upodobnienia. Tym bardziej, że kultura nie stanowi dla niego przedmiotu nieustannego negocjowania jej sensów i znaczeń. Jej reguły, głęboko zakorzenione, mają moc obowiązującą i są respektowane.

Huntington, może nie wprost, ale jednak, sympatyzuje z substancjalnym pojmowaniem kultury, wykazując, iż w życiu współczesnego człowieka wciąż większą rolę odgrywają *roots* niż *routs*. To stanowisko wyczytamy u innego wybitnego badacza kultury wielokulturowości, Clifforda Geertza. Twierdzi on, iż jest jeszcze za wcześnie na to, by przesądzać o homogenicznym obrazie świata. Fakt, że znajduje się on w ciągłym ruchu, wszyscy podróżują, doświadczając wytworzonych albo fragmentarycznych tradycji, nic nie jest stabilne i pewne, nie stanowi jeszcze dowodu na jednorodność kultury. Za wcześnie, stwierdził Geertz, żeby zamieniać *korzenie* na *podróż*, gdzie liczy się tylko indywidualne doznanie i nie ma miejsc ostatecznych (Burszta, 2004, 38–39).

W *Zderzeniu cywilizacji* homogeniczne aspiracje Zachodu Huntington tak podsumował: „Zachodnia wiara w uniwersalność własnej kultury niesie ze sobą trzy problemy: jest ona nieprawdziwa, niemoralna i niebezpieczna” (Huntington,

1998, 161). W obliczu demograficznego rozwoju świata islamu i ekonomicznego rozwoju Dalekiego Wschodu Zachód może nie tylko utracić swoje dotychczasowe znaczenie, ostrzegali S.P. Huntington, ale w nadchodzącym świecie demokracja i wolny rynek niekoniecznie będą bezpieczne.

W świetle powyższych prognoz oblicza wielokulturowości są bardzo różnorodne i zależne nie tylko od sytuacji politycznej czy gospodarczej świata, ale także, co istotne, od samego pojmowania terminu „kultura”. Pomimo ciągłych kłopotów z dookreśleniem pojęcia wielokulturowości, mimo jego wieloznaczności, poszukując języka opisującego kondycję współczesnej kultury, wciąż się do niego odwołujemy.

Termin „wielokulturowość”, mimo stosunkowo krótkiej historii, posiada względnie trwałe konotacje. Poniżej spróbujemy je skatalogować. Wielokulturowość jest (1) przede wszystkim pojęciem dookreślającym pewien faktyczny stan społeczny, czyli odnosi się do społeczeństw charakteryzujących się daleko posuniętą etniczną i kulturową heterogenicznością. Stosuje się je także do charakterystyki społeczeństw, które wydają się być bardziej homogeniczne niż wielokulturowe, na przykład społeczeństwo polskie. Wielokulturowość (2) to także utopijne wyobrażenie współistnienia wielu kultur w obrębie jednej społeczności, współistnienia opartego na ideale równości i poszanowania odmienności. Kolejne znaczenie ujmowałoby wielokulturowość (3) jako nowy przedmiot badań współczesnej humanistyki. Stanowi ona obszar refleksji filozofów, socjologów i antropologów, ale także językoznawców, religioznawców, kulturoznawców, itp. Konsekwencją owego zainteresowania są zmiany w programach nauczania zarówno w szkolnictwie średnim, jak i w całym systemie szkolnictwa wyższego. Nowe kursy, nowe przedmioty, inaczej rozłożone akcenty. Termin ten służy również do określenia (4) polityki wewnętrznej i zewnętrznej danego państwa, pojmowanej jako świadome i celowe budowanie społeczeństwa mozaikowego (Możejko, 2004, 148). To czwarte ujęcie bywa też w języku polskim nazywane multikulturalizmem, czyli normatywną odpowiedzią na wielokulturowość. Spotykamy też w literaturze sformułowanie „wielokulturowość oficjalna”, która zakłada zakrojone na szeroką skalę uczestnictwo mniejszości w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Jej główną podstawą jest uznanie kulturowej różnorodności przy zachowaniu jedności i lojalności wobec państwa, w jakim tak rozumiana wielokulturowość funkcjonuje. Różnorodność winna się opierać na takich wartościach etycznych, jak respektowanie odmienności, tolerancja oraz zobowiązanie do obrony wolności (Możejko, 2004, 151).

Należy podkreślić, że powyższe propozycje nie są względem siebie rozłączne, przeciwnie – stanowią pewną współzależną całość i tak będą traktowane w dalszej części artykułu.

PARADYGMAT *INNEGO*

W obszarze rozważań nad wielokulturowością, jak chyba w żadnym innym, myślenie binarne wyraźnie daje o sobie znać. Bardzo często w zakamarkach dyskursu ożywa dychotomia my – oni, swój – obcy, ja – inny. Można zaryzykować tezę, że im bardziej świat odbierany jest jako wielokulturowy, tym bardziej znaturalizowana staje się binarność relacji międzyludzkich.

Wydaje się, że niezależnie od tego, jak pojmujemy czy określamy problematykę tego, co kolokwialnie nazywamy wielokulturowością, w centrum jej uwagi pozostaje pytanie o relacje z Innym (Możejko, 2004, 159). Relacja ta bowiem dla życia społecznego ma charakter fundamentalny. Problem inności nierozzerwalnie łączy się ze swojskością; te dwie kategorie od zawsze służą porządkowaniu świata społecznego. O tym, jak silnie są ze sobą sprzężone, pisze Ewa Nowicka: „«Swoj» i «obcy» to para kategorii opozycyjnych i nierozzerwalnych: nie ma swojskości bez obcości i obcości bez swojskości. Przekładając to lapidarne stwierdzenie na formę bardziej rozwiniętą, można powiedzieć, że swojskość jest zapewne odczuwana, ale bynajmniej nienazwana, zanim nie zostanie dostrzeżony obcy, inny, odmienny, ten, którego już nazwać swoim nie można” (Nowicka, 1990, 17).

Fenomen Innego (Obcego) silnie uaktualniany w myśli społecznej potwierdza słuszność tezy Claude’a Lévi-Straussa, że porządkowanie świata jest uniwersalną i pierwotną potrzebą człowieka (Lévi-Strauss, 1969). Im staje się on bardziej złożony i niespójny, tym silniejsza potrzeba kategoryzowania i dzielenia go w zgodzie z różnymi kryteriami. Jako bardzo pożyteczna kategoria porządkowania świata okolicznego i dalszego jawi się podmiotowa relacja wobec tego, co bliskie i tego, co dalekie. Spetryfikowana w naukach społecznych relacja my – oni nie traci więc racji bytu. Jest aktualna zarówno w swej tradycyjnej recepcji Innego, jak i zupełnie współczesnej – wielokulturowej.

Wspomniana wyżej Ewa Nowicka twierdzi, że „tematyka swojskości i obcości oraz ich przejawy we wszystkich płaszczyznach życia zbiorowego w gruncie rzeczy leżą u podłoża podstawowych problemów nauk o społeczeństwie, w tym problemów więzi społecznej, formowania się solidarności międzyludzkiej i organizacji życia zbiorowego” (Nowicka, 1990, 6). W tym sensie schemat my – oni jest integralną częścią zjawiska wielokulturowości. Wyeliminowanie go z analiz uczyniłoby je ułomnymi, by nie rzec – nieprzydatnymi. Jakkolwiek schemat ów jest sztywny w swojej opozycji, to definiowanie inności i swojskości podlega ewolucjom, przeobrażeniom ulega również przestrzeń między przeciwnymi członami. Społeczeństwa tradycyjne inaczej niż ponowoczesne wyrażały swój stosunek do Innego. Inność diagnozowana w społeczeństwach przedindustrialnych nie jest tożsama z innością obecną w społeczeństwach ponowoczesnych analizowanych w perspektywie wielokulturowości.

Stosunek do Innego w społecznościach tradycyjnych jest bardzo silnie nacechowany etnocentryzmem, który wyraża się w przekonaniu o wyższości grupy własnej i wrogości, wręcz nienawiści wobec Innych (Obcych). Nastawieniu etnocentrycznemu niewątpliwie sprzyjają pewne charakterystyczne cechy społeczeństw zwanych tradycyjnymi. Do nich należy między innymi czynnik „izolacji sąsiedzkiej”, czyli ograniczonego kontaktu danej społeczności ze światem zewnętrznym, co ma wpływ na kulturę inercji, opór wobec zmian i umysłowa immobilność. Owa izolacja przestrzenna skutkuje izolacją świadomościową (Kusio, 2011, 237). Także jednolitość i stabilność trybu życia i systemu wartości sprzyjają tendencjom izolacyjnym, każda obcość zakłóca uświęcony tradycją porządek i jest postrzegana jako zagrożenie.

Idea społeczeństwa wielokulturowego, społeczeństwa otwartego jest dużo łatwiejsza do teoretycznego skonstruowania niż społecznego urzeczywistnienia. Z ludzkiego punktu widzenia chaos to stan niepożądany. Sprawia, iż otaczający świat staje się nieprzewidywalny i z każdej strony może grozić niebezpieczeństwo. Stąd naturalnym dążeniem jest utrzymanie społecznego ładu bądź przywrócenie utraconego. Przedstawiciele innych kultur są często postrzegani jako synonimy chaosu. Inni w swym zachowaniu, wyglądem, językiem i religią zaburzają ustalony porządek. Jeśli owi Inni pojawiają się jedynie jako ciekawi świata wędrowcy – to są tolerowani, jeśli natomiast zamierzają żyć wśród społeczności, do której przybyli – stają się wrogami. Społeczności tradycyjne, broniąc swego ładu przed Innymi, wykształciły przeróżne strategie obronne. Jedną z nich przywołuje Robert Merton, opisując niechęć grup lokalnych wobec nowo przybyłych. Członkowie społeczności twierdzili, że Inni nie wykazują i nie respektują cnót i wartości grupy lokalnej. „Wskutek doskonałej symetryczności uprzedzeń – wyjaśniał Merton – obcym grupom etnicznym i rasowym dostaje się z jednej i drugiej strony. Członek grupy obcej jest zwykle potępiany, bez względu na to, co robi. Więcej nawet: dzięki dziwacznemu zastosowaniu kapryśnej logiki wymiaru sprawiedliwości za przestępstwo karana jest ofiara. Wbrew pozorom uprzedzenia i dyskryminacje kierowane pod adresem grupy obcej nie są rezultatem poczynań tej grupy, ale są głęboko zakorzenione w strukturze społeczeństwa [...]. Aby zrozumieć, jak to się dzieje, musimy zanalizować moralną alchemię, za pomocą której grupa własna natychmiast przekształca cnotę w wadę i wadę w cnotę, w zależności od wymogów sytuacji [...]. Rozpocznijmy od najprostszej formuły alchemii moralnej – to samo zachowanie należy oceniać inaczej w zależności od tego, kto je podejmuje. Na przykład: biegły alchemik wie doskonale, że słowo «nieustępliwy» odmieniać należy w sposób następujący: ja jestem nieustępliwy, ty jesteś uparty, on jest głupi” (Merton, 1982, 468). Zgodnie z tą strategią ekstremista islamski dla jednych będzie bohaterem narodowym i religijnym, dla innych – mordercą i terrorystą.

Uznając za słuszne założenie, że stosunek do innych jest zdeterminowany cechami danej kultury, należy zasadnie wnosić, iż kultury odstępujące od zamknię-

tości, stabilności i skonwencjonalizowania, a nastawione na zmianę, różnorodność i otwartość – a więc kultury ponowoczesne – zmieniają też swój stosunek do Innego. W społecznościach tradycyjnych Innym był nie tylko przybysz z zewnątrz. Inny miał też charakter nierealnych i fantastycznych twórców, które zupełnie realnie przedostawały się do wspólnoty i zwykle czyniły jej szkody. Obcym nie musiała więc być konkretna osoba. Obcego-Innego ze wszech miar starano się izolować, rugować poza społeczny nawias, ale czasami paktować z nim, by czynił mniejsze zło bądź czynić je zaprzestał.

W społecznościach tradycyjnych z Innym nie wchodziło w dialog. Owszem, oswajano go na różne sposoby (żarty, stereotypy, powiedzenia), pacyfikowano, ale nie włączano jego inności do tradycyjnego systemu funkcjonowania wspólnoty. Lokalne społeczności nie zachęcały do zrozumienia i akceptacji Innego. Nie szukały sposobów włączenia go do wspólnoty, nie podejmowały prób minimalizowania cech odróżniających go od pozostałych, co dawałoby szansę na ewentualną inkluzję. Należy stwierdzić, że postawa wobec Innego w społeczeństwach przedindustrialnych była transparentna i jednoznaczna, cechowała ją wrogość, niechęć i nienawiść. Różniła się zwykle sposobami manifestacji i stopniem nasilenia w zależności od okoliczności społeczno-historycznych. Ta postawa była powszechnie uznana i akceptowana, nikt jej nie ukrywał, przeciwnie – brak wrogości wobec Innego mógł wydać się podejrzanym.

Otwarcie granic, mobilność społeczeństw, ich rosnące potrzeby i aspiracje oraz środki masowego komunikowania to jedne z wielu czynników przyczyniających się do wielokulturowości świata. Granice państw i kultur zaczęły ulegać stopniowemu zatarciu i rozmyciu. Koegzystencja różnych wspólnot odrębnych kulturowo, etnicznie, religijnie i narodowościowo, ale też o odmiennym doświadczeniu historycznym, stała się faktem. Czy ów twardy fakt społeczny spowodował, że Inny został oswojony i zaakceptowany, a jego inność uznana i przyjęta jako niezbywalna różnica? Nic bardziej mylnego. Zrodziła się konieczność przewartościowania w różnych sferach życia, redefinicji wielu pojęć i kategorii. Stan wielokulturowości przez wielu zaczął być postrzegany jako powodujący dezorientację i niepewność, a jego dobrodziejstwa jako przekleństwo.

Po blisko dwóch dekadach od wydania oryginału, w polskim przekładzie książki francuskiego antropologa Marka Augégo czytamy wciąż aktualne słowa, że przyszło nam żyć w czasach nadmiaru wszystkiego: nadmiaru wydarzeń i informacji, nadmiaru przestrzeni i nadmiaru ego (Augé, 2010). Można chyba też dodać, że żyjemy w nadmiarze kultur, to znaczy w nadmiarze sensów, wzorów, wyborów tradycji, języków, tożsamości i w nadmiarze Innych. „Współczesny świat wskutek przyrostu demograficznego, migracji, rozwoju komunikacji i informacji oznacza zwielokrotnienie obecności Innych, zwielokrotnienie konfliktów międzyludzkich, a w związku z tym międzykulturowych. Stąd niesłychanej wagi nabiera stosunek do Innego; nasz sposób postrzegania przedstawicieli innych narodów, ras i religii”

(Kapuściński, 2007, 158). Wielokulturowość ujawnia wciąż nowych Innych wydobywanych z odległych, czasem zapomnianych, czasem egzotycznych, a czasem przeklętych kultur.

Zmienia się zatem postawa wobec Innego, który przeciwnie niż w społeczeństwach tradycyjnych staje się bardzo konkretnym Innym. Innym w zasięgu ręki, sąsiedzkim Innym, z którym dzieli się bliższą i dalszą przestrzeń, jak sklep, szkołę, park czy kino. Współczesny Inny trafia przede wszystkim do wielkich aglomeracji miejskich, rzadziej można go spotkać w małych społecznościach lokalnych. Tak było w przeszłości, tak wciąż jest i teraz (Kusio, 2011, 241).

Spółczesność wielokulturowa wymusza niejako na partnerach interakcji wzajemne zakodowanie. Tak więc odrębność Innego (element poznawczy) winna zostać wyjaśniona jego pochodzeniem, religią, językiem, a nawet kaprysem, i wymaga zrozumienia oraz akceptacji. Emocje wobec Innego (pierwiastek afektywny) nie powinny mieć nic wspólnego z tym, co w refleksji społecznej określa się mianem nietolerancji albo jeszcze bardziej wyraziście – dyskryminacji. Natomiast zachowania nakierowane na Innego (pierwiastek behawioralny) winny zmierzać w stronę współpracy, a w ostateczności – neutralnej koegzystencji. Inny wielokulturowego świata stał się konstruktorem zdolnym do dialogu, a przynajmniej taki jego obraz jest postulowany w nauce i mediach. Innego nie można wykluczyć, nie ma już zgody na odrzucenie, izolację i wrogość, które wydawały się naturalne w społeczeństwach tradycyjnych. We współczesnym świecie każdy jest potencjalnym Innym, stąd epatowanie „swojskością” przychodzi z trudem bądź spotyka się z naganą etnocentryzmu i nietolerancji.

Generalnie w społeczeństwach postindustrialnych obraz Innego złagodniał, został w znacznym stopniu oswojony, przynajmniej w cywilizacji zachodniej. Spowodowane jest to kilkoma czynnikami:

- zmianą w poczuciu egoizmu *versus* altruizmu i ich wzajemnej gry, wynikającej z poczucia względnego dobrobytu. Inny przestał być konkurentem w walce o zasoby, a tym samym zagrożeniem dla przetrwania. Jego obecność przestała uruchamiać instynkt samozachowawczy, złagodzenie wizerunku Innego jest konsekwencją oddziaływania kultury masowej, która przyzwyczajają nas do wszystkiego, a więc i częstej obecności Innych w mediach. Inny jest oswojony przez pośredniki i za ich sprawą gości w domach tubylców,

- ów oglądany za pośrednictwem mediów świat jest i *de facto* nieco nierzezywisty, jest – jak mawiał J. Baudrillard – hiperrzeczywistością, która bardziej odnosi się do siebie samej niż do odbiorców. Mamy więc do czynienia z bliskością Innego, która nas nie dotyczy, czy nawet nie obchodzi,

- permissywnością obserwowanym od półwiecza w cywilizacji zachodniej,
- poprawnością polityczną, która nie pozwala na ujawnianie prawdziwych postaw (szczególnie, gdy są one negatywne), ale jednocześnie skutecznie wpływa (miedzy innymi przez edukację) na wytwarzanie pozytywnych postaw i relacji (Golka, 2010, 189–190).

W konsekwencji oddziaływania powyższych czynników następuje coś, co można określić jako swoiste obłaskawianie Innego. Spektrum postaw wobec Innego jest bez porównania szersze i bardziej wypełnione niuansami niż to, które było proponowane przez lokalne wspólnoty. Nie wszyscy jednak badacze zagadnienia podpiszą się pod powyższymi konkluzjami.

Zdaniem Zygmunta Baumana, dociekliwego znawcy problemu, paradygmat Innego daje znacznie mniej wariantów, niż wyżej sugerowano, a tego właściwego wciąż nie znaleziono. Według niego współczesna Europa dysponuje dwiema radykalnymi postawami wobec Innego/Obcego. W praktyce wielokulturowej są one realizowane jako następujące strategie: antropofagiczna i antropoemiczna.

Strategia antropofagiczna polega na pożarciu Innego, strawieniu i w rezultacie przekształceniu go w substancję własną. Polega więc na zasymilowaniu Innego i włączeniu w ramy kultury europejskiej. Jeśli Inny chce żyć w Polsce, Niemczech, Francji, to musi, choćby w części, stać się Polakiem, Niemcem, Francuzem. Powinien przejść język, obyczaje, a w konsekwencji porzucić własną odmienność. Asymilacja kulturowa w tym wypadku polega na krzewieniu monizmu kulturowego, który niszczy wszystko, co inne, różne, odmienne (Bauman, 2000, 37–38). Obecnie obserwujemy nawet zaostrzenie warunków przyznawania obywatelstwa w ramach Unii Europejskiej. W przypadku starań o naturalizację pojawiają się trudne egzaminy z języka (Holandia), które Inny musi opłacić sam, oraz kursy i egzaminy z wiedzy o kulturze, wartościach i systemie politycznym państwa przyjmującego (Hildebrandt-Wypych, 2008, 87). Z. Bauman uważa, że im bardziej homogeniczne środowiska, w których żyjemy, tym większe trudności w nawiązywaniu kontaktu z przedstawicielami innej rasy, religii, kultury.

Strategia antropoemiczna jest mniej skomplikowana, rzec można, że bardziej prostolinijna. Polega na zdecydowanym odrzuceniu i wykluczeniu Innego – niedopuszczeniu go do państw narodowych, fortyfikowaniu granic, stawianiu zasieków, tropieniu i wyrzucaniu. W razie nieskuteczności powyższych metod Innego można zabić (prawo strzelania do nielegalnych imigrantów na granicy Stanów Zjednoczonych z Meksykiem).

Obie strategie są zaprzeczeniem ideału wielokulturowości i jako takie powinny odejść do lamusa, jednakże nic takiego się nie dzieje. Inny, który fizycznie jest na wyciągnięcie ręki, wciąż pozostaje nieskończenie odległy duchowo. Proponuje mu się albo porzucenie własnej kulturowej tożsamości, albo pozostanie poza zasięgiem szans i nadziei na lepsze życie. Trudno się dziwić, że z obu propozycji Inny nie chce skorzystać.

Wielokulturowość współczesnego świata nie jest chwilowym dyskomfortem czy przejściowym kłopotem, ale czymś trwałym, co będzie się jedynie wzmacniać i wzmacniać. Wypracowanie trzeciej strategii jest pilną potrzebą współczesności. Debata nad wielokulturowością wciąż sprowadza się do ciągle na nowo stawianego pytania: jakie stanowisko zająć wobec Innego?

WIELOKULTUROWOŚĆ – PERSPEKTYWA TUBYLCZA

Na stronach ponowoczesnych tekstów z zakresu nauk społecznych możemy spotkać sformułowania typu „kompresja czasu i przestrzeni”, „koniec historii”, „koniec geografii” czy też „miejsca nie ma”. Dokonywana jest redukcja ludzkiej egzystencji do wąskiej perspektywy „tu i teraz”. Autorzy zakładają prawdziwość tezy, iż ponowoczesność jest nowym stanem kultury, w którym świat uległ detradycjonalizacji, w którym dziedzictwo angażuje coraz mniejszą część naszej tożsamości. Radykalna teza detradycjonalizacji głosi, że tradycja uległa ostatecznej erozji i nie ma jej już w dotychczasowej postaci. „Generalnie rzecz ujmując, mamy obecnie do czynienia z odejściem tradycji, gdyż ludzie przestali myśleć o sobie jako o przynależących do szerszej całości. Rozpad więzi społecznych i zmediatyzowanie naszego oglądu świata powoduje, że stajemy niejako obok społeczeństwa, możemy krytycznie mu się przyglądać, ale tym samym tracimy wiarę, że tradycja może nam coś jeszcze zaoferować. Miejsce tradycji jest w muzealnych salach, do jakich udajemy się, gdy najdzie nas chęć albo potrzeba obcowania z przeszłymi stanami kultury” (Burszta, 2004, 111). Nie wydaje się jednak, by twierdzenie, że w kulturze współczesnej w miejsce tradycji, ładu, kontroli społecznej pojawiły się chaos, płynność i niepewność, było prawdziwe. Obraz kultury, wbrew konstatacjom postmodernistycznych myślicieli, daleki jest od jednoznaczności. W jednym swoim wymiarze wydaje się obywać bez tradycji i kanonu, w innym natomiast dostrzegamy ludzi z ich ogromną tęsknotą za jakąś formą stabilności, jaką zapewnia na przykład odwołanie się do schematu swój – obcy.

Czasy obecne, zdaniem wielu obserwatorów, analityków i komentatorów życia społecznego, silnie sprzyjają uaktywnieniu i ciągłemu uobecnianiu kategorii Innego w relacjach międzyludzkich. Sprzyjają także stereotypizacji wzajemnych interakcji. Jednostki odwołują się do stereotypów, chcą tym samym uczynić społeczną rzeczywistość uporządkowaną i przewidywalną, ponieważ życie w społeczeństwach późnej nowoczesności to niekończąca się lista życiowych wyborów i mnogość opcji przy jednoczesnym absolutnym braku wskazówek i pomocy co do kierunku wyboru. Jednostka natomiast potrzebuje reguł ustalających bezwarunkowy sens rzeczywistości. Naturalną jej cechą jest wiara w trwałość ludzkich wartości i w ciągłość świata, w którym przyszło jej żyć. Człowiek wręcz domaga się jakiejś formy uporządkowania świata i usytuowania się w nim zarówno jako niepowtarzalna indywidualność, jak i członek szerszej wspólnoty. Jednostce jest się trudno zgodzić na życie w świecie przypadkowym, który wyczerpuje się w kolejnych nietrwałych, przemijających sytuacjach i zdarzeniach, jakie oferuje wielokulturowa ponowoczesność (Kusio, 2011, 91).

Po raz kolejny odwieczny schemat swój – obcy przychodzi w sukurs wspólnotom ludzkim, porządkując – choćby fałszywie – ich poplątany świat. Poprzez trwałą antagonizm spina chwiejną, fragmentaryczną doczesność. W obliczu upad-

ku religijnych i ideologicznych drogowskazów i utraty poczucia bezpieczeństwa w zbiorowych tożsamościach kategoria Innego, ukazana w naszych deskrypcjach, jawi się jako trwała cecha społecznej kondycji jednostki. To jedna z nielicznych kategorii społecznych mogących organizować życie społeczne w wymiarze konstruktywnym, ale także dokonywać jego destrukcji. Nie dziwi więc, że problem Innego zajmuje wybitne umysły naszych czasów.

Współczesny Inny uobecnia się głównie w kontekstach imigracyjnych. Istnieje istotny związek między zjawiskiem migracji a społecznym zaniepokojeniem rosnącą przemocą, terroryzmem, bezrobociem i brakiem bezpieczeństwa. Ten związek stanowi kalkę schematu obecnego w społeczeństwach tradycyjnych, kiedy ludowe wyobrażenia diabłów i demonów „wchłaniały” rozproszone i nieuchwytnie lęki i obawy przeszłości. Dzisiaj przybrały one postać konkretnych zagrożeń i niebezpieczeństw. Innymi słowy, demonizację zastąpiła idea i taktyka „dangeryzacji” (*dangerisation*, od ang. *danger* – zagrożenie) (Bauman, 2000, 35). Ujawnia się strategia straszenia Innym, który nie jest żadną imaginacją i ułudą, lecz konkretnym człowiekiem mieszkającym pod numerem obok. W wielokulturowym świecie Inni to często kategoria faktycznych winowajców. Ten ogląd wielokulturowości można nazwać perspektywą tubylczą.

Budowanie wielokulturowości oficjalnej, wspartej administracyjnymi sankcjami, prawnymi regulacjami i polityczną poprawnością, zachwiało równowagą schematu my – oni. Inny stał się wyjątkowy i ważny, postawiony na piedestale dumnie spoglądał i domagał się respektowania swoich praw do inności jako zadośćuczynienie za wieki poniżenia. Swojskość zaś i jej emanacje klasyfikować zaczęto jako etnocentryczne i rasistowskie. Głównym kanałem komunikacyjnym w tym schemacie stała się polityczna poprawność, a kategoria Innego poczęła pełnić funkcję „oręża” na społeczno-politycznym polu walki. Mówiąc inaczej, człon schematu „my” zaczął być marginalizowany kosztem członu „oni”.

Dawne narracje wielokulturowości, mówiące o wzbogacaniu jednostki i jej społecznego świata poprzez otwarcie się na Innego i przyjęcie go z całym dobrodziejstwem inwentarza, utraciły swą wiarygodność. Inny jako wartość sama w sobie przestał wystarczać. Budowanie wielokulturowych społeczeństw na autotelicznych fundamentach budziło respekt intelektualistów, ale w praktyce okazało się mało skuteczne. Zaczęto dla wielokulturowości szukać innych uzasadnień i okazało się, że jako atrybut świata jest znacznie bardziej upolityczniona i urynkowana niż zhumanizowana. Okazało się, że różnica kulturowa nie jest atrakcyjnym towarem, jeśli nie towarzyszą jej wymierne ekonomiczno-polityczne korzyści.

Wielokulturowość organicznie związana jest z teraźniejszością migracyjną poszczególnych państw. Skutkuje to co najmniej w dwojaki sposób. Po pierwsze, migracje społeczne przedstawiane są zarówno w dyskusjach społecznych, jak i politycznych przede wszystkim jako destabilizatory bezpieczeństwa. Inny utożsamiany jest z negatywnymi tendencjami na rynku pracy, m.in. wzrostem bezrobocia,

nielegalnym zatrudnieniem, nadmiernym korzystaniem ze świadczeń socjalnych i przestępczością. Jest to wyraźnie zauważalne od początku tysiąclecia, zwłaszcza w tzw. starych krajach migracyjnych (Wielkiej Brytanii, Holandii, Francji, Niemczech) (Scheffer, 2010). Po wtóre, konstatacje o wielokulturowości wyrażają się w przekonaniu, że „migranci przestali być uważani za czynnik wzbogacający kulturę kraju przyjmującego i do zagrożeń ekonomicznych doszło pojęcie zagrożenia narodowej tożsamości i kultury” (Iglicka, 2004, 1). Pod adresem Innego pojawiły się nie pochwały za wzbogacanie lokalnych zasobów kulturowych, ale oskarżenia o szerzenie zbytnej różnorodności etnicznej i religijnej, zagrażającej spójności państw przyjmujących.

Wątpiących w ideę wielokulturowości w pierwszej dekadzie XXI wieku przybywa. Dostrzegli oni aporię między zasadami demokracji liberalnej a islamem. W efekcie polityka wielokulturowości stała się polityką monokulturalizmu, aktywnie broniącego własnych zagrożonych fundamentów i interesów (Hildebrandt-Wypych, 2008, 85). Ta zmiana optyki sprawiła, że abstrakcyjno-pojęciowy Inny, który miał być zaakceptowany, ewoluował w Innego jednostkowo-konkretnego, który jest odrzucany. W dobie współczesnej jest więc Inny bardziej instrumentem politycznych i ekonomicznych działań niż osobą.

Skrajną tubylczą perspektywę wielokulturowości zaprezentował Thilo Sarrazin. Ten wpływowy niemiecki polityk SPD i były członek zarządu Bundesbanku wydał książkę niemającą nic wspólnego z polityczną poprawnością. Jej tytuł *Deutschland schafft sich ab: Wie wir unsere Land aufs Spiel setzen* (Sarrazin, 2010) można przetłumaczyć jako *Niemcy likwidują się same: jak wystawiamy nasz kraj na ryzyko*. Osnową pracy jest postawa wobec Innego, a w zasadzie strach przed nim, zasadnicza natomiast teza jest taka, że imigrant stanowi realne zagrożenie dla Niemiec we wszystkich wymiarach życia społecznego. Sarrazin nie pisał o bliskim Innym oszajnym w ciągu dekad przez media, przez bliskość na miejskich ulicach, parkach i szkołach. W książce nie ma śladu wielokulturowości oficjalnej, cieszącej się z różnicy kulturowej. Pisał o wrogim Obcym, który jest niebezpieczny, więc trzeba podjąć radykalne kroki, by go wyeliminować ze społeczeństwa. Autor przestrzegał Niemców przed intelektualną i demograficzną zagładą. Dowodził, że za kilkadziesiąt lat Niemcy staną się krajem zdominowanym przez muzułmańską większość, zaś zachodnioeuropejska kultura będzie w nim marginalizowana także pod względem intelektualnego potencjału. „Procentowy udział, jak i liczba inteligentniejszych członków niemieckiego społeczeństwa będą się zmniejszać, a udział tych, których inteligencja jest poniżej przeciętnej, zwiększać” (Sarrazin, 2010, 73). Polityk sięgnął do bogatej literatury, którą wykorzystał do poparcia swoich kontrowersyjnych tez. Podał na przykład, że „inteligencja może być dziedziczona nawet w 80%” (Sarrazin, 2010, 81). Wykorzystując fragmenty rozpraw do swojego toku rozważań, przekonywał, że pewne cechy i właściwości w różnych narodach i rasach mogą być rozłożone

w zróżnicowany sposób. I tak społeczność muzułmańska dysponuje, według T. Sarrazina, niższym IQ niż rodowici Niemcy. A skoro ze statystyk wynika, że przyrost naturalny mniejszości tureckiej w Niemczech jest dwa razy większy niż ten w przypadku samych Niemców, to „jedyny odnawialny surowiec, jaki mają Niemcy, czyli inteligencja, zmniejsza się w szybkim tempie” (Sarrazin, 2010, 37). Należy, zdaniem Sarrazina, powstrzymać szybki wzrost muzułmańskiego odsetka ludności w Niemczech i zablokować imigrację, zwłaszcza tureckiego pochodzenia, do Niemiec.

Autor w swoim opracowaniu w ogóle nie uwzględnił perspektywy imigranta, nie wziął pod uwagę jego punktu widzenia, nie podjął żadnych kroków w stronę Innego. Książka zawiera liczne statystyki, wyliczenia i dane ekonomiczne, z których ma wynikać, że muzułmańscy współobywatele – ze względów kulturowych i genetycznych – nie są w stanie zintegrować się z niemieckim społeczeństwem. Żyją z transferów socjalnych i nie spełniają w społeczeństwie żadnych użytecznych funkcji. Według Sarrazina ekonomiczny i społeczny bilans imigracji jest negatywny, a ogromna część imigrantów to klienci państwa socjalnego. Przemilczał jednak fakt, że bez nich niemiecki boom gospodarczy lat 60. byłby nie do pomyślenia, a kłopoty z integracją to także wynik zaniedbań państwa. Dopiero w 2000 roku państwo niemieckie wprowadziło kursy języka niemieckiego dla imigrantów, a rok wcześniej zmieniono prawo o obywatelstwie, ułatwiając nabywanie go przez urodzonych już w Niemczech obcokrajowców (Kusio, 2011, 250).

Książka, odwołując się do rasistowskich i eugenicznych koncepcji, w zasadzie w ogóle powinna być pominięta w intelektualnych rozważaniach i zepchnięta poza margines debaty publicznej, nie pozwala na to jednakże ważki fakt. Otóż niepokoje i lęki, którymi podzielił się z czytelnikami Sarrazin, potwierdzają również badania niemieckich socjologów. Problem współbycia z Innym jest poważny, bowiem wzrasta nieufność wobec tych, których uważa się za Obcych w społeczeństwie. Poglądy zawarte w książce Sarrazina należy więc traktować poważnie, bo dają one ideologiczną propozycję do przewycięzania kulturowych i społecznych wyzwań, które trapią wszystkie warstwy społeczne – propozycję, która jest bezwzględną konfrontacją. Nie chodzi bowiem już tylko o resentyment i niezadowolenie najniższych grup społecznych kierujących emocje przeciw elitom lub Innym, lecz także o lęki klasy średniej, której Sarrazin wydaje się przedstawicielem. Klasa średnia czuje się coraz bardziej zagrożona deklasacją ze strony Innych, a wykształcone mieszczaństwo niepokoi się konkurencją ze strony imigrantów odnajdujących się na wyższych szczeblach hierarchii.

Niepoprawne politycznie postawy wobec Innego z pełną bezwzględnością ukazuje raport o nietolerancji i dyskryminacji przygotowany przez naukowców z uniwersytetu w Bielefeld (Zick, Küpper, 2011). Z opublikowanych danych wynika, że niechęć wobec Innych nie dotyczy już tylko warstw niższych i niewykształconych. Przeniknęła też do lepiej sytuowanej i wyedukowanej klasy

średniej. Z przeprowadzonych badań dowiadujemy się, że eliminowane ze sfery dyskursu publicznego poglądy rasistowskie i ksenofobiczne, zastępowane często poprawnością polityczną i nakazywanym, acz nie zawsze urzeczywistnianym dialogiem, wcale nie zniknęły. Niechęć do innych nie jest proporcjonalna do ich liczby, innych jest zawsze za dużo. W Niemczech, gdzie stanowią 12%, połowa obywateli uważa, że jest ich zbyt wielu. Za nadmierne obciążenie uważa ich 62% Włochów, chociaż imigrantów jest tam 4%. W Polsce imigranci to niecałe 2%, jednak co czwarty obywatel (27%) życzyłby sobie, by było ich jeszcze mniej (Zick, Küpper, 2011, 170–190).

To pierwsze, jak wynika z wiedzy autorki, tak potężne badania porównawcze społeczeństw europejskich pod względem stosunku do Innego. Zostały przeprowadzone w ośmiu krajach: Niemczech, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech, Portugalii, Polsce, Holandii i na Węgrzech. Szczególną uwagę zwracają w tych badaniach deklaracje jawnie rasistowskie. Jedna trzecia obywateli badanych krajów, w tym 42% Polaków i 45% Portugalczyków, uważa, że „istnieje naturalna nierówność między czarnymi i białymi” (Zick, Küpper, 2011, 203). Wyniki badań niektórych społeczeństw skłaniają do głębszej refleksji. Oto na przykład Portugalia, która zaledwie trzy dziesięciolecia temu była głównym obok Turcji dostarczycielem gąstrobaiterów, dzięki radykalnie odmiennej fortunie przeobraziła się z kraju eksportującego siłę roboczą w kraj przyjmujący. Niedola i upokorzenie, jakie towarzyszyły zarabianiu na chleb z dala od ojczyzny, poszły w zapomnienie. Obecnie jedna trzecia Portugalczyków zdecydowana jest grać antyimigrancką kartą.

Badania niemieckich socjologów dowiodły, że mimo uznania wielokulturowości za fakt dokonany, to wciąż zycziwe, empatyczne postawy wobec Innego przebijają się z trudem. Tak zwany tubylczy punkt widzenia nie uwzględnia, zdaje się, pewnej oczywistości, że ludzie „rzadko porzucają cały swój dobytek po to, by licząc na łut szczęścia, poznawać świat. Na ogół imigranci z byłych kolonii wyruszają z obawy przed następstwami niepodległości, uchodźcy opuszczają ojczyznę z powodu represji politycznych, religijnych, zaś imigracja mająca na celu łączenie i zakładanie rodzin, wynika często z problematycznej sytuacji osobistej. Istnieją więc różne przyczyny opuszczania ojczyzny, lecz emigracja spowodowana jest przeważnie koniecznością. I nie każdemu dany jest talent uczynienia z konieczności pewnej cnoty” (Scheffer, 2010, 22).

Paul Scheffer, holenderski profesor filozofii z Uniwersytetu Amsterdamskiego, w książce *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym* wyraźnie zarysowuje schemat my – oni, Holendrzy – imigranci. Dogłębnie spenetrował ogład wielokulturowości z punktu widzenia obywateli państwa przyjmującego i stwierdził, że zwykle zagorzałymi zwolennikami multikulturowego społeczeństwa są ci, którzy nie mieszkają w dzielnicach będących miejscem osiedlania się imigrantów, podczas gdy ci, którzy tam właśnie mieszkają, stopniowo się stamtąd wyprowadzają. Nie słucha się jednak ich głosów lub się je bagatelizuje, traktu-

jąc jako wyraz nienawiści do obcych (Scheffer, 2010, 19). Autor zdecydował się na przywołanie w swojej pracy niepopularnych w świetle polityki poprawności poglądów, których nie wypada głosić w społeczeństwie słynącym z postaw liberalnych. „Nie jest sprawą oczywistą – konstatował Scheffer – że imigracja z ostatnich dziesięcioleci oznacza «wzbogacenie» społeczeństwa. Wielokrotne powtarzanie tego słowa jest dosyć niefortunne, mamy bowiem przed oczyma nędzne warunki życia wielu imigrantów i ich dzieci. Szkoły stanęły nagle w obliczu kompleksu zaległości różnego rodzaju, co powoduje znaczne problemy. W stosunku do korzyści wynikających z imigracji jej koszty na razie okazały się wysokie, w niektórych krajach nawet wyższe niż zyski, chociaż dokonanie podobnych obliczeń jest sprawą skomplikowaną” (Scheffer, 2010, 15). Zdaniem profesora napięcia obecne w holenderskim społeczeństwie wielokulturowym dają o sobie znać coraz częściej.

W podobnym tonie wypowiada się Alain Finkielkraut. Ten jeden z najwybitniejszych współczesnych filozofów francuskich twierdzi, że społeczeństwo wielokulturowe jest potężnym blefem i absolutnym kłamstwem we wszystkich krajach europejskich. Jego zdaniem mamy w istocie do czynienia z narastającym separatyzmem kulturowym (Dobiecki, 2011, 61). Podejmuje również kwestie gościnności, którą obywatele państwa przyjmującego winni okazywać przybyszom. Uważa, że gościnność w sensie klasycznym to ofiarowanie czegoś przybyszowi, który też ma jednak pewne obowiązki wobec gospodarza, tzn. powinien uszanować zwyczaje panujące w domu, którego próg przekracza. Jednakże – jak zauważa Finkielkraut – według wskazań dzisiejszych, wielokulturowych, gościnny gospodarz powinien się skurczyć, usunąć na bok, zniknąć – by przybysz w pełni mógł być sobą (Dobiecki, 2011, 60). Taka strategia gościnności bardzo filozofowi nie odpowiada.

Analogicznie jak Scheffer, Finkielkraut przywołuje liczne egzemplifikacje trudów wielokulturowego życia. Niepokoją go między innymi zmiany, jakie dokonują się w topografii francuskich miast. Podkreśla: „Gdy dojdzie do wysypu burek w jakimś miejscu, Francuzi autochtoni wyniosą się stamtąd. Bo w dzielnicy, w której byli u siebie, poczują się jak cudzoziemcy. Jak obcy. Już jesteśmy tego świadkami. Jeżeli wysyłam dziecko do szkoły, gdzie 70–80 proc. uczniów pochodzi z rodzin arabskich i afrykańskich, jeśli koło domu mam tylko rzeźników hałal (sprzedających mięso z rytualnego uboju), jak reaguję? Wyprowadzam się. Tak się właśnie dzieje we Francji” (Dobiecki, 2011, 61).

Oczywistym jest, że tubylcza perspektywa wielokulturowości nie ujawnia się tylko w niechęci czy wręcz wrogości wobec Innego. Postawy wobec imigrantów nie ograniczają się jedynie do rasizmu i nietolerancji. W ich ramach mieszczą się także postawy akceptacji i szacunku dla kulturowej różnicy. Jednak to właśnie brak zrozumienia doli przybysza powoduje trwałość, a tym samym niesłabnącą aktualność schematu my – oni.

Przed laty wybitny francuski intelektualista Emmanuel Lévinas całą swoją twórczością dowodził, że filozofią pierwszą jest etyka, która poprzedza ontologię, a powinności wobec Innego są najważniejsze. Obecnie nawet pobieżna analiza społeczeństw otwartych pokazuje, że dla wielu etyka jest niewygodnym dodatkiem do bycia. Przy analizach spetryfikowanego schematu my – oni należałoby też uwzględnić jego ważną funkcję identyfikacyjną i tożsamościową, zarówno na poziomie jednostkowym, jak i wspólnotowym, i spróbować odpowiedzieć na pytanie: czy w ogóle społeczeństwa są w stanie uwolnić się od niego? Ale to już temat na inny artykuł.

BIBLIOGRAFIA

- Augé M., 2010, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, PWN, Warszawa.
- Bauman Z., 2000, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, tłum. J. Bauman, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Bauman Z., 2006, *Życie na przemiał*, tłum. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Buchowski M., 2008, *Antropologiczne kłopoty z multikulturalizmem*, w: *Czy klęska wielokulturowości?*, red. H. Mamzer, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- Burszta W.J., 2004, *Różnorodność i tożsamość. Antropologia jako kulturowa refleksyjność*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Clifford J., 2000, *Kłopoty z kulturą: dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, tłum. E. Dżurak, J. Iracka, E. Klekot, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Dobiecki G., 2011, *Granice tolerancji*. Wywiad z A. Finkielkrautem, „Wprost”, 7 sierpnia 2011.
- Fukuyama F., 1996, *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski, Zysk i S-ka, Poznań.
- Golka M., 2010, *Wielokulturowości*, Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa.
- Hildebrandt-Wypych D., 2008, *Wielokulturowość upolityczniona – wielokulturowość urynkowiona: dylematy europejskiej polityki migracyjnej*, w: *Czy klęska wielokulturowości?*, red. H. Mamzer, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- Huntington S.P., 1998, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa.
- Iglicka K., 2004, *Unijny wymiar bezpieczeństwa z perspektywy migracji międzynarodowych i dylematów wielokulturowości*, Raporty i Analizy 7/04, Centrum Stosunków Międzynarodowych.
- Kapuściński R., 2007, *Nie ogarniam świata. Z Ryszardem Kapuścińskim spotykają się Witold Beres i Krzysztof Burnetko*, Świat Książki, Warszawa.
- Kłodkowski P., 2002, *Wojna światów? O iluzji wartości uniwersalnych*, Znak, Kraków.
- Kusio U., 2011, *Dialog w komunikacji międzykulturowej. Idealy a rzeczywistość*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Kymlicka W., 2009, *Współczesna filozofia polityczna*, tłum. A. Pawelec, Fundacja Aletheia, Warszawa.
- Lévi-Strauss C., 1969, *Mysł nieoswojona*, tłum. A. Zajączkowska, PIW, Warszawa.
- Łotman J., 1999, *Kultura i eksplozja*, tłum. B. Żyłko, PIW, Warszawa.
- Merton R.K., 1982, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, red. J. Wertenstein-Żuławski, E. Morawska, PWN, Warszawa.
- Możejko E., 2004, *Wielka szansa czy iluzja? Wielokulturowość w dobie ponowoczesności*, w: *Dylematy wielokulturowości*, red. W. Kalaga, Universitas, Kraków.
- Nowicka E., 1990, *Swojskość i obcość jako kategorie socjologicznej analizy*, w: *Swoi i obcy*, red. E. Nowicka, Wydawnictwo UW, Warszawa.

- Rewers E., 2004, *Transkulturowość czy globalność? Dwa dyskursy o kondycji post-ponowoczesnej*, w: *Dylematy wielokulturowości*, red. W. Kalaga, Universitas, Kraków.
- Sarrazin T. 2010, *Deutschland schafft sich ab: Wie wir unsere Land aufs Spiel setzen*, Deutsche Verlags-Anstalt, München.
- Scheffer P., 2010, *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym*, tłum. E. Jusewicz-Kalterm, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Shayegan D., 2001, *Wszyscy jesteście migrantami*, „Forum” nr 10.
- Welsch W., 1998, *Transkulturowość. Nowa koncepcja kultury*, tłum. B. Szusła, J. Wietlecki, w: *Filozoficzne konteksty rozumu transwersalnego. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*, red. R. Kubicki, cz. 2, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- Zick A., Küpper B., Hövermann A., 2011, *Die Abwertung der Anderen. Eine Europäischen Zustandsbeschreibung zu Intoleranz, Vorurteilen und Diskriminierung*, Friedrich-Ebert-Stiftung, Berlin.

SUMMARY

The article attempts to undertake the issues of multiculturalism which remain actual and unsolved. On one hand, multiculturalism is acknowledged as an unquestionable social phenomenon; on the other some reject its existence at all. The main emphasis of the text is put on the relation we – they so as to prove that schema is still very much present in so-called open societies.

Keywords: multiculturalism, culture, Other, Foreign

TER-HSING CHENG

Participatory Democracy and the Disadvantaged Factors:
The Taiwan and Czech Cases

Demokracja uczestnicząca i czynniki niekorzystne: przypadek Tajwanu i Czech

INTRODUCTION

Civil society is being touted as the latest elixir for overthrowing authoritarian regimes and consolidating democracy. It came first as a powerful weapon to combat dictatorships and then transformed into an indispensable tool for the development and consolidation of new democracies. Though the concept of civil society is diversely defined, its few negative appraisals are miniscule when its contribution toward democracy is evaluated, regardless of subsequent democracy consolidation or further development. Democracy is simultaneously a mechanism of a constitutional institution and a way of life in modern society. That is, daily life is full of the workings of participatory democracy. Citizens read newspapers, take part in discussions with friends, express concerns by joining civic associations, and take actions such as demonstrations, rallies, donations, boycotts, etc. If it is true that representative democracy depends on a certain degree of political apathy, participatory democracy, on the other hand, must count on civic engagement. Low civic participation is likely to bring about social indifference, which in turn may negatively affect social cohesion.

I suggest that civic participation consist of at least three parts: traditional political participation (voting), participation in civic associations (NGOs, NPOs, or the third sector), and other political or social actions (demonstrations, rallies and meetings, boycotts, donations, internet forum, etc.). Despite the significance of civic participation for civil society and democracy, we still cannot rush into the equation of tautology, which concludes that civic participation alone can explain the nature of all civil societies and that it is a gauge with which to compare democratic depth among democracies. Civic participation itself is not equal to civil society and democracy. However, the question of whether civic participa-

tion is a good indicator when evaluating civil society and democracy needs to be examined in more detail, especially regarding the related knowledge of modern civil society and democracy. Additionally, the value of civic participation should be measured not only by the extent of engagement, but also by the type of engagement, for both are essential for gaining a meaningful understanding of the specific characteristics of various civil societies. Civil society should not be considered a utopian ideal or something similarly unattainable. It is not a single entity; it refers to a plural form. Civil society is an academic product of the Western knowledge system context, so its suitability for export to non-Western societies must be explored. Many new democracies were, in the past, the colonies of Western imperialists or were influenced directly from the West by means of industrialization, modernization, and globalization. Therefore, the Western-born idea has been transformed into a variety of 'localized' models. In the meantime, this situation has enriched the context of civil society.

On the whole, civic participation also characterizes civil society by its extent and forms, in which historical effects typically play a noteworthy role. Historical effects contain specialized political and societal components which are gradually constructed from the past, especially relating to prior regimes. Totalitarian or authoritarian governments never or seldom provide people with full political rights to participate in politics, or full citizenship to organize civic associations, or even the freedom to take any political or social actions. Governing measures of totalitarian and authoritarian regimes differ and therefore lead to a variety of civic participation levels and forms during democratization. In general, the legacy of prior regimes affects the extent and forms of civic participation. In addition, cultural backgrounds, especially religion, supply the framework of reference when describing forms of civic participation and civil society. New democracies often tend to have lower civic participation than older, more established democracies, and the causes of such low participation result partly from the legacy of prior regimes and cultural backgrounds. The legacy of prior regimes adversely influences people's attitudes toward civic participation because in these regimes, citizens were directly or indirectly encouraged to mind their own business rather than concern themselves with social issues. Such attitudes and habits are detrimental to the development of civil society because they crush citizens' enthusiasm to contribute to the public sphere. Civil society encourages civic participation on the grassroots level. The open and public nature of civic participation acts as a form of collective social morality because it is the public that reaps its benefits, not individuals.

Although civic participation is emphasized in the context of civil society and democracy, social indifference still exists as the most prominent negative factor that affects the development of civil society and democracy in the new democracies. Social indifference determines the extent of civic participation and often is the result of historical effects in the new democracies. How much time will be

needed to do away with the negative effect of social indifference, that is, does a generational effect exist in relation to social indifference or civic participation? In addition, the legacy of prior regimes seemingly still influences the development of civil society and democracy, so what is the state of the new democracies' civil society under the influence of different prior regimes (the authoritarian and totalitarian)? Ascertaining the extent of civic participation in new democracies might be difficult, but it is such a crucial measure that relative standards are necessary in order to accurately describe the current state of civic participation in new democracies. How can civic participation be measured and what degree should be considered low or high for civic participation in these new democracies? A low level of civic participation refers to social indifference, which differs from the situation of political indifference. Political indifference is measured by political participation, and what is the difference between civic participation/social indifference and political participation/political indifference? As for new democracies, other factors may be utilized to explain civic participation, such as demographic variables (education, income, gender), SES (social and economic status), trust (general and political trust), and so on. Through these independent variables, we can make out the differences in the various civil societies among the new democracies, and furthermore gain a deeper understanding of their relationship to their respective historical contexts.

This paper focuses on civic participation and its disadvantaged factors in civil society and democratic life in new democracies, especially after long-term deprivation of political freedom. I emphasize the experiences of Central and Eastern European countries or the post-communist countries, especially the Czech case, and make a comparison with Taiwan. The disadvantaged factors in this paper at least involve social indifference, corruption, powerless for the politics and no trust for governments and the general society. The factors of development in politics and the economy do not necessarily guarantee the participation in civic participation, which is regarded as a prominent component of civil society and democracy. There are still many other factors that influence the consolidation of civil society and democracy in the new democracies, and the legacy of prior regimes is one of the most decisive. Due to the degree of overall political and social control during the period of authoritarian or communist regimes, people removed themselves from politics, so their trust in politics is diminished. When confronting the bureaucratic system, people become powerless, or unwilling to concern themselves with politics. Therefore, the legacy of prior regimes, both authoritarian and communist, consists of political distrust, a sense of powerlessness and political indifference. During the period of democratization, corruption is also a serious problem, and corruption often brings about further political distrust and apathy toward politics. Research instruments involve international surveys including ISSP Citizenship 2004, Taiwan and Czech domestic election records and some other surveys like CVVM in the Czech Republic.

THEORETICAL DISCUSSION AND HISTORICAL BACKGROUND

Theory and question

I pose the question of whether social and political trust or distrust has an effect on civic participation. Political trust and even social trust in new democracies is, as usual, lower than that of the older democracies, and it appears to be related to the reluctance to join civic associations and to take part in political or social activities. Trust is an important theoretical concept of social capital. Fukuyama outlines the definition of social capital as “an instantiated informal norm that promotes cooperation between two or more individuals... They must be instantiated in an actual human relationship: the norm of reciprocity exists in potential in my dealings with all people, but is actualized only in my dealing with my friends” (Fukuyama, 2001:7). Fukuyama associates trust, networks and civil society with social capital. He confirms the importance of trust in associational life. Putnam identifies social capital as “the features of social organizations, such as trust, norms, and social networks” (Putnam, 1993:167). Das brings trust, cooperation and other similar processes together under the concept of social capital, and even expands his definition to include some norms of trust and reciprocity toward networks, associations and organizations that constitute social capital for individuals (Das, 2004:65). Halman and Luijkx classify trust, norms of reciprocity and engagement in networks into the main components of social capital (Halman & Luijkx, 2006:70). Vesely and Mares identify clusters of topics which are associated with social capital such as transformation of social structure during economic and political transition; importance of social networks for an individual; trust; social cohesion, welfare state and social solidarity; socio-economic development; civic participation; and corruption (Vesely & Mares, et al., 2006:10). Halman and Luijkx suggest that individual-level social capital makes individuals active participants in building a good life, and even extends to include communities and even entire nations (Halman & Luijkx, 2006:65). It is not my intention to explore social capital in relation to civic participation, but rather the element of trust. Trust as social capital contributes to social cohesion and solidarity, and I argue that political and social trust promotes positive civic participation and it is helpful for democratic consolidation in new democracies.

In the political sphere, trust and “other civic attitudes allow citizens to join their forces in social and political groups” and enables them to push forward their political aims (Hooghe & Stolle, 2003:2). In the social field, trust “facilitates life in diverse societies and fosters acts of tolerance and acceptance of otherness” (Hooghe & Stolle, 2003:2). Stolle synthesizes different viewpoints regarding social capital resources and suggests that social capital “does not exist independent in the realm of civil society: governments, public policies, social cleavages, economic conditions and political institutions channel and influence social capital such that it be-

comes either a beneficial or detrimental resource for democracy” (Stolle, 2003:21). Though civil society and social capital are closely associated, they are two separate concepts. Civil society emphasizes the membership in and activities of voluntary groups of NGOs and NPOs, which can be an indicator of democratic development. Social capital focuses on trust, norms and civic participation, which can make people actively participate in macro-level politics and subsequently, democratic development. Saxton and Benson find the strength of political engagement and establishing ties are vital for the community (Saxton & Benson, 2005:16). Rudolph and Evans suggest that political trust has “policy consequences” and reflects citizens’ policy satisfaction (Rudolph & Evans, 2005:660–661). Obviously trust (political and social) appears as an influential factor for the discussion in civic participation; however, I intend to examine if the effect of trust still plays a significant role affecting the development of civil society and democracy in new democracies.

If the logic of conventional political participation is a rational mechanism for representative democracy, the main political right of the citizens is voting, and after voting, the voters let go of political affairs and allow political experts or professional politicians to deal with all political issues. Today we still emphasize the essential function of elections, for political elites cannot be replaced by another mechanism to perform governmental tasks and functions. However, people can take advantage of more channels of participation such as monitoring or even taking part in governmental decisions; that is, the scope of political participation is enlarging. While as far as the context of civil society is concerned, the expansion of political participation stands as an example of political progress but its scope still does not encompass social concerns. Therefore, even though the sphere of political participation has become large, it still cannot satisfy our needs to participate in civil society. Deliberative democracy can be seen as the result of enlarging political participation; however, deliberative democracy should be involved in the broader scope of civic participation (or citizen participation, civic engagement), which asks for the public to participate not only in deliberative politics, but also in civic associations and related activities, and various forms of political and social action to express social concerns. Participatory democracy does not equate to some kind of political mechanism, but should expand its scope to become a democratic way of life, corresponding to the notion of civil society.

Civil society acts as associational life in the public sphere, and it requires civic participation in order to build a more consolidated democratic society. The four negative factors: political distrust, sense of powerlessness, political indifference and political corruption, are disadvantageous to the development of civil society and democracy. Democracy without the foundation of trust is hardly consolidated (Dowley & Silver, 2002:505). Trust is always associated with more participation in political and social concerns; however, distrust makes the public indifferent to political or social participation (Levi & Stoker, 2000:486). Societies under totali-

tarian regimes inadvertently forced people to retreat from the public sphere and into private circles. Despite the disappearance of the prior regimes, the shadow of the legacy from authoritarian or totalitarian regimes still has some impact on people's attitudes and behaviors; therefore, people are afraid or not interested in politics. Corruption is a serious problem in the new democracies, and it may destroy the newborn democratic values and practices and threaten the consolidation of democracy (Třika, 2006:12–13). Corruption in the older democracies is also a serious challenge to their societies; however, the rule of law fosters more confidence among the public than the new democracies (Blake & Martin, 2006:1–2). Democracy is not only a constitutional institution, but also a life way in civilized society; therefore, democracy requires more citizens to participate. Civic organizations play a vital role in civil society; if more people engage in associational life, they will pay more attention to social concerns. In the preceding chapters, we found that civic participation in the new democracies is not as common as in the older democracies. Less civic participation is the result of insufficient development of modernization on the one hand, and from the prior regime legacy on the other hand. This paper mainly explores the negative factors that influence the development of civil society and democracy, and these factors can be regarded as the prior-regime legacies.

Taiwan and Czech cases study

Taiwan is located in the eastern part of Asia, an island state surrounded by the ocean, with two-thirds of its territory being mountainous. Taiwan Strait, an average distance of 200 kilometers, separates Taiwan and mainland China. The Czech lands lie in the heart of Europe; it is a landlocked country with mostly plains and low mountains. The two countries, due to their strategic locations and the significance of geopolitics, were very often occupied or heavily influenced by neighboring powers throughout history. Taiwan had been the colony of Spain, the Netherlands and Japan, and currently still exists under the geopolitical influence from China, Japan and the USA. The Czech lands were governed by the Habsburg monarchy and Hitler's Germany, and then were a member of the Eastern block led by Russia. Taiwan's martial law, which was enacted in 1949 and lifted in 1987, made Taiwan an authoritarian state for 38 years. The Czech Republic, or Czechoslovakia, was a communist regime from 1948 until 1989, and was viewed as a totalitarian state for 41 years.

The Taiwan case

Taiwan became a colony of Japan in 1894 because China was defeated by the newly modernized Japan. Japan intended not only to occupy Taiwan but to rule the

whole of China. Through eight years of resistance against the Japanese invasion, China triumphed over Japan and regained control over Taiwan in 1945; however, the following four years saw a fierce domestic war between KMT and the Communist Party. When the domestic chaos spread to mainland China, Taiwan also fell into disorder, for poor governance by Chinese officers brought about the 228 incident, in which a great number of Taiwanese elites were massacred by the KMT and the whole of Taiwan was paralyzed by attacks among the local Taiwanese and Chinese militaries. In 1949, KMT lost the struggle over Chinese dominance with the Communist Party, and the national government withdrew to Taiwan. It was estimated that between 1.5 and 2 million Mainlanders fled to Taiwan at the end of the Chinese Civil War (Roy, 2003:76). The national government declared martial law in 1949 to limit the political freedom of the press, publication, addresses, demonstrations, strikes, and rallies. KMT, led by Chiang Kai-shek, persisted in the return back to mainland China, and established Taiwan as a foundation of anti-communist sentiment, so a series of administrative measures were put into place for the preparation of restarting a war with the Chinese Communist Party. In the meantime, KMT's government arrested, detained and slaughtered the opposition elites and dissidents, most of whom were Taiwanese, so the political atmosphere was very tense. It was known as the White Terror and it lasted for the whole period of martial law from 1949 to 1987. During this time, more than 29,407 people were unjustifiably put to trial (Po Yang, 2005:197).

Due to the structure of the Cold War, Taiwan received the support of the USA to contain Communist China. However, when the American government began to compromise with China in the early 1970s, Taiwan's international position declined. Taiwan withdrew from the United Nations in 1971, broke off diplomatic relations with Japan in 1972 and with the USA in 1978. The KMT government focused on the legitimacy of Chinese sovereignty; it halted the elections of the parliament (National Assembly, Legislative Yuan and Control Yuan) while waiting to regain control of mainland China. However, the local-level elections, which were not related to the legitimacy of Chinese sovereignty, could continue. In the 1964 election of local governors, four oppositional candidates triumphed over KMT's candidates, most notably in Taipei's mayoral race, in which the no-party affiliation candidate Kao Yu-shu won the seat (Po Yang, 2005:130). Since then, the common people could cultivate their democratic values and attitudes through regular elections. KMT's government emphasized electoral democracy and freedom to distinguish itself from the autocracy of Communist China. This desire to distance itself from mainland China stemmed from KMT's aforementioned setback in international diplomacy, and when KMT found it impossible to get China back during the 1970s and 1980s, the societal and political situations had changed. Social movements flourished in the 1980s, the so-called "Golden Decade of social movements" (Hsiao, 2005:84).

Social movements as a popular form of civic participation encompassed all social problems and often mobilized the masses to demonstrate in the streets. These movements were: the consumer movement (1980), self-assistance for community anti-pollution (1980), environmental and ecological protection (1981), women's movement (1982), the rights of the aboriginal (1983), students' movement (1986), labor movement (1987), farmers' movement (1987), human rights for teachers (1987), social welfare for the disabled and weak groups (1987), rights for retired soldiers (1987), Chinese mainlanders' advocacy groups (1987), blacklisted Taiwanese advocacy groups (1988), anti-nuclear power (1988), 228 peaceful memorial movement (1989), educational reform (1990), etc (Chan, 2005:164–165; Lin, 2005:68–69). These social movements pressed KMT's government to consider further liberalization and democratization, and at the same time many non-governmental organizations were set up to address specific concerns. Civil society played a significant role pushing forward democratization after 1986, and since then many large, organized and influential social movements have been established to pursue their interests (Hsieh, 2000:61). It was not until the late 1990s that civil society groups gained entry into the decision-making procedure of social policy – a decade after democratic breakthrough (Wong, 2005:106).

Many scholars associate civil society or non-governmental organizations with some specific issues relating to Taiwan's unique situation. Wang credits NGOs with being the channel of national reunification for Taiwan and mainland China (Wang, 2000:111). Liao Fu-Te urges the establishment of a national human rights commission through NGOs (Liao, 2001:90). Laliberte explores the involvement of Buddhist NGOs in the process of democratization in Taiwan (Laliberte, 2001:9798). Marsh examines the relation of organization participation and the *quanxi* (social relation or network) capital, which is more relationship-based than either individual- or collective-based social capita (Marsh, 2003:601). Liao Shu-Chuan confirms the contribution of women's participation in social movements and NGOs (Liao, 2003:29). Some scholars argue that the “non-Western case of civil society tends to center on conceptual categorization (e.g. does colonial Taiwan have a civil society?), rather than on cultural and historical processes (e.g. what distinct cultural sources facilitated the development of civil society in colonial Taiwan?) (Lo, Bettinger & Fan, 2006:79). The old image of Asian society is regarded as Confucian, patriarchal, authoritarian and socially conservative (Wong, 2003:235). Madsen considers that the Confucians always searched for a possibility to establish a stable political order and in East Asian society today, “apologists for authoritarian governments like that of Singapore invoke the Confucian tradition to suppress much of what would be considered part of civil society in the West” (Madsen, 2002:191). Ho thinks “it is the familial collectivism inherent in Confucianism that is largely responsible for the development of the ‘democratic’ civic person in Taiwan” (Ho, 2003:168). Madsen notes that contemporary Taiwan is probably the most open society in East Asia (Madsen, 2002:198).

Taiwan's successful democratization is praised as a "political miracle," parallel to its well-known "economic miracle" of the 1960s and 1970s. Martial law was lifted in 1987, Taiwan received the status of "free country" in a 1997 Freedom House publication due to the improvement of civil liberties and civil rights (Kuo, 2000:85). During the 1990s, Taiwan's transition went remarkably smoothly with almost no political violence or economic downfall (Fell, 2006:21). Taiwan has been a "real democracy," as proved by its functioning free elections, pluralist political system, division of legislature, executive, and judiciary, the existence of non-government organizations, the depoliticized army, and the independent media (Furst, 2005:60). However, Copper raised four questions to challenge Taiwan's democracy: "(1) Taiwan's mixed political system, which was not ready for the opposition to become the ruling party; (2) Taiwan's style of democracy was copied from America's, in some ways wrongly. This made it a system that did not fit an Asian country and allowed for ethnic politics and some other undesirable aspects of democracy to evolve; and (3) the Chen Administration ignored the importance of economic development" (Copper, 2003:145). Chen Sui-bian succeeded Li Ten-Huei (KMT, 1987–2000) as Taiwan's president from 2000 to 2008, and during the eight years of DPP's (Democratic Progress Party) governance, some contentious issues vexed Taiwanese society and resulted in antagonistic relations. National identity almost became the most important issue in Taiwan. The former vice president Lu Hsiao-lian (2000–2008) claims that Taiwan was occupied by KMT and the 228 Incident was the result of the resistance by the Taiwanese against external influence from China (Lu, 2007:219). Chen and Lu compare Taiwanese identity with Chinese identity. Political issues were the priority of the DPP's government and weakened civil society and social movements for the expression of social concerns. DPP lost the presidential election in 2008 and proclaimed that they will go back to the route of social movements, and emphasized the importance of collaboration with civil society. Taiwan has been through the criteria of Huntington's two-turnover test, and democratic development has been more stabilized. KMT's government carried out liberalization first in order to continually maintain its power, and once they could not resist social pressure for more freedom and democracy, KMT's government, led by President Li Ten-Huei, started large-scale constitutional reforms.

The Czech case

The Czech lands were under the Habsburg monarchy's governance for over three hundred years until 1918, when the Czech and Slovak nations decided to join and create an independent united state, which was called as Czechoslovakia. The new state was a republican democracy, whose first president was T.G. Masaryk.

At that time, several millions of ethnic Germans lived in Bohemia and Moravia and they were not willing to recognize the new state. (Polisensky, 1991:110–111) The conflict between the Czechs and German ethnic groups became the excuse for Hitler's invasion of the Czech lands in 1939. The Czech part of Czechoslovakia was occupied by Nazi Germany for six years from 1939 to 1945, while the Slovak part became an independent country. The democratic government led by President Benes was short-lived and a communist takeover succeeded in 1948 after the February Coup. Klement Gottwald became the leader of Czechoslovakia, and the regime changed into a dictatorship of the Proletariat. Political trials and communist party purges during this time claimed between 200,000 and 280,000 victims (Cornej & Pokorny, 2003:69). Czechoslovakia put Stalinism into practice for twenty years from 1948–1968, where the Soviet Russian model was emulated for social control and industrial development. Czechoslovakia joined the COMECON in 1949 and entered the Warsaw Pact in 1955. Czechoslovakia declared itself a socialist state in its constitution in the 1960s; it was the first Eastern block state to do so, next only to the Soviet Union.

Alexander Dubcek, who was elected as the secretary of the Communist Party, advocated "socialism with a human face" to start a series of liberalization reforms optimistically called the Prague Spring. The manifesto "2000 Words," organized by the novelist Luvik Vaculik on 27th June 1968, obtained 70 writers' signatures and "condemned the Communists for their past monopoly of power and corruption" (Dowling, 2002:111). The manifesto's signatories expressed support for the Dubcek leadership. Soviet leader Leonid Illyich Brezhnev began to regard the Czechoslovak reforms as harmful to the integrity of the Communist community and finally decided on military intervention. The Prague Spring was cut short by the invasion of the Warsaw Pact countries on 21st September 1968. Gustav Husak replaced Dubcek as the leader of the Party and the state and initiated the period of Normalization.

Normalization was a return to the situation before January 1968. Some 500,000 Czechoslovaks were expelled from the KSC (Czechoslovak Communist Party), which resulted in millions of people losing privileges such as access to education (Fawn, 2000:22). Citizens of the CSSR (Czechoslovak Socialist Republic) were not permitted to travel freely, and people reacted with growing apathy (Cornej & Pokorny, 2003:78). The trade unions and the youth organizations were recentralized (Agnew, 2004:270). On 1st January 1977, Charter 77 was published, which admonished the rulers of the CSSR for violating human rights and asked them to fulfill their international obligations. This Charter gained more influence and encouraged more people to oppose the communist regime in the second half of the 1980s. A large student demonstration and general strike took place toward the end of 1989, and then the Civic Forum and The Public Against Violence led the opposition groups' negotiations with the communist regime (Leff, 1997:81–83).

The 'Velvet Revolution' brought about the end of the communist regime and replaced it with political elites to rule the democratic government. Vaclav Havel became the new president in 1989, and during his 13-year presidency, Havel insisted on the highest standard of moral principles in his political affairs. He held up the ideal of civil society and democratic values. Another vital character was the Federal Minister of Finance in 1991, Vaclav Klaus, who was responsible for the task of privatization of the economy; his idea was known as 'coupon privatization'. The post-communist society faced a wide range of changes. The new democratic regime had to work out the new political and social mechanisms, which differed a lot from the prior regime. After two decades of Normalization, freedom became very valuable. The ruling elites of the communist regime were replaced by another group of new political elites, and the new elites proceeded with liberalization and democratization on the basis of clearing the legacy of the prior regime, which became the legitimacy for the new regime.

Myant and Smith suggest that communist rule leaves a certain negative legacy in at least three different forms. The first is the formal networks, in which the communist power structure operated. The second is the continuation of various attitudes and habits developed from the communist period, partly from the accepted behavior of those in powers and partly from the need to cope with conditions of shortage. These include lack of generalized trust, willingness to ignore formal rules and dependence on personal contacts and mutual favor networks. The third is an alleged apathy and unwillingness to participate in public life, generated during the post-1968 Normalization when individuals sought comfort in a private sphere that they could separate from the formal sphere (Myant & Smith, 2006:153). The third or non-profit sector (civil society) in the Czech Republic did not appear until 1989. It was built on a rich tradition, the roots of which dated back to the National Revival in the late 19th century. This period consisted of variety of cultural, artistic, and educational associations and societies which became an important part of Czech civic life. The creation of an independent Czech state in 1918 provided a positive impulse for the development of civil society. During the Second World War and after 1948, the right to associate was restricted, and a number of NGOs were dissolved. The state also gained control and organized a range of leisure time activities for children, youth, adults and the elderly (Rakusanova, 2006:21).

In the aftermath of the Velvet Revolution, there was a strong desire held among the new political elites to incorporate a wide array of interests within the formal arena. The former dissidents now entrusted with political power were fully aware of the need for the post-communist political system to be inclusive and to encourage active participation from a citizenry long excluded from politics (Fagin, 1999:100; Eyal, 2000:68–69). T.G. Masaryk is often regarded as a Westward-looking liberal democrat. Masaryk regarded democracy as an objective standard, where the pursuit of truth mattered above that of interest. A skeptic might argue

that such a democratic legacy was erased by the experience of dictatorship and totalitarianism (Dryzek & Holmes, 2000:1046). In the Czech Republic, two main and opposing views of democracy emerge as “participatory” and “majoritarian.” The participatory model, which was dominant during the 1989–92 Government of the Civic Forum, aims to focus on the promotion of civic participation in public affairs. The majoritarian model was adopted by the Civic Democratic Party (ODS), the main party in government from 1992–1997. ODS firmly committed to the conception of democracy in which the relation between the citizen and the state is expressed primarily through the act of voting (O’Mahony, 2003:179).

Hadjiisky believes that the participatory model of democracy proved dominant during the first period of democratization largely because it was promoted by Vaclav Havel and some other former dissidents who gained important positions in the political arena (Hadjiisky, 2001:46). Havel thought the only proper task of the state is to defend the institutional basis of a depoliticized, independent, pluralist, and self-organizing civil society. Anything else is a mortal threat to personal autonomy and social health. This trend of thought, which had been implicit in the civil society literature from the very beginning, would soon examine how personal autonomy could be protected by political democracy, civil liberty, and the rule of law (Ehrenberg, 1999:193). Havel rooted “civil society” in the need for respect for general moral principles of tolerance and respect for one another. In the mid-1990s, he associated the concept of civil society with the vision of a non-political sphere that would educate and socialize citizens, but he used the term to focus on issues more directly linked to questions of power (Myant, 2005:261). Vaclav Klaus was elected as the new chairman of Civic Forum in 1990, and his thinking dominated the formulation of the Civic Forum, and later, the ODS platform. He considered political reform to be subordinate to economic reform. Klaus, as a neoliberalist, maintained that there is no place for environmental policy; only the market and private property are essential activities of government. Klaus claimed that the notion of civil society stands outside current standard sociological or political disciplines and its basic origins come from rationalist philosophers’ attempts at social engineering. Klaus felt confident enough to counterpoise “a society of free individuals” to “so-called civil society” (Myant, 2005:260–262; Auer, 2006:421). Havel is a strong supporter of civil society and participatory democracy, while Klaus emphasizes the institutions of representative democracy. The Czech Republic joined NATO in 1999, and entered the EU in 2004. In the beginning of the 1990s, international assistance played an important role in stabilizing the development of civil society (Glenn, 2000:161–162); however, when the political and social reforms had reached a certain point, international aid withdrew from Eastern Europe.

A comparison in a historical perspective

Taiwan is a post-authoritarian country, and the Czech Republic is a post-communist one; however, both of them are two examples of democratic consolidation in the third democratic wave (Huntington, 1993). After briefly introducing their background of social and political development, I conclude with some comparative differences between these two cases, largely in a historical perspective. First, Taiwan had no democratic experience prior to democratization, while the Czech Republic had had over twenty years of democratic practice in the Czech Lands (1918–1938; 1945–1948). Secondly, Taiwan sped up liberalization in the early seventies when international pressure required it to do so in order to maintain the legitimacy of KMT's governance, while Czechoslovakia turned to Normalization – which was the result of the liberalization of 1960s. Thirdly, social movements flourished in the 1980s, the so-called “Golden Decade of Social Movements” in Taiwan, and pushed forward further liberalization and democratization, while oppositional movements appeared in the end of the 1980s in Czechoslovakia and eventually overthrew the communist regime. Fourthly, the authoritarian party, KMT, gained more legitimacy during democratization; therefore, KMT's government slowed down the process of democratization for the reason of social stability in Taiwan, while in the Czech Republic, the legitimacy of democratization was based on the lustration of the communist regime; therefore, the new democratic regime could strive for the new constitutional mechanism of liberalization and democratization simultaneously in the Czech Republic. Finally, very little international assistance was provided to Taiwan to promote civil society or the third sector, while international aid poured into the Czech Lands to support the stability of civil society or the third sector.

THE DISADVANTAGED FACTORS OF CIVIL SOCIETY

Although the development of politics and the economy increases the level of civic participation, the legacy of prior regime still acts as a “pulling” power to hinder the development of civil society. Additionally, the distance between the new democracies and the older democracies in terms of political and economical development explains part of the reason why the level of civic participation still lags behind that of the older democracies. On the other hand, the legacy of prior regimes also provides part of the answer when attempting to make sense of the low level of civic participation. I use three datasets to examine the question of prior-regime legacy: International Social Survey Programme 1996 (Role of Governmental III, ISSP 1996), ISSP 2004 (Citizenship), and ISSP 2006 (Role of Government IV). Four questions are selected to represent “Political distrust,” “Sense of powerlessness,” “Political Indifference” and “Political corruption.” The first

question is: "Most of time we can trust people in government to do what is right," and two of the options, "disagree" and "strongly disagree" are coded as "political distrust." The second question is: "People like me don't have any say about what the government does," and two options, "strongly agree" and "agree" are regarded as "sense of powerlessness toward politics." The third question is: "How interested would you say you personally are in politics," and two options, "not very interested," and "not at all interested," are coded as "political indifference." The fourth question is: "How widespread do you think corruption is in the public service," and three options, "a moderate number of people are involved," "a lot of people are involved," and "almost everyone is involved," are used as "political corruption." Table 1 is the collection of results for the data in ISSP1996, ISSP2004 and ISSP2006. Not all datasets are complete for each survey. Many countries are not included in the survey of ISSP 1996, especially the post authoritarian countries. Essentially, I take the data of ISSP 2004 as the major analysis, and the other two data are taken as a reference from which we can see a change in values.

As for the analysis of ISSP 2004 data, the average level of political distrust in the post communist countries (52.1%) is higher than in the older democracies (35.9%) and the post authoritarian countries (46.42%). However, as far as geopolitical culture is concerned, the average of the political distrust in the Central and Eastern European countries is slightly lower than the Latin American countries (52.4%), but higher than the average of Eastern Asian countries (41.3%). Regardless of the difference among the older democracies, the post authoritarian countries and the post communist countries, the difference is not significant statistically (see Table 2).

As for the ISSP 2006 data, the ranking is similar; that is, the average of the post communist countries is the highest among the three blocks of countries: the average of the post communist countries is 49.2%; the post authoritarian countries (43.1%); the older democracies (35.3%). There is also no significant difference among these three groups of countries in the aspect of political distrust in 2006 (see Table 3). According to Figure 1, we can see the difference in political trust and political distrust between the older democracies and the new democracies. There is almost no difference between the political trust and distrust in the older democracies; political trust (34.2%) is higher than the new democracies, and political distrust (35.3%) is lower compared with the new democracies. However, the situation of the post communist countries is quite the opposite of the older democracies, while the political trust (15.9%) is the highest and the political distrust (49.2%) is the lowest, and the difference between political trust and distrust is the largest (33.3%). The post authoritarian countries hold the middle position in political trust (30.1%) and distrust (43.1%) among the three groups of countries. The overall control of political life in the communist regimes still seems to affect society in the form of the legacy of the prior regimes; that is, people are not likely to believe that civil servants provide a good service for the public.

Table 1. The disadvantaged factors in civil society (%)

	Political distrust			Powerless sense			Political Indifference			Corruption	
	1996	2004	2006	1996	2004	2006	1996	2004	2006	2004	2006
Older Democracies (The West)											
Western European Countries											
Germany (West)	43.7	61.1	43.7	64.2	57.9	68.1	28.9	29.9	25.7	72.4	67.0
Great Britain	39.9	39.6	38.3	67.9	53.7	57.1	35.8	48.8	33.1	40.4	63.1
Austria		55.3			63.1			42.4		61.8	
Netherlands	25.1	35.8	39.5	47.3	42.3	55.3	19.3	47.1	15.7	34.5	69.8
Sweden	55.9	22.9	45.6	66.8	50.0	51.5	31.5	53.0	29.6	57.0	61.2
France	58.0	45.0	54.3	20.2	8.2	21.6	18.9	41.2	19.0	61.1	75.6
Switzerland	37.1	22.1	18.9	47.6	34.5	42.6	31.3	41.8	37.6	51.6	47.0
Denmark		17.9	19.4		44.8	49.1		37.1	25.0	26.9	15.4
Norway		33.9	25.3		36.3	45.0		35.3	14.0	40.6	61.8
Finland		23.8	26.0		54.8	60.8		65.5	31.1	32.6	50.4
Ireland	28.7	40.7	25.2	68.0	64.7	60.2	41.4	46.5	39.5	52.8	54.4
(Mean) of WECs		(36.48)	(33.62)		(45.14)	(51.13)		(41.81)	(27.03)	(48.59)	(56.57)
Other Western Countries											
Canada	43.3	35.3	35.0	45.3	56.5	51.8	18.5	44.6	26.0	53.5	63.9
Australia	46.3	33.1	36.2	51.0	55.2	53.3	17.5	41.3	20.8	46.1	59.3
New Zealand	44.6	32.4	36.7	61.2	49.2	51.3	19.0	38.7	23.7	34.7	47.8
USA	54.2	39.8	49.6	47.5	35.4	46.5	27.6	30.3	29.6	69.6	73.1
(Mean) of ODS	(43.3)	(35.91)	(35.25)	(53.4)	(47.10)	(51.01)	(26.3)	(42.90)	(26.46)	(49.04)	(57.84)

Post-Communist Countries (Central and Eastern European Countries)												
Hungary	62.3	33.1	45.4	78.8	66.3	72.5	50.7	65.5	47.6	77.4	76.6	
Germany (East)	57.5	65.5	48.8	80.2	69.8	78.8	31.5	32.9	29.4	74.3	72.7	
Czech Republic	55.1	47.3	55.2	75.5	70.0	69.4	30.5	63.7	36.1	87.1	85.5	
Slovenia	50.0	39.1	43.3	81.3	69.3	72.7	47.3	63.7	51.7	89.6	85.7	
Poland	55.3	63.8	57.3	80.5	77.3	75.5	38.9	65.7	40.2	95.2	90.7	
Bulgaria	39.1	62.7		46.0	54.9		40.5	44.4		94.1		
Latvia	55.1	46.6	45.3	28.9	70.6	81.7	38.6	68.4	56.1	81.9	89.0	
Slovak Republic		58.4			73.8			51.7		89.6		
(Mean) of PCCs	(53.5)	(52.06)	(49.22)	(67.3)	(69.00)	(75.13)	(39.7)	(57.0)	(43.52)	(86.15)	(83.37)	
Post-Authoritarian Countries												
Eastern Asian Countries												
Philippines	28.5	34.3	35.1	25.1	40.0	35.4	37.5	40.3	35.8	83.3	86.2	
Taiwan		51.4	42.0		42.2	56.7		77.3	67.8	60.4	48.9	
South-Korea		46.7	56.9		60.7	38.8		44.4	54.2	79.5	75.1	
(Mean) of EACs		(41.33)	(44.67)		(47.63)	(43.63)		(54.00)	(52.60)	(74.4)	(70.07)	
Latin American Countries												
Brazil		64.6			34.4			77.9		95.4		
Venezuela		64.5	46.3		27.0	27.9		58.9	29.5	90.9	84.5	
Mexico		60.7			12.4			53.6		90.5		
Chile		30.3	43.2		20.7	68.5		66.2	66.7	79.1	80.2	
Uruguay		42.1	41.4		11.5	58.4		53.0	48.6	78.8	78.1	
(Mean) of LACs		(52.44)	(43.63)		(21.2)	(51.60)		(61.92)	(48.27)	(86.94)	(80.93)	

Southern European Countries and Others												
Spain	53.6	37.1	45.2	71.4	57.0	62.8	57.9	68.4	52.6	61.7	78.8	
Portugal		50.2	42.5		66.9	57.3		60.0	62.8	87.9	88.8	
South-Africa		28.7	35.7		58.9	69.7		66.1	55.6	70.2	80.4	
(Mean) of PACs		(46.42)	(43.14)		(39.25)	(52.83)		(60.55)	(52.62)	(79.79)	(77.89)	

Data source: International Social Survey Programme 1996: Role of Government III (ISSP 1996)

International Social Survey Programme 2004: Citizenship (ISSP 2004)

International Social Survey Programme 2006: Role of Government IV (ISSP 2006)

Table 2. T-test of the disadvantaged factors (2004)

	Mean % (SD)			Mean Difference		
	OD (n=15)	PC (n=8)	PA (n=11)	OD vs. PC	OD vs. PA	PC vs. PA
Political distrust	35.9(12.0)	52.1(12.3)	46.4(13.1)	-16.15	-10.5	5.6
Corruption	49.0(13.9)	86.2(7.6)	79.8(11.6)	-37.1*	-30.8*	6.4
Powerless	47.1(14.4)	69.0(6.6)	39.2(19.9)	-21.9*	7.9	29.8*
Political indifference	42.9(9.0)	57.0(12.7)	60.6(12.2)	-14.1	-17.7*	-3.6

*p=0.001 or p<0.001

Table 3. T-test of the disadvantaged factors (2006)

	Mean % (SD)			Mean Difference		
	OD (n=14)	PC (n=6)	PA (n=9)	OD vs. PC	OD vs. PA	PC vs. PA
Political distrust	35.3(11.0)	49.2(5.8)	43.1(6.4)	-13.95	-7.88	6.07
Corruption	57.8(15.1)	83.4(7.1)	77.9(11.7)	-25.52*	-20.05	5.48
Powerless	51.0(10.8)	75.1(4.5)	52.8(15.1)	-24.12*	-1.82	22.30
Political indifference	26.5(7.6)	43.5(10.1)	52.6(13.1)	-17.06	-26.17*	-9.11

*p=0.001 or p<0.001

Table 4 illustrates Czech political trust. Czech people express political distrust toward the institutions of Government, Parliament and Senate. These three central institutions are the most important bodies that deal with national affairs; however, their level of trust is quite low. The percentage of trust is between 20% and 40%. The Czechs have more confidence in the head of state (President) and the local councils or municipalities, the former of which can hardly be touched by the common people, and the latter of which has the most frequent contact with citizens. The average of political trust in the Czech Republic in 2004 is 47.3%, which is lower than Taiwan (51.4%), while the situation of 2006 is the opposite: Taiwan (42%) is lower than the Czech Republic (55.2%). The Czech and Taiwanese cases are not exceptional; that is, they are ranked in the middle among the countries in the study, even though their situations are better than some of older

democracies. On the other hand, the trend of political distrust illustrates (see Figure 2) that the level of political distrust is declining; however, the rankings are the same as the older democracies, the post authoritarian countries and the post communist countries. The average of the post communist countries in political distrust stayed above 50% in 1996 and 2004, and fell below 50% in 2006.

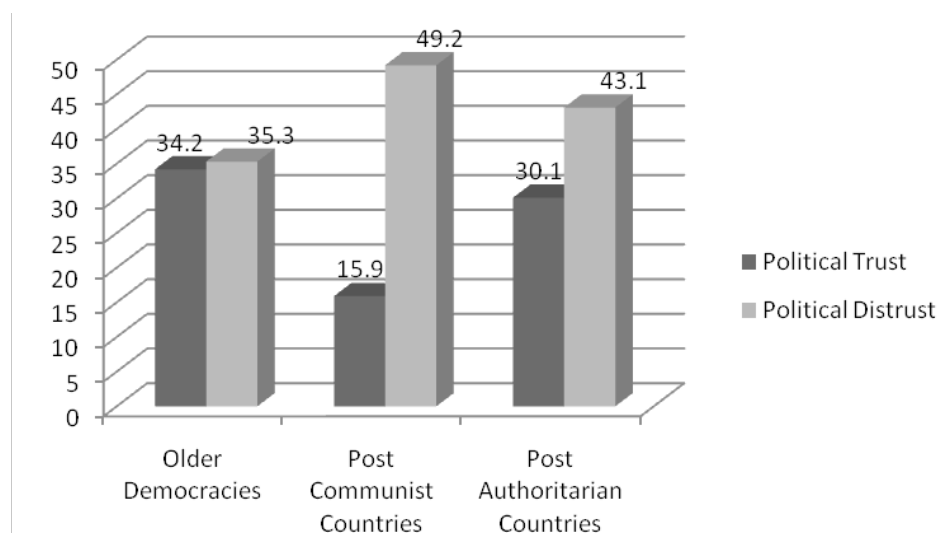


Figure 1. Political trust and political distrust (2004)

Table 4. Trust in the constitutional institutions, Czech Republic (%)

	III/08	IV/08	V/08	VI/08	IX/08	X/08	XI/08	XII/08	I/09	II/09
President	64	63	63	62	67	65	63	60	65	67
Government	32	31	29	28	30	26	26	27	30	32
Parliament	24	24	22	22	24	20	20	21	22	26
Senate	27	26	24	25	26	24	24	26	26	29
Regional council	47	48	42	44	44	46	46	44	49	48
Local council	63	65	63	64	65	64	63	63	66	65

Source: CVVM (www.cvvm.cas.cz/upl/zpravy/100875s_pi90223.pdf) 2009/2/28

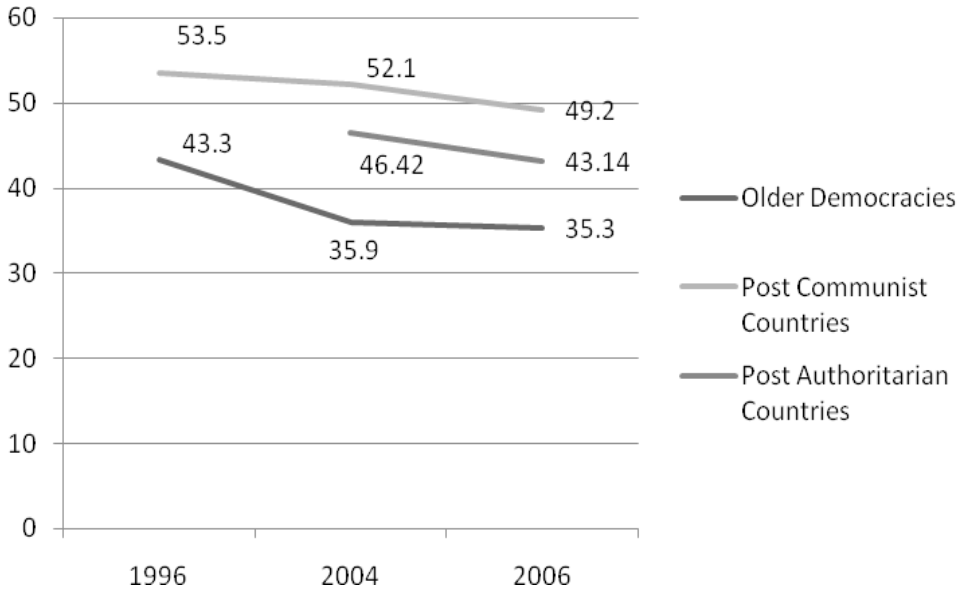


Figure 2. Trend of political distrust

As for the sense of powerlessness in politics (2004), the level for the post communist countries (69.4%) is still higher than the other two blocks of countries: the older democracies (47.1%) and the post authoritarian countries (39.3%). In undemocratic countries, the power of authority is so strong that it is generally impossible for people to change the wills of the governments, and due to the prohibition of organizing civic associations and free expression, people feel powerless before authority. The situation is similar to political distrust, for the political control of citizens in the communist countries was so strong that the sense of powerlessness in the post communist countries is larger than the post authoritarian countries. However, the average of the Latin American countries is quite low (21.2%), even lower than the average of the older democracies. The situation in the Latin American countries is quite special, and it is hard to say if this is associated with the relative frequency of military coups, which make people feel confident in their “power.” The level of the Eastern Asian countries (47.63%) is similar to the older democracies. The difference between the older democracies and the post communist countries regarding the sense of powerlessness is statistically significant, while no difference exists between the older democracies and the post authoritarian countries. As for the results of ISSP 2006, the state of the sense of powerlessness is similar between the older democracies and the post authoritarian countries, while there is a significant difference between the older democracies and the post communist countries. Figure 3 illustrates the sense of powerlessness for politics.

The trend in the post communist countries rises between 1996 (67.3%) and 2006 (75.13%). The level of the sense of powerlessness is quite high in comparison to the level of the older democracies and the post authoritarian countries. Citizens in the post communist countries report political distrust and sense of powerlessness despite their better development of politics and the economy than the post authoritarian countries. The explanation may lie in the legacy of prior regimes. The trend of the sense of powerlessness in the older democracies first declines from 1996 to 2004, and then rises again between 2004 and 2006; however, the level of the sense of powerlessness is lower than the post authoritarian countries. The situation of the post authoritarian countries is hard to explain, especially in the Latin American countries; however, it appears normal in 2006.

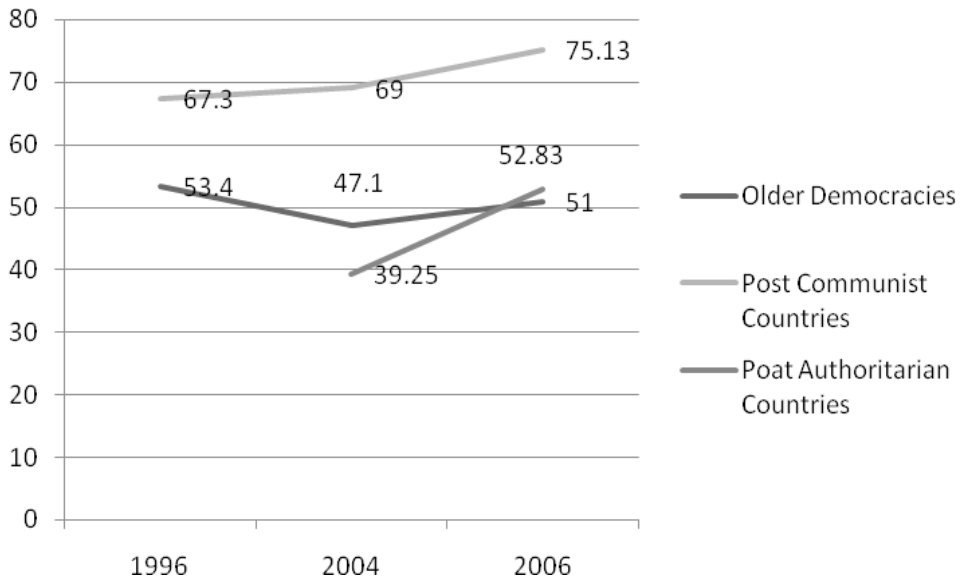


Figure 3. Trend of political powerless sense

As for political indifference, the average of the post authoritarian countries (60.6%) is the highest among the three blocks of countries in 2004. Next to the post authoritarian countries are the post communist countries (57%) and the older democracies (42.9%). There is a significant difference between the older democracies and the post authoritarian countries, while no significant difference exists between the older democracies and the post communist countries. The percentage of political indifference in Taiwan is quite high (77.3%), which shows that most Taiwanese people are not interested in politics. The levels of political indifference in 2006 are lower than in 2004, which show that the state of political indifference in Taiwan is improving. The highest level of political indifference in 2006

is still the post authoritarian countries (52.6%), while the lowest one is the older democracies (26.5%). There is a significant difference between the older democracies and the post authoritarian countries. Post communist countries that have high averages of political distrust and sense of powerlessness categories do not have a similarly high level of political indifference. The result illustrates that there are more people who have political interest in the post communist countries than in the post authoritarian countries. Figure 4 shows the trends in political indifference. The lowest average of political indifference in the older democracies is in 1996 (26.3%), and rises to its highest point in 2004 (42.9%), and then declines in 2006 (26.5%), and a similar trend appears in the post communist countries. Political indifference is related to civic actions, for those who are not interested in politics will not participate in civic actions to express their public concerns. Taiwan has a high percentage of political indifference; their civic actions are quite passive. This passive situation is detrimental to the development of civil society. Representative democracy is founded on political indifference, which means that citizens do not participate in the political sphere and have full confidence in political experts; however, the percentage of political distrust in Taiwan is also high. Therefore, the high percentages of political indifference and political distrust co-exist, and this situation is not only harmful to representative democracy, but also to participatory democracy.

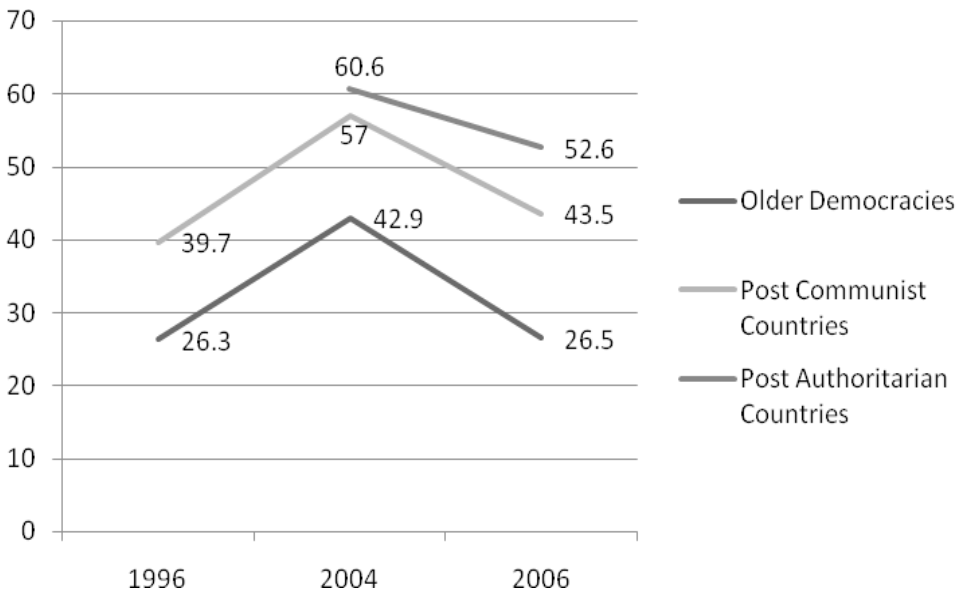


Figure 4. Trend of political indifference

Political corruption can be a factor of political distrust, the sense of powerlessness, and political indifference; it is also part of the legacy of the prior regimes, for the bureaucratic apparatus under dictatorial rule has absolute power and bureaucratic practices are inclined to become the source of corruption. People in new democracies generally believe corruption exists. The average of political corruption in the post communist countries reaches 86%, which is equal to the Latin American average (86.9%) (2004). The average of the post authoritarian countries is almost 80%, while the average of the older democracies is also very high (49%) (see Figure 5). The difference between the older democracies and the new democracies, both the post communist and the post authoritarian countries, is significant. The average of corruption in 2004 (49%) is higher than the average in 2006 (57.8%) in the older democracies, while the averages of the post communist countries and post authoritarian countries decline slightly in 2006. The average of corruption in the Czech Republic is higher than the post communist countries in 2004 and 2006. The percentage that Czech people consider to be widespread corruption in 2004 is 87.1% and in 2006 is 85.5%, while Taiwan has lower percentages: 60.4% in 2004 and 48.9% in 2006.

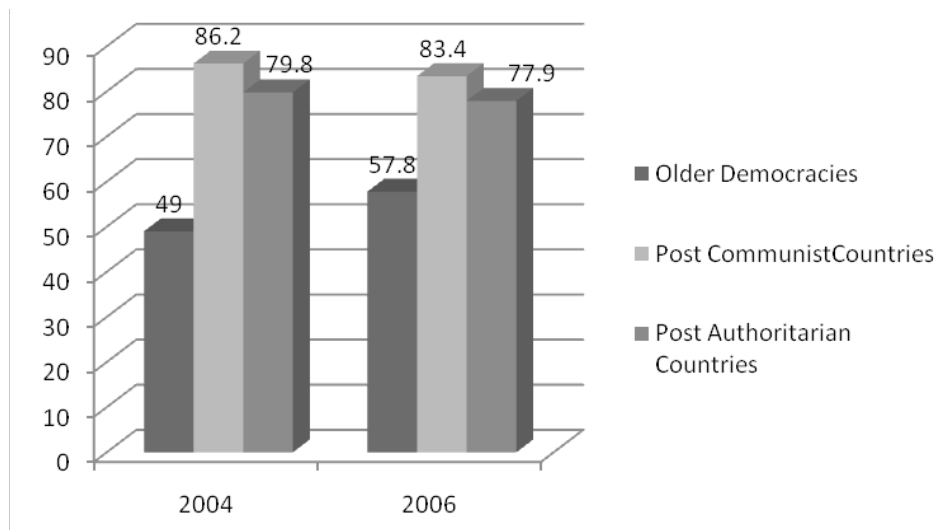


Figure 5. Political corruption

This research includes political distrust, the sense of powerlessness, political indifference and corruption as the definition of the legacy of prior regimes. Despite the positive gains in political and economic development in the new democracies, especially the post communist countries, levels of political distrust and the sense of powerlessness are still quite high in comparison with the older democracies. This research also proposes that the legacy of prior regimes has a negative

influence on civic participation. I use the Taiwan and Czech cases to examine the correlation between the prior-regime legacy and civic participation. Table 5 illustrates the correlation between the prior-regime legacy (the disadvantaged factors of civil society) and organizational membership in Taiwan, and we can see that the significant correlations are negative with the exception of the correlation between corruption and sports, leisure, or cultural groups. The negative relationship explains that those who have high levels of political distrust, perceived corruption, sense of powerlessness and political indifference are not likely to join civic associations. People who have no political interest appear not likely to participate in all forms of civic associations.

Table 5. Correlation of prior-regime legacy and organizational membership, Taiwan

	Political party	Trade union, professional associations	Religious organizations	Sports, leisure, cultural groups	Other voluntary associations
Political distrust	-.013	-.001	.009	.024	-.002
Corruption	.005	-.006	.008	0.69**	.038
Powerless	-.005	-.069*	-.067*	-.131**	-.017**
Political indifference	-.114**	-.070**	-.069**	-.094**	-.130**

* $p < .05$; ** $< .01$ (two-tailed)

On the other hand, the significant correlation between the prior-regime legacy and civic actions are almost all negative except the correlation between corruption and internet discussion (see table 6). Those who have political indifference seem not to take any political and social actions, and people who have the sense of powerlessness are also unlikely to take part in all forms of civic actions, in addition to demonstrations. The correlation between political distrust and civic actions is not significant; this explains that it is also possible to take political and social actions due to the reason of political distrust. Those who have political distrust are not necessarily indifferent to politics; however, the relationship between political distrust and civic actions is not apparent. Corruption can be the cause of political distrust; however, the percentage of political distrust in Taiwan is higher than the average of the post authoritarian countries, and the percentage of corruption is much lower than the average of the post authoritarian countries. It demonstrates that Taiwanese people seem to have no confidence in the capability of civil servants.

Table 6. Correlation of prior-regime legacy and civic actions, Taiwan

	Signed a petition	Boycott	Demonstration	Political meeting
Political distrust	-.021	.033	-.017	-.062
Corruption	.048	.025	.020	-.040
Powerless	-.106**	-.061*	-.052	-.099**
Political indifference	-.225**	-.180**	-.172**	-.292**

* p<.05; **<.01 (two-tailed)

Table 6. (Continue)

	Contacted a politician	Donated money	Contacted media	Internet discussion
Political distrust	-.037	-.026	-.022	.054
Corruption	.026	-.006	.033	.072**
Powerless	-.072*	-.118**	-.065*	-.084**
Political indifference	-.025**	-.153**	-.131**	-.158**

* p<.05; **<.01 (two-tailed)

Czechoslovakia had a flourishing democracy for twenty years before World War Two, and conversely, it also exercised the social control of Normalization for twenty years after the Prague Spring in 1968. During the twenty years of democratization since the Velvet Revolution in 1989, the development of politics and the economy in the Czech Republic can be a model example for the post communist countries; however, the effect of prior-regime legacy still exists, although it may weaken with the passage of time. The data for 2004 demonstrate the averages of the sense of powerlessness, political indifference and the sense of corruption are higher than the averages of the post communist countries. In spite of the better political and economic development than the other post communist countries, the legacy of prior regimes appears to have a very strong effect on civil society and democracy. Table 7 illustrates the correlation between prior-regime legacy and organizational membership in the Czech Republic (ISSP 2004), and we can see that all correlations are negative. Those who are affected by political distrust, sense of corruption, sense of powerlessness and political indifference are not likely to participate in civic associations. These four factors, political distrust, sense of corruption, sense of powerlessness, and political indifference are the most impor-

tant components of prior-regime legacy, although other factors may still result in political distrust, indifference, sense of corruption or sense of powerlessness. In general, we can see that the difference in these four factors between the older democracies and new democracies is still large. In addition to insufficient modernization, the legacy of prior regimes still has a profound effect on the development of civil society.

Table 8 illustrates the correlation between the four factors regarding prior-regime legacy and civic actions. We can see that Taiwan has a similar situation to the Czech Republic. Most of those who have political distrust, sense of corruption, sense of powerlessness, and political indifference do not take political and social actions. These civic actions can be defined as the expression of public concern, so less participation in civic actions is detrimental to civil society. These four negative factors significantly influence involvement in civic actions. People who have political indifference are not willing to express social concerns through civic actions. Those who are not interested in politics stay away from public concerns, although many of the civic actions are not associated with politics. Those who feel powerless appear to avoid petitions, boycotts, demonstrations and political meetings. On the other hand, those who have no confidence in civil servants do not choose to participate in civic actions to express their opinions. According to the analysis of chapter four, the difference in the level of participation in civic actions between the Czech Republic and the older democracies is still significant, and the four factors can provide some explanation for the low level of participation in civic actions.

Table 7. Correlation of prior-regime legacy and organizational membership, Czech Republic (2004)

	Political party	Trade union, professional associations	Religious organizations	Sports, leisure, cultural groups	Other voluntary associations
Political distrust	-.062	-.043	-.125**	-.137**	-.054
Corruption	-.014	-.007	-.106**	-.077**	-.027
Powerless	-.098**	-.046	-.034	-.027	-.075*
Political indifference	-.199**	-.107**	-.045	-.050	-.093**

* $p < .05$; ** $< .01$ (two-tailed)

Table 8. Correlation of prior-regime legacy and civic actions, Czech Republic (2004)

	Signed a petition	Boycott	Demonstration	Political meeting
Political distrust	-.117**	-.081*	-.081*	-.098**
Corruption	-.037	.044	-.060*	-.008
Powerless	-.071*	-.076*	-.115**	-.082**
Political indifference	-.211**	-.148**	-.203**	-.262**

* $p < .05$; ** $< .01$ (two-tailed)

Table 8. (Continue)

	Contacted a politician	Donated money	Contacted media	Internet discussion
Political distrust	-.030	-.147**	-.006	.036
Corruption	-.052	-.044	-.048	-.047
Powerless	-.047	-.061*	-.001	-.042
Political indifference	-.178**	-.230**	-.093**	-.080**

* $p < .05$; ** $< .01$ (two-tailed)

REFLECTION ON PARTICIPATORY DEMOCRACY

This paper focuses on the function of participation, especially civic participation, rather than political participation. In dictatorial regimes, political participation was often characterized by ideological indoctrination. Political control and social control are commonly utilized by authoritarian and totalitarian regimes to maintain absolute power. The so-called participation is always distorted, and citizens cannot express real social and political concerns in the “public field.” On the other hand, the public sphere and civil society seldom exist in authoritarian or totalitarian regimes because the leaders worry about challenges to their legitimacy. Therefore, “participation” in authoritarian or totalitarian regimes plays the role of political socialization. People cultivate their political consciousness and passion through “political participation” which is organized according to a specific political ideology. In the age of ideology, many people are not indifferent to political affairs, for the content of politics is regarded as public affairs, and citizens believe what the government does. It seems that everything is fair in the age of ideology. “Participation” manifests itself in the passion of the citizens. However, the pas-

sion of participation declines after democratization, for “what was right yesterday is wrong today.” The participation of the prior regimes becomes the negative legacy to be criticized in the name of democracy.

During the period of democratization, the history of prior regimes is articulated repeatedly and citizens require transitional justice. At the same time, civil society is constructed as the core component of democracy, and the idea of civil society is composed of at least three elements: associational life, a good society and public sphere. Participation plays a vital role in the newly developing civil society, but the difference lies in the fact that participation is not “enforced”; people are not required to join civic associations or take part in civic actions. Autonomy and freedom for the individual and the civic associations are the basic concepts of human rights and democracy. People choose democracy and support the components of civil society; however, the passion of participation declines. Civic participation nowadays differs from the political participation in the prior regimes, and the form of participation must be transformed into today’s structure. Civic participation is required to express social concerns and its scope is broader than that of political participation, such as electoral behavior. In order to construct a good society, people are encouraged to participate in civic associations or organizations and the public sphere. Such participation contributes to the construction of civil society and democracy for the new democracies, but this construction is not accomplished immediately and there are numerous obstacles that can hinder development. The obstacles are the effects of the prior-regime legacy. The passion of political participation in the past becomes the obstacles of the current civic participation, for the citizens have had no confidence in public affairs. As the development of civil society and democracy progresses, as well as the development of politics and the economy, citizens start learning new lessons of “participation.” Many new democracies have been in the process of democratization for two decades or more since the Third Wave; however, the legacy of prior regimes is still influencing the attitudes and behaviors of the people. Ladislav Holy (1996) and Benjamin Kuras (2001) in their books describe attitudes and behaviors of citizens who have not adapted into the democratic way of life.

We can find contradictions in some cases. Table 9 displays the turnout in the elections of parliamentary representatives in Taiwan and the Czech Republic. The turnout for the election of deputies is high. If elections are taken as an important indicator for the level of political participation, the passion of participation appears to be revitalized and people can build a functioning civil society very soon. However, we also find that political trust is low and political distrust is quite high. Citizens are very enthusiastic when it comes to elections on the one hand, and then express their distrust of the representatives for whom they voted. We can see in Table 4 the average trust of parliamentarians is about 20% in the Czech Republic, and the turnout at these parliamentary elections is between 60% and 70%. People

are very passionate about political participation (elections) and then express their political distrust and sense of powerlessness to those whom they elect. If people are not interested in political affairs, why do they voluntarily take part in the civic duty of voting, and then criticize the elected officials on the suspicion of corruption?

Table 9. Election turnouts of parliament deputies, Taiwan and Czech Republic (%)

Taiwan	1995	1998	2001	2004	2008
	67.65	68.09	66.16	59.16	58.5
Czech Republic	1996	1998	2002	2006	
	76.41	74.03	58	64.47	

Source: www.volby.cz/index_en.htm; <http://210.69.23.140/cec/cehead.asp>.

This paper explores the possible factors of prior-regime legacy in the new democracies. Although the effects of political distrust, sense of powerlessness and political indifference also influences the older democracies, we still find that the difference between the new democracies and the older democracies is large. On the other hand, those negative correlations between the factors of prior-regime legacy and civic associations and actions in the Taiwan and Czech cases demonstrate that those who have such negative beliefs are unwilling to take part in civic participation. If civic participation is decreasing, it results in a negative cycle, for less attention to or monitoring of the public sphere tends to bring about the expansion or abuse of power by the authority, which then causes people to feel more distrust, sense of powerlessness and indifference to politics and the public sphere. Organizational membership is usually concerned with various social or political concerns, and civic actions are often organized by civic associations. Therefore, civic organizations play a vital role in civil society, and the level of organizational membership is an important indicator to measure the development of civil society. More membership in civic organizations is advantageous for promoting social concerns. Social or political concerns are not limited to the eight forms which are discussed in this research. Public concerns can employ a variety of activities to encourage citizens to participate, such as activities and education for the prevention of AIDS, or to highlight the importance of human rights, and so on. The eight forms of civic actions, which include petitions, boycotts, demonstrations, political meetings, meeting with politicians, donations, contact with the media and internet discussions, are also taken as indicators of constitutional freedom. People who have the outlets to express their concerns regarding public issues are inclined to support democracy. Therefore, democracy requires participation.

The negative factors such as political distrust, political indifference and the sense of powerlessness are negatively correlated to civic participation in the new

democracies. How to rid society of the negative factors seems to be the vital objective in the promotion of democracy. After a twenty-year effort, political development is largely improved in Central and Eastern Europe (see Freedom House scores), and is close to the level of western society; however, the difference in economic development is still large. In fact, economic development involves a wide dimension of modernization, in which rationalization is the key element. Rationalization promotes the maturation of social development and democratic consolidation. However, economic development in the Czech Republic is significantly better than that of most of the other post communist countries, but the level of civic participation is often below that of the post communist countries. Additionally, we can also find the averages of political indifference, sense of powerlessness and the sense of corruption are higher than the averages in the post communist countries. A possible reason why a higher level of political and economical development is accompanied by a lower level of civic participation can be attributed to the legacy of prior regimes. If the situation of civic participation only focuses on the factors of “development” regarding modernization, it may neglect some vital explanatory factors, especially the legacy of prior regimes.

Scholars in Central and Eastern Europe try to explain the situation at the end of the 1980s from the perspectives of reform or revolution or “refolution” (Kis, 1994:63). As far as the extent of change is concerned, the Velvet Revolution in Czechoslovakia in 1989 was “one of the very few revolutions that counted no dead” (Borek, Carba & Korab, 2003:101). The democratic revolution intended to move from a totalitarian and centralized social system to a pluralist democracy that is “usually conceived as democratic capitalism” (Mlcoch, Machonin & Sojka, 2000:11). The return to Western civilization required the creation of a functioning democratic system and an efficient market economy, which became the principal issues in paving the way for the transformation (Vecernik & Mateju, 1999:296). Although it is very common to explore democratic development of the post communist countries using the theories of “transformation,” “transition” or “modernization,” the legacy of prior regimes still plays a vital role in the development of democracy. However, the legacy of prior regimes not only involves those undeniably negative effects, but also consists of the possibility of open discourse on subjects such as egalitarian social systems. The “so-called state socialist societies were not only undemocratic, i.e. totalitarian, but simultaneously egalitarian social systems, and these two characteristics were functionally interconnected” (Machonin, 1997:22). After the Velvet Revolution and the following transformation in the Czech Republic, the legacy of “egalitarianism” produced multidimensional interpretations, which includes nostalgia toward the old regimes (Ekman & Linde, 2005:354–355).

The feeling of nostalgia in the 1990s brought to the surface various obstacles to democratization, and became the “negative” effect of civic participation. Following the deepening of democratization, nostalgia toward the prior regime may

be diminishing, but the negative effect of the prior-regime legacy still deserves further examination. Nostalgia often represents, to a degree, a protest against the difficulties of democratic development, and the forms of protest may be passive. These passive actions lead to further political distrust, sense of powerlessness and political apathy. It is not easy to operationalize the concept of civil society, which encompasses three scopes, “positive” and “negative” organizations and also informal citizen participation, according to Vajdova’s report about the Czech Republic (Vajdova, 2004:24). In my research, I only use the “positive” organizations and civic actions, which primarily refer to social and public concerns. I also intend to explore the challenges of civil society and democracy from the perspectives of political and economic development and the legacy of prior regimes, and civic participation is the key concept for exploration. Overlapping similarities in the social or political backgrounds of prior regimes in the new democracies allows for a comparison between the development and challenges of their civil society and democracy. The legacy of prior regimes also results in some positive effects in today’s democracy, but they are not the major points of discussion in this dissertation. The issue of civic participation can be explored not only quantitatively but also qualitatively. The lack of a better quality of research is the limitation of this dissertation, but it is also the starting point for the continuation of this research topic regarding civic participation and civil society.

CONCLUSION

The legacy of prior regimes consists of at least several aspects such as political distrust, political indifference, sense of powerlessness, and sense of political corruption. The difference of these negative effects not only exists between the older democracies and the new democracies, but also between the post communist countries and post authoritarian countries. However, the significant difference between the older democracies and the new democracies not only explains the difference in modernization but also demonstrates the effect of prior-regime legacy. Additionally, people influenced by these negative effects usually have lower participation in civic associations and actions. In the examination of the Taiwan and Czech cases, the results are quite clear; it confirms the negative correlation between the effects of prior-regime legacy and civic participation. Those who have high levels of political distrust, sense of powerlessness, and political indifference are more unwilling to participate in civic associations and actions to express social and political concerns, and tend to shy away from civic participation.

Civic participation in the period of democracy is different from political participation during the age of authoritarianism and totalitarianism. Political participation in the past was encouraged in terms of ideology and was often mobilized by

the political parties and political institutions to support the policies or the leaders of the dictatorship. However, civic participation today emphasizes the autonomy and responsibility of the civic associations and the citizens, and the purpose of civic participation is to monitor and be involved in public affairs. In the period of democracy, elections appear to be the largest aspect of political participation, but it is according to democratic principles, not authoritarian political mobilization, and people take part in elections voluntarily. We can see that the turnout for parliamentary elections in Taiwan and the Czech Republic is high; however, political trust of parliamentary representatives in the Czech Republic is quite low. Why are so many people willing to vote for politicians in whom they have no trust? The high turnout seems to affirm the importance of democratic elections, but who runs in the elections appears to be unimportant, for the voters will not believe that the politicians are genuinely concerned for the public interest. As a result, the high rate of political participation, in the form of elections, accompanies a high rate of political distrust, sense of powerlessness, and low rate of civic participation. It seems to be a negative cycle, for there is no counterbalance to monitor the political representatives, which is organized by the winners of the elections. The task of the nascent civil society is to attempt to prevent the expansion of the state's power, so if civic participation is passive, it is disadvantageous to the development of civil society. Civic participation is broader than political participation in scope, and civic participation plays a role in expressing public concerns. Therefore, political distrust ought not to bring about the absence of civic participation; on the contrary, political distrust should be the impetus that encourages more civic participation and more involvement in the public sphere.

The other possible factor that influences the development of civil society and democracy is geopolitical culture. The Central and Eastern European countries' return to Europe gave them a clear objective: the democratic development of politics and the economy. They must reach certain standards which the EU outlined in the Nice Treaty for potential new members. The Central and Eastern European countries are located between Western Europe and Russia, so they have been influenced by two very powerful forces throughout history. After the Cold War, the Central and Eastern European countries chose the way back to Europe, meaning that they accept European values of civil society and democracy and the establishment of constitutional institutions. On the other hand, the three Eastern Asian countries, South Korea, Taiwan and Philippines, and even Latin America belonged to the sphere of American power during the Cold War period, and many of these authoritarian countries were forced to cooperate with American operations. These post authoritarian countries that are still influenced by the USA are different from those post communist countries that are close to the EU from the perspective of geopolitics. The Central and Eastern European countries are integrated into the EU and eventually became a part of Europe, even though they were subject to

totalitarian regimes with the strictest social and political control for nearly half a century. However, although constitutional institutions like the Presidential system are inspired by the American model, it is impossible for the post authoritarian countries to integrate with the USA. The post authoritarian countries are influenced more by the USA, but most of them need to find their own unique ways of promoting the development of civil society and democracy. One of the largest differences between the older democracies and the new democracies is economic development, which is involved in the sphere of (re)modernization. The value that measures the development or growth of GDP carries several different purposes, and one of them is modernization or rationalization, which is related not only to the quantity of civic participation, but also the quality. Rational civic participation is a key element for the development of civil society and democracy. Negative spending such as the cost of maintaining social order is also involved in the calculation of GDP. Therefore, rational civic participation must be emphasized.

BIBLIOGRAPHY

- Agnew H., 2004, *The Czechs and the Lands of the Bohemian Crown*, California: Hoover Institution Press.
- Auer S., 2006, After 1989, WHO are the Czechs? *Nationalism and Ethnic Politics*, Vol. 12, pp: 411–430.
- Blake C.H. & Martin C.G., 2006, The Dynamics of Political Corruption: Re-examining the Influence of Democracy, *Democratization*, Vol. 13, Issue 1, pp: 1–14.
- Borek D., Carba T. & Korab A., 2003, *The Legacy*, Uniprint, s.r.o., rychnov nad Kneznou.
- Copper J.F., 2003, Taiwan: Democracy's gone awry? *Journal of Contemporary China*, 12(34), pp: 145–162.
- Das J.R., 2005, Putting Social Capital in its Place, *Capital and Class*.
- Cornej J. & Pokorný J., 2003, *A Brief History of the Czech Lands to 2004*, Prague: the Prah Press.
- Dowley M.K. [et al.], 2002, Social Capital, Ethnicity and Support for Democracy in the Post-Communist States, *Europe-Asia Studies*, Vol. 53, No. 4, pp: 505–527.
- Dowling M., 2002, *Czechoslovakia: Brief Histories*, Oxford University Press. Fell D., 2006, Democracy on the Rocks: Taiwan's Troubled Political System Since 2000, *Harvard Asia Pacific Review*, pp: 21–25.
- Dryzek S.J. [et al.], 2000, The Real World of Civic Republicanism: making Democracy Work in Poland and the Czech Republic, *Europe-Asia Studies*, Vol. 52, No. 6, pp: 1043–1068.
- Ehrenberg J., 1999, *Civil Society, the critical history of an idea*, New York University Press, New York.
- Ekman J. & Linde J., 2005, Communist Nostalgia and the Consolidation of Democracy in Central and Eastern Europe, *Journal of Communist Studies & Transition Politics*, Vol. 121, Issue 3, pp: 354–374.
- Eyal G., 2000, Anti-politics and the spirit of capitalism: Dissidents, monetarists, and the Czech transition to capitalism, *Theory and Society*, Vol. 29, pp: 49–92.
- Fagin A., 1999, The Development of Civil Society in the Czech Republic: the environmental sector as a measure of associational activity, *Journal of European Area Studies*, Vol. 7, No. 1, pp: 91–108.

- Fawn R., 2000, *The Czech Republic: A Nation of Velvet*, Amsterdam: Harwood Academic Publishers.
- Fukuyama F., 2001, Social Capital, Civil Society and Development, *Third World Quarterly*, Vol. 22, No. 1, pp: 7–20.
- Furst R., 2005, Taiwan-A Maturing Chinese Democracy, *Prague: Perspectives*, Vol. 24, pp: 42–60.
- Glenn J.K., 2000, Civil Society Transformed: International Aid to New Political Parties in the Czech republic and Slovakia, *International Journal of Voluntary and Nonprofit Organization*, Vol. 11, No. 2, pp: 161–179.
- Hadjiisky M., 2001, The failure of the participatory Democracy in the Czech Republic, *West European Politics*, Vol. 24, No. 3, pp: 43–64.
- Halman L. [et al.], 2006, Social Capital in Contemporary Europe: evidence from the European Social Survey, *Portuguese Journal of Social Science*, Vol. 5, No. 1, pp: 65–90.
- Ho W.C., 2003, Democracy, Citizenship and Extra-musical Learning in Two Chinese Communities: Hong Kong and Taiwan, *British Association for International and Comparative Education*, Vol. 33, No. 2, pp: 155–171.
- Holy L., 1996, *The Little Czech and the Great Czech Nation: National Identity and the Post-Communist Social Transformation*, Cambridge University Press.
- Hooghe M. [et al.], 2003, Introduction: Generating Social Capital, New York, pp: 10–18.
- Hsiao H.H., 2005, A Trilogy of Social Movement Study, *Taipei: Taiwan News*, 2005.8.4, pp: 84–86.
- Hsieh H.H., 2000, Civil Society under the Democratic Transition in Taiwan: A Case of Taiwan's Social Movement from 1987–1994, *Taipei: Study of Taiwan Historical Material*, Vol. 16, pp: 55–72.
- Huntington S.P., 1993, *The Third Wave: Democratization in the Late Twentieth Century*, University of Oklahoma Press: Norman.
- Kuo C.T., 2000, Taiwan's Distorted Democracy in Comparative Perspective, *Koninklijke Brill NV*, Leiden, Jaas XXXV, 1, pp: 85–124.
- Kuras B., 2001, *Is There Life on Marx? Post-Communist Central Europe – the Rough with the Smooth*, Prague: Evropsky Literarni Klub.
- Laliberte A., 2001, Buddhist Organizations and Democracy in Taiwan, *American Asian Review*, Vol. 11, No. 4, pp: 97–129.
- Leff C.S., 1997, *The Czech and Slovak Republics: Nation Versus State*, Colorado: the Westview Press.
- Levi M. & Stoker L., 2000, Political Trust and Trustworthiness, *Annual Review of Political Science*, Vol. 3, Issue 1, pp: 475–508.
- Liao F.F.T., 2001, Establish a National Human rights Commission in Taiwan: The Role of NGO's and Challenges Ahead, *Asia-Pacific, Journal on Human Rights and the Law*, Vol. 2, No. 2, pp: 90–109.
- Lo M.C.M [et al.], 2006, Deploying Weapons of the Weak in civil Society: Political Culture in Hong Kong and Taiwan, *Social Justice*, Vol. 33, No. 2, pp: 77–104.
- Lu S.L., 2007, *The Global Taiwan*, Taipei: INK.
- Machonin P., 1997, *Social Transformation and Modernization: On Building Theory of Societal Changes in the Post-Communist European Countries*, Prague: SLON.
- Madsen R., 2002, Confucian Conceptions of Civil Society, in Simone Chambers and Will Kymlicka, editor, *Alternative Conceptions of Civil Society*, Princeton University Press.
- Marsh M.R., 2003, Social Capital, Guanxi, and the Road to Democracy in Taiwan, *Comparative Sociology*, Vol. 2, Issue 4, pp: 576–604.
- Mlcoch L., Machonin P. & Sojka M., 2000, *Economic And Social Changes in Czech Society After 1989: An Alternative View*, Charles University in Prague: The Karolinum Press.
- Myant M., 2005, Klaus, Havel and the Debate over Civil Society in the Czech Republic, *Journal of Communist Studies and Transition Politics*, Vol. 21, No. 2, pp: 248–267.

- Myant M. & Smith S., 2006, Regional Development and Post-Communist Politics in a Czech Region, *Europe-Asia Studies*, Vol. 58, No. 2, pp: 147–168.
- O'Mahony J., 2003, The Catholic Church and Civil Society: Democratic Options in the Post-Communist Czech Republic, *West European Politics*, Vol. 26, Issue 1, pp: 177–194.
- Po Y., 2005, The Portrait of Democratic Events in Twentieth Century's Taiwan, Taipei: Human Rights Educational Foundation and Yuan Liou Publishing Co.
- Polisensky J.V., 1991, History of Czechoslovakia in Outline, Prague: Bohemia International.
- Putnam R., 1993, Making Democracy Work: Civic Traditions in Modern Italy, Princeton: Princeton University Press
- Rakusanova P., 2006, Civil Society and Civic Participation in the Czech Republic.
- Roy D., 2003, Taiwan: A Political History, Cornell University Press.
- Rudolph J.T. [et al.], 2005, Political Trust, Ideology, and Public Support for Government Spending, *American Journal of Political Science*, Vol. 49, No. 3, pp: 660–671.
- Saxton D.G., 2005, Social Capital and the Growth of the Nonprofit Sector, *Social Science Quarterly*, Vol. 86, No. 1, pp: 16–26.
- Stolle D., 2003, The Sources of Social Capital, *Generating Social Capital: Civil Society and Institutions in Comparative Perspective*, ed. by M. Hooghe and D. Stolle, New York: Palgrave, pp: 19–42.
- Trika D., 2006, Czech Corruption: What's The Cure? *New Presence*, Vol. 8, Issue 3, pp: 12–13.
- Vajdova T., 2004, An Assessment of Czech Civil Society in 2004: after fifteen years of development: CIVICUS Civil Society Index Report for the Czech Republic.
- Vecernik J. & Mateju P., 1999, Ten Years of Rebuilding Capitalism: Czech Society after 1989, Prague: Academia.
- Vesely A., Mares P. [et al.], 2006, The National Debate on Social Capital. *Literature Review on Civil Society, Citizenship and Civil Participation in the Czech Republic*, Head of the Author's Team: M. Potucek, Prague: CESES FSV UK.
- Wang Q.K., 2000, Taiwanese NGOs and the Prospect of National Reunification in the Taiwan Strait, *Australian Journal of International Affairs*, Vol. 54, No. 1, pp: 111–124.
- Wong J., 2005, Adapting to Democracy: Societal Mobilization and Social Policy in Taiwan and South Korea, *Studies In Comparative International Development*, Vol. 40, No. 3, pp: 88–111.
- Czech Information of Election, www.volby.cz/index_en.htm.
- Taiwan Information of Election, <http://210.69.23.140/cec/cehead.asp>.
- International Social Survey Programme 1996: Role of Government III (ISSP 1996), <http://zacad.gesis.org/webview/index.jsp>.
- International Social Survey Programme 2004: Citizenship (ISSP 2004), <http://zacad.gesis.org/webview/index.jsp>.
- International Social Survey Programme 2006: Role of Government (ISSP 2006), <http://zacad.gesis.org/webview/index.jsp>.
- CVVM, www.cvvm.cas.cz/upl/zpravy/100875s_pi90223.pdf.

SUMMARY

Paper focuses on civic participation and its disadvantaged factors in civil society and democratic life in new democracies, especially after long-term deprivation of political freedom. I emphasize the experiences of Central and Eastern European countries or the post-communist countries, especially the Czech case, and make a comparison with Taiwan. The disadvantaged factors in this paper at least involve social indifference, corruption, powerless for the politics and no trust for governments and the general society. The factors of development in politics and the economy do

not necessarily guarantee the participation in civic participation, which is regarded as a prominent component of civil society and democracy. There are still many other factors that influence the consolidation of civil society and democracy in the new democracies, and the legacy of prior regimes is one of the most decisive. Due to the degree of overall political and social control during the period of authoritarian or communist regimes, people removed themselves from politics, so their trust in politics is diminished. When confronting the bureaucratic system, people become powerless, or unwilling to concern themselves with politics. Therefore, the legacy of prior regimes, both authoritarian and communist, consists of political distrust, a sense of powerlessness and political indifference. During the period of democratization, corruption is also a serious problem, and corruption often brings about further political distrust and apathy toward politics. Research instruments involve international surveys including ISSP Citizenship 2004, Taiwan and Czech domestic election records and some other surveys like CVVM in the Czech Republic.

The examination of the Taiwan and Czech cases confirms the negative correlation between the effects of prior-regime legacy and civic participation. Those who have high levels of political distrust, sense of powerlessness, and political indifference are more unwilling to participate in civic associations and actions to express social and political concerns, and tend to shy away from civic participation.

Keywords: civil society, participatory democracy, social distrust, comparisons between Czech Republic and Taiwan

EWA MISZCZAK

Religijność młodzieży uczestniczącej we wspólnotach katolickich

The Impact of Participation in the Catholic Communities on Various Aspects
of Youth's Life

WSTĘP

Transformacje kulturowe i świadomościowe, których aktualnie doświadcza społeczeństwo polskie, dotyczą również wszystkich aspektów życia młodych Polaków, w tym także sfery duchowości. Coraz częściej dostrzega się w tradycyjnej, ludowej religijności polskiej istotne symptomy sekularyzacji i związanych z nią procesów prywatyzacji oraz indywidualizacji religii. Sekularyzacja jest, najprościej mówiąc, procesem uwalniania się świeckich elementów życia społecznego spod wpływu instytucji religijnych. Według C.A. van Peursena zjawisko to równoznaczne jest z oswobodzeniem się człowieka spod religijnej i metafizycznej kontroli nałożonej na jego myśli i wypowiedzi¹. Podobnie E. Knapp twierdzi, iż sekularyzacja jest to „emancypacja sfer świeckich spod dominacji religijnej”². Jednak jak piszą R. Stark i W. Bainbridge, „sekularyzacja nie oznacza wygaśnięcia potrzeb religijnych. [...] otwiera epokę religijnego odrodzenia i eksperymentu”³. Natomiast powiązane z sekularyzacją zjawisko prywatyzacji religii we współczesnym świecie zachodnim oznacza przeniesienie jej z przestrzeni społecznej do sfery jednostkowego sumienia i prywatnego obszaru spraw istotnych. Religia, stając się wewnętrzną spr-

¹ P. Verhalen, *Faith in a secularized world. An investigation into the survival of transcendence*, Paulist Press, New York, USA 1976, s. 4.

² M. Knapp, *Religia w społeczeństwie postsekularnym* [w:] J. Dziedzic (red.), *Religia we współczesnej Europie*, Wyd. PAT, Kraków 2008, s. 333.

³ R. Stark, W. Bainbridge, *Teoria religii*, Nomos, Kraków 2000, s. 369–370.

wą każdego człowieka, wyzwoliła się spod ingerencji społecznych i politycznych instytucji sprawujących władzę realną i symboliczną⁴. Stopniowo religia usunęła się ze sfery społecznej do sfery prywatnej, co spowodowało, że przekonania religijne zaczęły pełnić funkcję poglądów istotnych jedynie w pewnych środowiskach, a nie obowiązujących powszechnie, oraz to, że ich autorytatywne przekazywanie coraz rzadziej odnosiło skutek. Prywatyzacja religii wiąże się z faktem indywidualnej i świadomej decyzji konkretnej osoby co do przyjęcia wiary i postępowania według jej zasad. Jak pisze N. Luhmann, „[...] podczas gdy dawniej sprawą prywatną była niewiara, tak teraz staje się nią wiara”⁵. Sprywatyzowana religia często traci swój dotychczasowy kształt czy zewnętrzną formę, ale nadal pozostaje religią, czyli transcendentnym elementem sensotwórczym, i jako taka jest odbierana przez jednostki ludzkie. W tej sytuacji może stać się ona sprawą wysoce zindywidualizowaną i nieprzystającą do żadnego oficjalnego wzorca. Normą staje się kwestionowanie ustaleń dotychczasowych autorytetów religijnych i odrzucanie autorytatywnie konstruowanych przepisów i norm podanych do przestrzegania bez wcześniejszej konsultacji społecznej. Danielle Hervieu-Leger nazywa współczesnych wierzących indywidualistów – swobodnie unoszącymi się (*free-floating believers*) w wierze (po polsku powiedzielibyśmy: „wolnymi strzelcami”), którzy konstruują na prywatny użytek wiarę „patchworkową” lub wiarę na kształt religijnego supermarketu⁶. Autorka ten stan rzeczy nazywa rozwojem religijności *à la carte*, afirmacją wolności osobistej wiernych, religijnym koczownictwem (nomadyzmem) i twierdzi, tak jak większość badaczy religijności nowoczesnej, że wszystkie te zjawiska są wskaźnikami ogólnej tendencji zmierzającej w kierunku upadku instytucjonalnych porządków legitymizujących wiarę religijną⁷. Podobnie Ch. Taylor uważa, iż coraz więcej chrześcijan wierzy w sposób wykraczający daleko poza ramy chrześcijańskiej ortodoksji, i to wewnątrz różnych wyznań. Przykładem tego jest wzrost zainteresowania kultami i praktykami religijnymi niemającymi nic wspólnego z chrześcijaństwem, wywodzącymi się ze Wschodu. Podobnie wiele osób uważających się za katolików nie akceptuje dogmatów własnego wyznania, próbuje łączyć katolicyzm z buddyzmem, czy też modli się bez wewnętrznego przekonania o wartości własnej wiary⁸.

⁴ N. Luhmann, *Funkcja religii*, Nomos, Kraków 1998, s. 73.

⁵ *Ibidem*, s. 230.

⁶ D. Hervieu-Leger, *Individualism and the validation of faith* [w:] R.K. Fenn (ed.), *The Blackwell Companion to Sociology of Religion*, Blackwell Publishing Ltd., 2001, 2003, s. 166.

⁷ *Ibidem*, s. 173.

⁸ Ch. Taylor, *Varieties of religion today*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts and London, England 2002, s. 107.

Jednakże oprócz zauważalnego od pewnego czasu spadku poziomu uczestnictwa w tradycyjnych praktykach pobożnościowych oraz obojętnego traktowania kwestii rozwoju duchowego także w warunkach polskich, można dostrzec też proces przeciwny, polegający na głębszym i dobrowolnym zaangażowaniu w życie religijne. Powstają liczne organizacje i wspólnoty kościelne posiadające zróżnicowany status: od kółek modlitewnych do prężnych instytucji posiadających osobowość prawną. Paradoksalnie prawdopodobne odejście niezadowolonych mas z szeregów Kościoła będzie sprzyjać świadomemu wyborowi pozostania innych we wspólnocie. Taka sytuacja zwykle przynosi pozytywne efekty dla instytucji zrzeszającej członków – wolontariuszy, a nie przymusowo wcielonych. Proces ten, jak wskazuje J. Mariański, może prowadzić do nieoczekiwanego nawrotu w kierunku tradycji, choć już w zmienionej formie. Indywidualizacja w kwestiach religijnych może zatem oznaczać nie tylko odchodzenie od obowiązującej dotychczas formy zaspokajania potrzeb religijnych, ale też zwrot w kierunku przeciwnym – silną identyfikację z ortodoksją lub fundamentalizmem, pojmowaną jako indywidualny świadomy wybór jednostki uwolnionej spod panowania instancji religijnych. Wybór opcji ortodoksyjnej nie oznacza więc w tej sytuacji zniewolenia człowieka, ale jego autonomiczną decyzję. „Zróżnicowany i spluralizowany «rynek religijny» [...] może wywoływać – paradoksalnie – procesy przeciwne w postaci poszukiwania «silnego kanonu religijnego», ścisłego podporządkowania, a nawet fundamentalizmu. [...] Pluralizacja społeczno-kulturowa przyczynia się do pojawienia się wielu alternatywnych propozycji. [...] Nowe ruchy religijne dowodzą, że oprócz sekularyzacji należy uwzględnić w przemianach religijności także zjawiska rewitalizacji i resakralizacji”⁹. Powrót do świętości jest więc drugim obliczem procesów dziejących się w sferze nowoczesnej religijności. Na podobne w swej istocie zjawisko, postrzegane jako reakcja na współczesne procesy w sferze religijności, wskazuje J. Casanova, który przeciwstawia sekularyzacji i prywatyzacji religii – deprywatyzację. Według niego jest to proces polegający na powrocie religii na scenę publiczną społeczeństw, w których jest obecna: „Zatem publiczna religia to taka, która przejawia się w publicznej debacie, jest elementem szeroko zakrojonego dyskursu, stawia pytania odnośnie do trudnych, najczęściej moralnie, kwestii, proponuje odpowiedzi, prowokuje do namysłu, zwraca uwagę na wartości, których inne instancje może by nie podniosły”¹⁰. Religia staje się sprawą publiczną z tego względu, iż w nowo ukształtowany dyskurs zaangażowany jest

⁹ J. Mariański, *Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie*, Wyd. KUL, Lublin 2006, s. 12–16.

¹⁰ I. Borowik, *O deprywatywacji religii José Casanovy na tle debaty wokół sekularyzacji* [w:] J. Casanova, *Religie publiczne w nowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków 2005, s. 14–15.

zbiorowy adresat, a więc całe społeczeństwo, elity, mass media, osoby życia publicznego i członkowie wspólnot modlitewnych. Poza tym uczestnicy organizacji religijnych zdają sobie sprawę z konieczności przeformułowania formy i sposobu swojego funkcjonowania w nowoczesnym społeczeństwie. Niemożliwa jest kontynuacja posługiwania się starymi schematami myślenia, archaicznym i niezrozumiałym językiem, wykorzystywania autorytetu urzędu, który staniał i przestał być dla zbyt wielu istotnym. Konieczne jest odnalezienie na nowo swojego miejsca i misji w ramach społeczeństwa obywatelskiego¹¹. Jak pisze wspomniany już J. Casanova, „[...] jeżeli we współczesnych warunkach strukturalnych Kościoł katolicki chce utrzymać swoje uniwersalistyczne roszczenia jako Kościół, będzie musiał nauczyć się żyć ze społecznym i kulturalnym pluralizmem, tak na zewnątrz, jak i wewnątrz Kościoła”¹². Dotyczy to również nawiązania i utrzymania kontaktu z młodzieżą stanowiącą niejako bazowy element ludzki, podstawę kontynuacji działalności Kościoła w przyszłości. Można powiedzieć, że kształt religii w przyszłości i funkcjonowanie Kościołów, nie tylko katolickiego, jest w dużej mierze uzależniony od zapatrywań, postaw, opinii i działań dzisiejszej młodzieży dopiero wkraczającej w dorosłe życie. Z tego względu istotna jest uważna obserwacja poczynąń młodych na tej płaszczyźnie i wyciąganie wniosków. Ewentualny sukces procesu deprywatyzacji religii może być osiągnięty w dużej mierze dzięki silnej mobilizacji i zaangażowaniu osób będących członkami wspólnot religijnych, także młodzieżowych. Według Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego w Polsce działa około 337 różnych organizacji, stowarzyszeń i grup o charakterze religijnym i społecznym. Szacunkowo skupiają one około 2,5 miliona osób¹³. Daje to nieco ponad 6% populacji wszystkich Polaków, zatem nie jest to imponujący odsetek przy ponad 90% (w różnych źródłach) reprezentacji osób należących do wyznania katolickiego. Należy jednak pamiętać, iż deklarowana przynależność do wyznania oznacza tylko i wyłącznie fakt figurowania w rejestrach kościelnych, związany z przyjęciem sakramentu inicjacyjnego, jakim jest chrzest. Natomiast autoidentyfikacja religijna, czyli określanie własnej postawy wobec wiary (jestem wierzący/obojętny/niewierzący, itp.), wiąże się z wpływem całego spektrum zmiennych. Udział w ruchach katolickich i grupach modlitewnych ma na celu sprzyjanie rozwojowi świadomości religijnej, pomaganie w nabywaniu wiedzy dotyczącej własnego wyznania i przede wszystkim formowanie uczestników pod względem etycznym oraz ukazywanie możliwości życia według zasad wiary. Takie są założenia, a jak jest w rzeczywistości?

¹¹ I. Borowik, *op. cit.*, s. 14–15.

¹² J. Casanova, *op. cit.*, s. 367.

¹³ *Katolicki trzeci sektor. Non profit In Ecclesia*, www.iskk.pl/badaniatrzeciegosektora/76-katolicki-trzeci-sektor.html (dostęp: 13.08.2012).

PROBLEMATYKA BADAWCZA

Artykuł stanowi próbę ukazania ewentualnego wpływu uczestnictwa we wspólnotach religijnych młodzieży lub jego braku na kształt ich życia duchowego, ze szczególnym uwzględnieniem problemu świętości jako centralnego zagadnienia chrześcijaństwa. W tym celu zostały przeprowadzone badania sondażowe na próbie 1841 uczniów ostatnich klas (maturalnych) szkół ponadgimnazjalnych województwa lubelskiego w roku 2010. Posłużono się metodą ankiety audytoryjnej, a narzędziem badawczym był kwestionariusz rozdawany uczniom przez przeszkolonych ankierów. Do badań wytypowano szkoły średnie dla młodzieży niepracującej: licea ogólnokształcące, licea profilowane i technika, w sześciu zróżnicowanych pod względem liczby mieszkańców kategoriach miejscowości: wieś, miasto do 5 tys. mieszkańców, miasto 50–20 tys. mieszkańców, miasto 20–50 tys. mieszkańców, miasto 50–100 tys. mieszkańców, miasto 100–500 tys. mieszkańców. W niniejszym studium przynależność do katolickich wspólnot i ruchów modlitewnych zostanie potraktowana jako zmienna niezależna, której ewentualny wpływ, jego poziom i kierunek na wyróżnione poniżej płaszczyzny życia religijnego będą starała się wykazać. Porównania pomiędzy grupami osób zaangażowanych w uczestnictwo (określanych jako grupa I) oraz niezaangażowanych (określanych jako grupa II) będą prowadzone w oparciu o dane odsetkowe w poszczególnych kategoriach odpowiedzi z uwagi na bardzo nieliczne (w liczbach) udziały członków ruchów w przypadku niektórych odpowiedzi, które mogłyby powodować zafałszowanie obrazu analizowanych zagadnień.

CHARAKTERYSTYKA RESPONDENTÓW

Jak wskazuje analiza uzyskanych odpowiedzi, w przypadku badanych uczniów uczestnictwo w ruchach kościelnych deklarowało prawie 10% (dokładnie 9,9% ogółu, czyli 182 osoby) respondentów. Jest to wskaźnik o wiele wyższy niż przeciętny, co wskazuje na fakt oczywisty, iż w różnych kategoriach wieku przynależność do tego typu wspólnot jest odmiennie reprezentowana. Młodzież jest jednym z dwóch filarów – uczestników, obok ludzi starszych, kościelnych inicjatyw przeznaczonych dla świeckich. Zatem można się spodziewać, iż w przypadku seniorów ich reprezentacja może sięgać tej lub większej liczebności. Zatem zdecydowana większość (74,3%, czyli 1368 osób, które udzieliły odpowiedzi) nie należy do żadnej z istniejących wspólnot i grup mających na celu pogłębienie życia duchowego (około 15% nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie). Najwięcej respondentów, głównie mężczyzn, deklarowało przynależność do Liturgicznej Służby Ołtarza, w której pełnili funkcję ministranta lub lektora. Drugim pod względem popularności był Ruch Światło-Życie, czyli tzw. Oaza i jej rozliczne formy, na

kolejnych miejscach znalazły się schole parafialne, chóry, Odnowa w Duchu Świętym, Caritas, harcerstwo katolickie, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży (KSM). Pojedyncze osoby należały do Dziewczęcej Służby Maryjnej, Apostolstwa Dobrej Śmierci i Wspólnoty Młodych Communio Crucis. Część osób, szczególnie z małych miast, deklarowała przynależność do dwóch wspólnot wzajemnie się niewykluczających, a właściwie łączących swoją działalność. Tak było w przypadku ministrantów i lektorów należących jednocześnie do Oazy lub KSM oraz kobiet-chórzystek i jednocześnie członkiń Oazy lub Odnowy w Duchu Św.

Wśród uczestników dominowały kobiety (12,6% spośród kobiet), choć nie tak wyraźnie, jak można by się spodziewać. Około 2% przewagi uczestnictwa kobiecego nad męskim (w grupie mężczyzn uczestnictwo deklarowało 10,3%, czyli 62 osoby) nie jest wielkością pozwalającą na uogólnienie, iż tradycyjnie kobiety garną się do inicjatyw kościelnych. Wydaje się raczej, iż zastanawiające jest, że 10% badanych młodych mężczyzn bierze udział w spotkaniach uważanych powszechnie za domenę kobiet. Co prawda 62 osoby to liczba zbyt mała, aby wyciągać daleko idące wnioski, jednak stanowi ona pewien znaczący wskaźnik dla określania typu religijności młodzieży z regionu lubelskiego. Badani mężczyźni stanowili trzon Liturgicznej Służby Ołtarza, pełniąc posługę ministrancką i lektorską. Można powiedzieć, iż zdominowali w pełni tę formę uczestnictwa w życiu religijnym parafii, ponieważ tylko jedna kobieta przyznała się do pełnienia funkcji ministrantki. Wiadomo jednak, że kobiety rzadko pojawiają się przy ołtarzu nie tylko ze względu na brak zainteresowania tą posługą, ale raczej na obiektywny brak możliwości związany z oporami proboszcza, a także wspólnoty wiernych.

Jednym z czynników, który wyraźnie różnicuje młodzież w kwestii uczestnictwa we wspólnotach kościelnych, jest rodzaj szkoły. Wśród uczniów liceum ogólnokształcącego uczestnicy wspólnot stanowili 13,7%, w profilowanych – 12,6%, natomiast w technikach – 7,1%. Fakt pobierania nauki w danej szkole być może wpływa na profil zainteresowań, wydaje się jednak, iż jest to związane ze specyfiką uczniów: w technikach zdecydowanie przeważają mężczyźni i to o nastawieniu „technicznym”, pragmatycznym, w liceach dominują kobiety tradycyjnie bardziej ceniące wartości duchowe. Innym istotnym czynnikiem wyraźnie wpływającym na ewentualne uczestnictwo jest miejsce zamieszkania. Stosunkowo największą popularnością cieszą się one wśród mieszkańców miast o średniej wielkości (15%), najmniejszą wśród mieszkańców dużego miasta (6,8%)¹⁴. Mieszkańcy wsi należący do wspólnot stanowią 11% badanych, natomiast w przypadku małego miasta jest ich 13,1%. Przyczyny tego stanu rzeczy są związane zapewne z ogólną postawą wobec wiary respondentów zamieszkujących duże miasto, wykazujących najmniejsze zaangażowanie i zainteresowanie sprawami religii.

¹⁴ Opisowy sposób ustalania wielkości miejsca zamieszkania został podjęty zgodnie z sugestiami młodzieży uczestniczącej w badaniu pilotażowym, kiedy okazało się, że młodzież nie jest w stanie nawet w przybliżeniu oszacować liczby mieszkańców swojej miejscowości (oprócz wsi).

IDENTYFIKACJA RELIGIJNA I ELEMENTY WIARY

Badania niniejsze ukierunkowane były przede wszystkim na analizę zagadnienia świętości, obecnego w świadomości młodzieży maturalnej, zatem wszystkie rozpatrywane elementy identyfikacji religijnej, zasobów wiedzy, płaszczyzny aksjologicznej oraz sfery praktyk religijnych są związane bezpośrednio z tą problematyką. Z tego też powodu nie stanowią one wielotorowej analizy wszystkich czy większości elementów religijności, ponieważ do tego celu został dokonany wybór określonych zagadnień.

Uczestnicy ruchów w zdecydowanej większości określali siebie samych mianem osoby wierzącej (80,2% – 146 osób), bardzo rzadko używali określenia „niewierząca” (1,6% – 3 osoby) oraz „obojętna” względem wiary (4,4% – 8 osób). Niezdecydowanych w tej grupie jest 13,7%, natomiast wśród osób niebiorących udziału – 20,4%. Dla porównania wśród uczniów niezwiązanych ze wspólnotami wierzący deklarowali się w 62,5%, niewierzących było 8,6%.

Dla przeważającej większości członków wspólnot religia jest sprawą ważną (85,5%), natomiast w grupie drugiej wiarę w ten sposób określa 69,4%. Istotne różnice widać też podczas analizy odpowiedzi negatywnych (religia jest sprawą nieważną/obojętną lub niezbyt ważną): osoby niezwiązane z grupami kościelnymi częściej deklarują (różnica sięga około 7%) brak zainteresowania tą sferą.

Po członkach grup modlitewnych należałoby się spodziewać ponadprzeciętnej akceptacji zasad religii oraz prawd wiary. Taka sytuacja rzeczywiście występuje w niniejszych badaniach: ponad 87% osób uczestniczących w grupach modlitewnych deklaruje wiarę w istnienie nieba, a dla porównania wśród osób nieuczestniczących wiarę taką wyznaje 73,5%. Zastanawiający jest zdiagnozowany fakt, iż kilkanaście osób spośród członków wspólnot kościelnych wykazuje albo niewiarę w ten dogmat, albo wskazuje na swoją niewiedzę w tym temacie. Taki poziom wskaźnika nie byłby niczym dziwnym w grupie katolików niezrzeszonych. Co prawda kilkanaście osób to niewiele, jednak są one świadomymi uczestnikami ruchów, ustawicznie stykającymi się z intensywną formacją religijną i często prowadzącymi pogłębione życie religijne. Być może owi „niewierzący” to osoby związane luźno i raczej jako sympatycy niż zadeklarowani członkowie. Mogą to być również jednostki poszukujące adekwatnej wykładni filozoficzno-duchowej, które we wspólnocie przebywają tymczasowo. Różnice ilościowe ujawniają się również w przypadku uczniów deklarujących brak zdecydowanego stanowiska w tym zakresie: jest ich więcej pośród osób niebędących członkami. Podobnie sytuacja przedstawia się w przypadku dogmatu o istnieniu piekła jako miejsca wiecznej kary dla dusz potępionych, w którego wiarę wyznaje 84,6% członków i 65,4% nieuczestniczących. Jak widać mniej jest osób wierzących w ten ostatni dogmat niż wyznających wiarę w niebo. Jest to sytuacja często opisywana w ramach psychologii religii, tłumaczona jako naturalna tendencja do akceptacji ele-

mentów pozytywnych i postrzeganych jako niezagrażające niż określanych jako niebezpieczne i w swej wymowie ogólnie negatywne.

Podobnie członkowie ruchów wykazują się wyższą akceptacją nauczania dotyczącego dogmatu o istnieniu życia po śmierci (80%), jednoznacznie związanego z prawdami wiary wymienionymi powyżej, niż dzieje się to w przypadku przedstawicieli drugiej grupy (66,1%), wykazujących się wyższym poziomem sceptycyzmu i rezerwy. Zastanawiający jest natomiast dość liczny odsetek (20%) członków grup modlitewnych mających w tej kwestii zdanie odmienne, związane albo z brakiem wiary (8,3%), albo z niepewnością (11,7%). Jednak w przypadku osób niebędących członkami stosunkowo liczniej występują takie odpowiedzi, które sięgają aż 22,5% w kategorii „nie wiem”. Można zatem stwierdzić, iż nawet pobieżna ilościowa analiza wykazuje istnienie wśród członków wspólnot katolickich silniejszej identyfikacji z religią i akceptacji dogmatów eschatologicznych niż w przypadku uczniów niebiorących udziału w kościelnych spotkaniach formacyjnych.

STAN WIEDZY RELIGIJNEJ, OPINIE I PRZEKONANIA

Analiza intelektualnej płaszczyzny funkcjonowania świadomości religijnej badanej młodzieży wykazuje, z jednej strony, spodziewany wyższy poziom wiedzy religijnej charakterystyczny dla członków ruchów w porównaniu z osobami nieuczestniczącymi, a z drugiej – zastanawiający obraz pewnych „niedociągnięć”. Jednym z takich paradoksalnych elementów jest opinia na temat natury Boga. Chrześcijaństwo jako religia teistyczna podkreśla osobową naturę Boga. Głoszeniu tej prawdy poświęcona jest katechizacja, homiletyka kościelna, literatura religijna. Dogmat chrześcijaństwa o istnieniu Boga w trzech osobach jest jedną z najważniejszych podstaw wiary. Wobec Boga jako osoby człowiek niejako zmuszony jest przyjmować inną postawę niż wobec idei, energii, siły bezosobowej. Do osoby można zwracać się z prośbą, dziękczynieniem, z osobą przede wszystkim można nawiązać relację personalną. Rozkład odpowiedzi obu grup respondentów wskazuje, że nawet członkowie ruchów i wspólnot kościelnych nie są wolni od wątpliwości w tym zakresie. Niecałe 27% osób zaangażowanych w grupy modlitewne mówi jasno, że Bóg jest osobą. Pozostali uczestnicy, a więc łącznie 73%, określają Boga inaczej („idea”, „siła”, „energia” i przede wszystkim – „coś nieokreślonego”). W przypadku uczniów nienależących do wspólnot przekonanie o osobowej naturze Boga przejawia 18,8%, natomiast pozostałe „nieprawowierne” są udziałem ponad 80% badanych (szczególnie „coś nieokreślonego” – 38,3%). Fakt ten wskazuje albo na niezrozumienie, czym jest określenie „osobowa natura”, albo na postrzeganie Boga jako rzeczywistości, której nie można pojąć, nawiązać bliskiego kontaktu, wejść w dialog i nawiązać pozytywną relację. Można domniemywać co do przyczyn tak odległej od ortodoksji wizji Boga,

wskazując na tendencję do utożsamiania osoby z ciałem i fizycznością, niemniej jeśli nawet jest to efekt niezrozumienia podstawowej zasady wiary, może stanowić ewentualną wskazówkę czy sygnał alarmowy dla katechizujących w szkołach.

Pozostałe elementy wiedzy religijnej, a także opinie i przekonania przedstawicieli obu grup, wskazują na dość zbliżone charakterystyki, co może być przede wszystkim wynikiem powszechnego uczestnictwa w szkolnej katechezie, jednak członkowie wspólnot modlitewnych wykazują się także i w tym obszarze wyższym ich poziomem. Obie grupy posiadają w bardzo wysokim stopniu wiedzę na temat praktyki beatyfikacyjnej i kanonizacyjnej Kościoła katolickiego (I grupa – 96,1%, II grupa – 93,4%).

Charakteryzując osobę świętego i jego tryb życia, członkowie obu grup w podobnym odsetku odpowiedzi wyrażali przekonanie o licznych przeszkodach i praktycznej niemożliwości podobnego sposobu funkcjonowania w dzisiejszych czasach. Wyraźna różnica pomiędzy stanowiskami obu grup pojawiła się w przypadku odpowiedzi na pytanie dotyczące powszechnego powołania do świętości. Członkowie grup modlitewnych wykazali się w tym przypadku lepszą wiedzą i ogólnym poziomem rozeznania (76,8%), twierdząc zgodnie z nauczaniem Kościoła o uniwersalności powołania wszystkich chrześcijan do świętego życia, niż osoby niebędące uczestnikami (56,7%), którzy jednocześnie w dość dużym odsetku przyznali się do niewiedzy w tym zakresie (20,4%). Posiadane na ten temat informacje wiązały głównie z przekazywanym na katechezie nauczaniem papieża Jana Pawła II, wykazując się wysokim poziomem pewności w przypadku I grupy – 59,2% lub przypuszczeń (II grupa – 59,7%). W bardzo podobnym stopniu respondenci obu grup twierdzili o celowości kultu świętych i zanoszonych do nich modlitw, upatrując sens tego działania w skutecznym wyprasaniu łask u Boga przez osoby wyniesione do godności ołtarzy (I grupa – 70,7%, II grupa – 64,5%).

Natomiast kolejna zaobserwowana różnica pojawia się podczas analizy odpowiedzi na pytanie związane z życiorysem patronów od chrztu. Jak można się spodziewać, uczestnicy ruchów kościelnych wykazują się lepszym poziomem posiadanych informacji odnośnie tego zagadnienia niż osoby z grupy II. Posiadają wiedzę na ten temat zarówno pełną, jak i fragmentaryczną, ale ocenianą przez badanych jako dostateczną. Dysponuje nią 78,5% uczestników i 63,1% niebiorących udziału. Poza tym ci pierwsi częściej przyznawali się do aktywnego poszukiwania informacji na temat patrona (60,8%) niż osoby z grupy II (39,8%).

ŚWIAT WARTOŚCI

Analiza sfery aksjologicznej świadomości religijnej obejmowała wskazania dotyczące wyznawanych wartości, pragnień, wzorów osobowych i ideałów, ku którym skłaniali się w deklaracjach badani uczniowie. Respondenci zapytani

o znaczenie pojęcia „wartość życiowa” utożsamiali ją przede wszystkim z elementem sensotwórczym, czymś, co nadaje egzystencji konkretnego człowieka sens i znaczenie. Szczególnie skłaniali się do takiej wizji wartości członkowie wspólnot (66%), w nieco mniejszym zaś stopniu osoby nienależące (57,7%). Wartość życiowa kojarzona była też z czymś najważniejszym lub cennym dla danej osoby oraz (rzadziej) pojmowana była jako cel dążeń. Na czele wartości uważanych przez młodzież za najważniejsze znalazły się: zdrowie (w obu grupach 78%), zgodna rodzina (około 10,5%) i miłość (około 9%). Różnice pomiędzy wskazaniami członków obu grup są niewielkie, zatem zostały podane łącznie i w przybliżeniu. Wiara religijna była jedną z najrzadziej wskazywanych wartości (2 osoby i to nie członkowie wspólnot), obok „ustawienia w życiu” i „mocnych przeżyć”. W takiej sytuacji pytanie o sens obrony wiary lub przekonań religijnych za cenę własnego życia jawi się jako pytanie sprawdzające. Jednakże trzeba mieć na uwadze, że odpowiedzi twierdzące mają tylko i wyłącznie charakter deklaracyjny i z faktyczną gotowością mogą mieć mało wspólnego. Na szczęście obecne warunki życia polskiej młodzieży nie zmuszają jej do tak dramatycznych wyborów. Rozkład odpowiedzi obu grup respondentów wykazuje, iż członkowie wspólnot częściej zauważają sens takich działań (79,7%) niż osoby niezwiązane z grupami modlitewnymi (56,5%).

Bogata literatura hagiograficzna pokazuje wielu świętych męczenników, którzy poświęcali swoje życie za wiarę i wyznawców, którzy swój ziemski czas przeznaczali na doskonale naśladowanie Chrystusa. Warto więc zapoznać się z obrazem świętego życia, jaki noszą w swej świadomości młodzi respondenci. Większość badanych z obu grup określa święte życie bardzo pozytywnie: jest to droga do szczęścia, jakim jest Bóg, ideał, do którego należy dążyć, trudna droga, ale możliwa. Łącznie pozytywną opinię wyraża 82,3% członków wspólnot modlitewnych i 75,4% niezrzeszonych. Pozostałe stanowiska to opinie negatywne, podkreślające trudności lub nieprzystawalność postawy świętych do realiów życia codziennego. W takiej sytuacji wydaje się oczywiste, iż święci mogą być postrzegani przez młodzież jako pozytywne wzory do naśladowania. I tak jest w przypadku niniejszych badań: na pytanie o to, czy święty może być wzorcem dla dzisiejszej młodzieży polskiej, większość respondentów, zarówno z grupy I (86,1%), jak i grupy II (78,2%), ochoczo dała odpowiedź pozytywną. Jednakże wytłumaczenia odnośnie tego przeświadczenia są bardzo lakoniczne i sprowadzają się do stwierdzenia: „ponieważ był święty” lub „bo tak”. Przeciwnie stanowisko związane jest z przekonaniem o braku możliwości adaptacji zasad świętego życia do wymogów współczesności i w konsekwencji niemożności wzorowania się na świętych. Przekonanych o tym jest 13,9% członków wspólnot i 21,8% osób nienależących, czyli jednak zdecydowana mniejszość.

Czy wobec tego młodzi respondenci, tak ochoczo podkreślający wzorcotwórczy walor życia osób kanonizowanych, wykażą się chęcią bycia świętymi? Pyta-

nie o najbardziej osobisty stosunek do możliwości prowadzenia świętego życia zostało postawione wprost. Było ono dla wielu badanych tak zaskakujące, że często zaznaczali to w dopiskach na marginesach kwestionariusza: „nikt nigdy mnie o to nie pytał, sam o tym nie myślałem, co to za dziwne pytanie, to trzeba długo pomyśleć nad tym”. W pytaniu tym nie postawiono żadnych warunków, nie określono żadnych trudności i cech charakteryzujących świętego. Zapytano po prostu o pragnienie, dlatego zaliczam je do płaszczyzny aksjologiczno-emocjonalnej, a nie do behawioralnej, ponieważ stanowi jedynie propozycję, a nie konkretną realizację i działanie. Duży wskaźnik odpowiedzi pozytywnych świadczy o sporym idealizmie młodzieży. Idea świętości jest porywająca dla religijnie rozbudzonej młodej osoby, a dzieje życia wielu świętych i błogosławionych przypominają romantyczne historie z literatury. Wzór osobowy posiada dzięki swej moralnej doskonałości siłę, która pociąga innych do przeżywania wyższych wartości i moralnego naśladownictwa oraz do identyfikacji ze sobą¹⁵. Zmienna uczestnictwa we wspólnotach katolickich odgrywa w tym przypadku bardzo znaczącą rolę i pokazuje jego istotny wpływ formacyjny. Stanowiska uczniów należących do wspólnot i nienależących są dokładnie odwrotne: w przypadku I grupy większość wykazuje się pragnieniem bycia świętym (61,8%), natomiast w grupie II przeważa niechęć wobec takiej perspektywy własnego życia (68,4%). Osoby chętne tłumaczyły swoje deklaracje jako konsekwencję bycia człowiekiem wierzącym, przynależącym do Kościoła katolickiego i lokującym w perspektywie eschatologicznej cel swego życia. Natomiast uczniowie dystansujący się wobec takiej możliwości najczęściej podkreślali wyjątkowość cierpień i trudy życia, na jakie narażeni są święci.

Dalsza analiza odpowiedzi wskazuje na zadziwiający fakt, a mianowicie na nieutożsamianie pojęć „stan świętości” i „pójście do nieba”, ponieważ jak się okazuje zdecydowanie więcej badanych chce znaleźć się w niebie po śmierci, niż chce być świętymi. Paradoks ten widoczny jest w obu grupach badanej młodzieży. Chcących pójść do nieba jest 91,7% wśród uczestników grup modlitewnych, ale też wśród nienależących większość stanowią osoby deklarujące takie pragnienie (80,2%). Świadczy to dobitnie o większym braku zrozumienia idei świętości wśród uczniów niemających nic wspólnego z grupami modlitewnymi. W tym wypadku różnica pomiędzy odsetkami odpowiedzi osób nieuczestniczących akceptujących obie perspektywy jest bardzo duża i sięga prawie 50% (dokładnie 48,6%). W przypadku uczestników wspólnot różnica ta jest dużo mniejsza i wynosi 29,9%, jednak fakt ten wskazuje na istnienie także w tej grupie braku ostatecznego zrozumienia, czym są obie kwestie.

¹⁵ H. Słotwińska, *Wychowawcza wartość wzorów osobowych*, Wyd. KUL, Lublin 2008, s. 513.

PRAKTYKI RELIGIJNE

Płaszczyzna behawioralna świadomości religijnej jest tą sferą, w której elementy intelektualne i aksjologiczno-emocjonalne mają szansę na realizację w postaci praktyk religijnych zarówno obligatoryjnych, wynikających z przepisów kościelnych, jak i nadobowiązkowych, stanowiących element pomocniczy w rozwoju duchowości. Spośród praktyk obowiązkowych priorytetowe znaczenie według nauczania Kościoła ma uczestnictwo we mszy św. niedzielnej. W tej kwestii ujawnia się po raz kolejny przewaga głosów akceptujących tę praktykę wśród członków wspólnot, która przejawia się w regularnym uczestnictwie (w każdą lub prawie każdą niedzielę). W ten sposób uczestnictwo określane jest przez 75,3% członków grupy I, a dla porównania w grupie II takich wskazań mamy 42,2%, przy dominacji odpowiedzi „nieregularnie – od czasu do czasu” (45,5%, różnica w liczbie osób w tym przypadku wynosi 45). W grupie I niepraktykujących jest 6 osób, natomiast w grupie II – 168 osób. Ogólnie praktyki religijne są postrzegane przez młodzież przede wszystkim jako obowiązek i kwestia przyzwyczajenia, choć rozkład odpowiedzi uzależniony jest od przynależności do grup modlitewnych. Częściej na aspekt obowiązku i rutynową stronę praktyk wskazują osoby z grupy II (57,3%) niż I (40,4%). Natomiast postrzeganie praktyk religijnych jako pomocy w życiu stało się większym udziałem osób niezrzeszonych (21,3%, gdy w grupie I – 15,8%). Bardzo wyraźna różnica występuje też pomiędzy obiema grupami w przypadku odpowiedzi: „praktyki są dla mnie źródłem radości” (grupa I – 28,8%, grupa II – 8,7%).

Inną podstawową praktyką dla chrześcijanina jest modlitwa i w tym przypadku również uczestnicy wspólnot górują pod względem częstotliwości nad niezrzeszonymi. Dominanta wskazań w pierwszej grupie znajduje się w kategorii „często” – 49,1%, natomiast w II grupie w kategorii „od czasu do czasu” – 36,7%. Modlitwa „bardzo częsta” jest domeną uczestników wspólnot (17,2%), uzyskując tyle samo wskazań, co modlitwa „od czasu do czasu”, natomiast osoby nienależące do grup modlitewnych deklarowały taką częstotliwość modlitwy w 5%. Jednakże w obu grupach znalazły się osoby nigdy nieoddające się modlitwie: takich w grupie I znalazło się 6 uczniów, natomiast w grupie II – 114 respondentów.

Obowiązkowa msza św. w Boże Narodzenie i Wielkanoc cieszy się wysoką frekwencją (corocznie grupa I – 92,8%, grupa II – 80,9%), natomiast posiadanie nieco innego znaczenia w tradycji i obrzędowości polskiej uroczystości Bożego Ciała i Trzech Króli natychmiast skutkuje obniżeniem się poziomu uczestnictwa w deklaracjach osób młodych. Co roku uczestniczy w nich 76,7% członków wspólnot i 48,6% niezrzeszonych, rzadziej niż co roku odpowiednio 20,6% i 39,2%.

Praktyki nadobowiązkowe, takie jak udział w nabożeństwach różańcowych, pasyjnych, majowych, rzadko przyciągają młodzież (około 60% wskazań w obu grupach), z tym że istotna różnica widoczna jest w kategoriach odpowiedzi „czę-

sto” i „nigdy”. W grupie uczestników często biorących w nich udział jest 23,9%, a nigdy – 11,15%. Natomiast w grupie nieuczestniczących – 3,9% bierze udział często, natomiast nigdy nie uczestniczy aż 34,8%. Różnice pomiędzy członkami obu grup widoczne są również w kwestii przystępowania do sakramentu pokuty i pojednania oraz eucharystii. Generalnie członkowie wspólnot modlitewnych częściej przystępują do obu sakramentów niż osoby nienależące. Podobnie również spośród członków wspólnot rekrutują się głównie uczestnicy młodzieżowych spotkań modlitewnych, takich jak Międzynarodowe lub Diecezjalne Dni Młodych, zainicjowane przez papieża Jana Pawła II.

PODSUMOWANIE

Jak wykazały badania, uczestnictwo w rozmaitych wspólnotach modlitewnych sprzyja w wyraźny sposób nabywaniu wiedzy religijnej, pogłębianiu zaangażowania w życie parafii, poszerzaniu świadomości zasad i prawd wiary, rozwoju różnych aspektów duchowości. Można powiedzieć, że uczestnicy ruchów bardziej swobodnie i pewnie poruszają się wśród spraw natury religijnej. W badaniach widać zależność pomiędzy członkostwem we wspólnotach, a posiadanym obrazem świętości i osób świętych. Wykazują oni większy zasób informacji katechetycznych, zarówno podstawowych, jak i rozszerzonych, oraz ich pełniejsze zrozumienie, co daje im możliwość sformułowania stanowiska wobec zagadnienia świętości w sposób najbardziej zbliżony do nauczania Kościoła. Posiadają aktualne wiadomości na temat osób wynoszonych na ołtarze, znają biografie swoich patronów od chrztu, dysponują bieżącymi informacjami związanymi z życiem Kościoła. Możliwość osiągnięcia własnej świętości jest przez nich traktowana jako bardzo pożądana i chwalebna perspektywa, zupełnie realna i niemająca znamion fantastyki.

Ponadto uczestnictwo we wspólnotach religijnych sprzyja realizacji poznanych zasad wiary. Wyniki przeprowadzonych badań wskazują na istnienie tejszej zależności, przynajmniej w deklaracjach respondentów. Uczestnicy grup modlitewnych częściej od osób nieuczestniczących biorą udział w różnorodnych praktykach religijnych, szczególnie widoczne jest to w przypadku praktyk nadobowiązkowych. Podobnie sprawa ma się z akceptowaniem podstawowych dogmatów wiary i zasad życia religijnego, wartości religijnych, istotności wiary w życiu, autodeklaracjami religijnymi, itd. We wszystkich tych obszarach uczestnicy ruchów wykazują się wyższym poziomem akceptacji i zaangażowania. Ustawiczna formacja religijna, instytucja stałego spowiednika, kierownika duchowego, animatora czy moderatora, uczestnictwo w różnorodnych formach aktywności religijnej sprzyjają wytworzeniu się postawy świadomego, zaangażowanego, obytego członka wspólnoty Kościoła. Posiadając odpowiednią wiedzę, potrafią oni brać udział w debatach religijnych, prowadzić dialog z osobami obojętny-

mi, niewierzącymi lub członkami innych związków wyznaniowych, czasami ich działalność prozelicka jest odbierana negatywnie jako nachalne nawracanie przez „lepszycy katolików”. Wpływ innych uczestników grupy działa w pewnym stopniu przymuszająco na pojedynczego członka odnośnie zachowania i pożądanycy charakterystycy, jakic powinien wykazywać. Wiele osób zachowuje się podobnie jak inni nie tylko ze względu na przekonanie o słusznosci wzoru, ale również przyjętą postawę konformistyczną, wypływającą z innych pobudek. Dlatego trudno sobie wyobrazić członków wspólnot religijnych kontestujących podstawowe prawdy wiary i przepisy kościelne. Zatem przynależność do wspólnot i ruchów na pewno pomaga w kształtowaniu zaangażowanej i świadomej postawy religijnej młodego człowieka, ale – jak widać – niewielka część respondentów do nich należy, a Kościół instytucjonalny stanowią w głównej mierze niezrzeszeni.

SUMMARY

This article is an attempt to show the impact of participation in the religious communities of youth or lack thereof on the shape of their spiritual life with particular attention to the Holiness as central issues in Christianity. It is based on surveys, which have been carried out on 1841 students of recent classes in grammar schools in Lublin region in the year 2010. Research has shown that participation in various prayer communities is clearly acquiring religious knowledge, deepening involvement in parish life, raise awareness of the principles and truths of the faith, the development of various aspects of spirituality. The participants of prayer groups more often than non-participating individuals are involved in a variety of religious practices, particularly evident in the case of a practice extra-curricular activities. Continuous formation of spiritual director (confessor), participation in various forms of religious activity promotes the production of a conscious member of the Church. Therefore, belonging to the communities and movements surely helps in shaping involved and informed attitude of religious young man, but only few respondents belong to these groups.

Keywords: religiosity, youth, participation in religious organizations and communities

JAGODA JEZIOR

Kontekst relacji społecznych „pracodawcy – studenci”
i „respondenci – ankieterzy” w sytuacji badań popytu na pracę

Context of Social Relations “Employers – Students” and “Respondents – Interviewers”
in a Situation of Demand for Work Studies

WPROWADZENIE

Badania społeczne kierowane do pracodawców, których przedmiotem jest zapotrzebowanie na pracę osób z wyższym wykształceniem, są szczególnym obszarem pozyskiwania wiedzy. Wymagają zastosowania procedur poznawczych i metod zbierania danych w ramach danej dziedziny nauki, ale także podejścia interdyscyplinarnego. Ich celem jest nie tylko pozyskanie informacji, które budują wiedzę o charakterze naukowym, lecz i aplikacyjnym. Wyniki są wykorzystywane w realizacji polityk społecznych oraz działań w kierunku dopasowania systemu kształcenia do potrzeb gospodarki i rynku pracy¹. Rozszerza to pole społecznej odpowiedzialności badaczy oraz konieczność wzmacniania wiarygodności przekazywanych danych poza standardowe zobowiązanie poprawności metodologicznej i warsztatowej. Jednak o specyficznym charakterze tych eksploracji przesądzają inne aspekty. Badania tego rodzaju uczestniczą w krytycznym kształtowaniu wiedzy wspólnej w społeczeństwie, w związku z funkcją poznawczą badań społecznych². W tym przypadku istotne znaczenie mają również złożone relacje społeczne podmiotów uczestniczących w procesie badawczym. Strony

¹ W tym miejscu zostanie pominięty złożony problem dopasowywania kształcenia na wszystkich kierunkach studiów wyższych, zwłaszcza uniwersyteckich, do potrzeb gospodarki i rynku pracy.

² Stwierdzenie to nawiązuje do tez dotyczących procesów kreowania wiedzy wspólnej i wartości poznawczej badań społecznych przedstawionych w: J. Poleszczuk, *Publiczny status i wartość poznawcza badań społecznych*, [w:] A. Bąk, Ł. Kubisz-Muła (red.), *Metody, techniki i praktyka badań społecznych*, Wydawnictwo Akademii Techniczno-Humanistycznej, Bielsko-Biała 2009.

tego procesu – badający i badani – biorą w nim udział w ramach różnych ról społecznych i zawodowych. Przedmiot badań i ich problematyka określają bowiem jeden z głównych obszarów aktywności ludzkiej – sferę pracy, a zadania dotyczą zagadnień, które w innych okolicznościach opisywałyby nie proces badawczy, ale wymianę wartości na rynku pracy. Sytuacja zbierania danych w badaniach opartych na technikach zadawania pytań ma bez wątpienia charakter społeczny. Analiza badań pracodawców, zrealizowanych przez uczelnię, w których rolę ankietów pełnili studenci, pozwala spojrzeć na reguły postępowania badawczego dodatkowo z innej perspektywy. Powstaje pytanie: czy w wypadku tego typu badań występują jakieś szczególne okoliczności, które mogą oddziaływać na ich przebieg i na zachowania uczestników oraz decydować o rezultatach? Procedura ta nawiązuje do kluczowego problemu wartości poznawczej i społecznej badań empirycznych. Jako podstawa analizy posłuży materiał pochodzący z kilku projektów empirycznych wykonanych przez autorkę w latach 1998–2010 na terenie Lublina i województwa lubelskiego wśród studentów i pracodawców³.

PRZEDMIOT ANALIZY I JEJ CELE

Problematyka prezentowanych badań obejmuje szeroko rozumianą sferę pracy i rynku pracy, jednak ich cele miały nie tylko charakter opisowy i wyjaśniający, ale też metodologiczny. Badania adresowane do studentów (1998, 2000–2001) dotyczyły m.in. aspiracji edukacyjnych i zawodowych, opinii na temat rynku pracy i funkcjonowania wyższych uczelni. Jednym z zasadniczych celów czterech edycji badań skierowanych do pracodawców (2001–2010) był opis potrzeb kadrowych i oczekiwań wobec pracowników z wyższym wykształceniem. Wspólne podstawy teoretyczne i elementy koncepcji badawczych, założenia metodologiczne i replikacja zbioru wskaźników stworzyły możliwości przeprowadzenia analizy porównawczej w zakresie charakterystyki zjawisk, czynników warunkujących zmienność, wpływu budowy wskaźników i narzędzi pomiaru na uzyskane rezultaty. W pewnych obszarach zaprezentowane podejście zawiera zadania metaanalizy wyników badań pierwotnych, ponieważ obejmuje kilka projektów, obserwuje zastosowane techniki badawcze, wskaźniki i miary ogólne, ocenia osiągnięte efekty. Jednakże akcent został położony na uwarunkowania zachowań respondentów w sytuacji zbierania danych, na czynniki znaczące w kształtowaniu przekazu. Poza koncentracją uwagi na treściach informacji, na wymiarze substancywnym, na tym, „co zostało powiedziane”, wraz z kolejnymi etapami pracy badawczej coraz większego znaczenia nabierało zestawienie efektów poszczególnych edycji,

³ Projekty wykonano w ramach badań własnych i statutowych Instytutu Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (dalej: IS UMCS) oraz grantu indywidualnego przyznanego przez Prorektora UMCS ds. Badań Naukowych i Współpracy z Zagranicą.

by sprawdzić zależności między wieloma kategoriami zmiennych w celu weryfikacji hipotez kierujących poszukiwania na determinanty treści: „dlaczego coś zostało powiedziane”. W przypadku badań pracodawców tego rodzaju działania są na ogół pomijane, chyba że ich adresatami są przedsiębiorcy.

Prezentowane eksploracje oparto na technikach zadawania pytań, posiadających wyższy stopień standaryzacji (ankiety audytoryjne, wywiady kwestionariuszowe, ankiety roznoszone). W sensie technicznym badania miały ilościowy charakter, chociaż narzędzia zawierały także pytania otwarte, służące wypełnieniu kontinuum badawczego. Ponadstandardowym zadaniem ankieterów – studentów socjologii – była rejestracja przebiegu badań w terenie, w tym opis reakcji i komentarzy respondentów, do czego posłużyły karty ankietera i sprawozdania z pracy w terenie. Wartością dodaną miało być budowanie pozytywnych relacji uczelni (UMCS) z otoczeniem społeczno-gospodarczym i instytucjonalnym, jak też nabywanie umiejętności zawodowych przez studentów uczestniczących w procesie badawczym.

Autorzy badań kierowanych do różnych kategorii podmiotów rynku pracy, zwłaszcza do pracodawców, tak jak w wypadku większości przedsięwzięć empirycznych realizowanych w terenie i opartych na technikach interwencyjnych, muszą liczyć się z wielowymiarowymi uwarunkowaniami sytuacji zbierania danych. Henryk Domański podkreśla, że wiele z nich, w tym kwestie wpływu ankieterskiego, należą do trudnych do zoperacjonalizowania i pomiaru, nawet w szczegółowo zaplanowanych eksperymentach metodologicznych⁴. Na podstawie analiz statystycznych wykonanych w zbiorach kilkudziesięciu zmiennych autor wykazał istotny statystycznie związek między cechami ankieterów a odpowiedziami udzielonymi przez respondentów na temat udziału w wyborach parlamentarnych i przekonaniach politycznych. Losowy dobór próby i zastosowanie standaryzowanych narzędzi wzmocniło wnioski o występowaniu wpływu ankieterskiego⁵. Oddziaływanie czynników charakteryzujących rolę ankieterów i rolę respondentów ujawnia się szczególnie w przypadku wywiadów. Krystyna Lutyńska przeprowadziła analizę uwarunkowań realizacji wywiadu kwestionariuszowego jako rodzaju interakcji, w której biorą udział nie tylko ankieterzy i respondenci, ale nierzadko też towarzyszące im osoby trzecie. Punktem wyjścia stało się założenie, że „[...] zachowania i postawy wszystkich partnerów tej interakcji są uwarunkowane kulturowo i ściśle związane ze środowiskami społeczno-kulturowo-lokalnymi, w których przeprowadza się badania. [...] w różnych środowiskach odmiennie zachowują się ankieterzy,

⁴ H. Domański, *Wpływ ankieterów na postawy wyborcze. Wybory parlamentarne w Polsce w 1997 roku*, [w:] H. Domański, K. Lutyńska, A.W. Rostocki (red.), *Spojrzenie na metodę. Studia z metodologii badań socjologicznych*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1999, s. 16 i n. Autor wskazuje, że jedną z najczęściej stosowanych zasad analizy związków między cechami ankieterów a odpowiedziami respondentów są kryteria ilościowe i analiza istotnych statystycznie zależności.

⁵ *Ibidem*, s. 18–28.

a respondenci i ich rodziny (osoby trzecie) różnie reagują i traktują sytuację wywiadu⁶. Autorka konkluduje, że uzyskane w czasie wywiadów (sondażu) opinie i informacje o faktach posiadają odmienną „genezę” kulturową i psychologiczną, co skłania do refleksji nad wartością otrzymanych danych⁷. Antoni Sułek podkreśla z kolei, że również stereotypy, przekonania i interesy badacza mogą wpływać na jego zachowania i zachowania badanych, a w rezultacie na uzyskane dane⁸. Powstają relacje, których wielowymiarowe konsekwencje są w różnym stopniu uświadamiane przez badaczy, lecz niezwykle trudne do jednoznacznej oceny.

Projekty skierowane do pracodawców z lubelskiego zrealizowano z zastosowaniem techniki ankiety roznoszonej, z elementami nadzoru ankietera. Wyjątkiem była pierwsza edycja (2001), kiedy posłużono się techniką wywiadu kwestionariuszowego⁹. Pomimo wykonania badań pilotażowych i wnikliwej pracy zespołowej nad narzędziem, poczynione obserwacje oraz uzyskane wyniki skłoniły do modyfikacji koncepcji i procedur. Istotne znaczenie miały też zmieniające się warunki na rynku pracy, ponieważ drugą edycję zrealizowano już w latach 2005–2006. Zmniejszony został zakres przedmiotu badań, ograniczono liczbę wskaźników i pytań kwestionariuszowych, zrezygnowano ze skomplikowanych pytań oraz tych, które budziły kontrowersje w podmiotach gospodarki (np. o sytuację ekonomiczną firm). W celu usprawnienia procesu realizacji zmieniono technikę z wywiadu kwestionariuszowego na ankietę, co wynikało z oczekiwań respondentów¹⁰. Sytuacje zbierania danych nie spełniały więc typowych warunków analizy wpływu ankietarskiego. Jednak wymienione przykłady czynników istotnych w procesie zbierania danych i zadania tego opracowania łączy podejście typowe dla kierunku metodologii badań społecznych, określanego jako empiryczna metodologia. W tym przypadku jest to nurt analizy badań skoncentrowanej na obserwacji „metod w działaniu”, na ustalaniu procedur i warunków ich stosowania, badaniu zależności między stosowanymi narzędziami a uzyskanymi wynikami,

⁶ K. Lutyńska, *Ankieterzy, respondenci, osoby trzecie. Kulturowo-społeczne uwarunkowania zachowań i postaw uczestników wywiadów kwestionariuszowych*, [w:] H. Domański, K. Lutyńska, A.W. Rostocki (red.), *op. cit.*, s. 31–32.

⁷ *Ibidem*, s. 45.

⁸ A. Sułek, *Ogród metodologii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 137.

⁹ Pierwsza edycja objęła 410 podmiotów. Pozostałe edycje oparto na próbach nielosowych. Drugą edycję wykonano w latach 2005–2006 (602 podmioty); trzecią okresie 2007–2008 (254), a czwartą w 2010 r. (169). Przeciętnie 30% badanych jednostek było zlokalizowanych w Lublinie, pozostałe na terenie województwa lubelskiego (w tym w stolicach dawnych województw: Białej Podlaskiej, Chełmie, Zamościu). Ostatnie z badań wykonano w Lublinie. Zadania związane z pracą w terenie zrealizowano w ramach prowadzonych przez autorkę zajęć dydaktycznych w IS UMCS (Terenowe ćwiczenia badawcze).

¹⁰ Już w I edycji zdarzało się, że wymagano pozostawienia kwestionariusza do wypełnienia przez respondenta w innym czasie (powody: brak czasu, obowiązki służbowe, chęć sprawdzenia podawanych informacji, itp.).

sprawdzeniu sposobów realizacji badań sondażowych i efektów używania różnych form pytań kwestionariuszowych¹¹. Badania tego rodzaju nabierają szczególnej wagi w dobie „szybkich sondaży społecznych” i coraz szerszego zakresu wykorzystywania ich wyników w polityce społeczno-ekonomicznej oraz w rozwiązywaniu ważkich problemów społecznych. Wpisują się w studia empiryczne poświęcone procesowi badawczemu, analizowanemu pod kątem przetwarzania informacji. Sulek podkreśla, że w badaniach sondażowych osoba badana jest postrzegana jako układ przetwarzający informacje (posiadane i otrzymane przez badacza), natomiast proces „pytanie – odpowiedź” jest analizowany w kategoriach zadań typu: interpretacja pytania, przypomnienie sobie czegoś lub wytworzenie opinii, sformułowanie odpowiedzi „w języku badania” i przekazanie komunikatu np. ankieterowi czy w postaci zapisu w kwestionariuszu¹².

Jak zaznaczono, badania pracodawców stanowią część cyklu projektów autorki na temat pracy i rynku pracy w województwie lubelskim, który realizuje potrzeby poznawczo-naukowe. Jednak powstał on również dla celów praktyki, rozwiązania problemów młodych wykształconych ludzi wchodzących na rynek pracy. Okazało się, że w literaturze przedmiotu występują niedobory informacji na temat właściwości popytu na pracę, uzyskane bezpośrednio od pracodawców. Tego rodzaju badania oceniono więc jako niezbędne w procesie formowania strategii zawodowych studiującej młodzieży i opracowania programów kształcenia w uczelniach uwzględniających potrzeby gospodarki i rynku pracy. Społeczne znaczenie badań kierowanych do pracodawców uzasadnia i legitymizuje krytyczną analizę metodologiczną, wpisując ją w obszar działań prowadzących do dobrych praktyk oraz wzorców postępowania w procesie projektowania i realizacji badań empirycznych.

Przedmiot badań odwoływał się do społeczno-kulturowego kontekstu kształtowania motywacji, decyzji i działań, ale i do realiów rynku pracy, w tym do relacji wymiany wartości między pracodawcami i pracownikami. Powstał układ czynników, który można rozpatrywać w kilku przekrojach. Pierwszy to wpływ podzielanych w społeczeństwie elementów łańcuchów aksjonormatywnych na kryteria wartościowania wyższego wykształcenia i ogólnie kwalifikacji zawodowych (kultura jako zmienna niezależna). Drugi to sytuacja przekazywania informacji „w imieniu firmy”, czyli problem odwzorowania w odpowiedziach respondentów elementów kultury organizacyjnej podmiotów gospodarki i działań kadrowych, kryteriów oceny i doboru pracowników. Elementem powiązaniem jest zasób wiedzy posiadanej przez badane osoby. Trzeci to autocenzura, łącząca się z kreowaniem wizerunku firmy na zewnątrz i z „filtrem” własnej pozycji w firmie. Czwarty wynika ze specyfiki przedmiotu badań, którego treść i podstawy opera-

¹¹ A. Sulek, *op. cit.*, s. 18–19.

¹² *Ibidem*, s. 19.

cyjonalizacji w dużej mierze dotyczyły „studentów-ankieterów”. Podawane informacje obejmowały ocenę sytuacji absolwentów szkół wyższych na rynku pracy i zasobów, jakimi dysponują kandydaci do pracy, ale również systemu edukacji. W ten sposób studenci występowali nie tylko w roli ankieterów, ale i reprezentantów instytucji kształcenia, w tym konkretnej uczelni realizującej badania, jak też w roli „obiektów” formowanych opinii czy potencjalnych podmiotów wymiany rynkowej. W takim ujęciu i tak dość złożone odpowiedzi na pytania – co stanowi przedmiot badań pracodawców i jednostkę analizy, czyje wypowiedzi i przekonania stanowią podstawę rozważań oraz interpretacji – są uwikłane w szczególne konteksty sytuacji badawczej. Podjęte zadanie polega na analizie znaczenia tych aspektów w toku realizacji procesu badawczego i dla uzyskanych rezultatów.

OSOBLIWOŚCI BADAŃ PRACODAWCÓW

Rynek pracy jako instytucja życia społecznego¹³ stanowi obszar spotkania i wymiany wartości między pracodawcami oferującymi miejsca zatrudnienia i zarobku, a pracobiorcami oferującymi posiadane zasoby (wykształcenie i przygotowanie zawodowe, umiejętności wykonywania pracy i gotowość jej świadczenia). Pomijając złożoność sytuacji na rynku pracy i mechanizmów jego funkcjonowania, można przyjąć, że obie strony tej relacji są zorientowane na zaspokajanie własnych potrzeb, a wymieniane wartości mają znaczenie nie tylko z punktu widzenia partykularnych interesów, ale również z powodu ich rangi w życiu społecznym.

Popyt na pracę jest na ogół definiowany jako zapotrzebowanie i w jakimś stopniu chłonność gospodarki na potencjał ludzi zdolnych do pracy¹⁴. Badania pracodawców, ich potrzeb kadrowych i oczekiwań wobec kandydatów do pracy są uważane za niezwykle ważne źródło informacji na temat popytu na pracę¹⁵, przypisuje się im również wiele funkcji poznawczych. Służą one nie tylko określaniu cech jakościowych popytu, ale nawet jako podstawa charakterystyki wymiarów ilościowych. Najczęściej wybierane przez respondentów odpowiedzi w pytaniach zamkniętych lub skategoryzowane *ex post* wypowiedzi w pytaniach otwartych są traktowane jako wskaźniki popytu¹⁶. Trzeba jednak podkreślić, że badania praco-

¹³ Koncepcję rynku pracy jako instytucji życia społecznego prezentuje W. Kozek, *Praca w warunkach zmian rynkowych. Wybrane zagadnienia*, Scholar, Warszawa 1994.

¹⁴ J. Meller, *Popytowa strona rynku pracy oraz jej podmioty*, [w:] *Współczesne tendencje w zarządzaniu zasobami pracy. Materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Katedrę Zarządzania Zasobami Pracy Akademii Ekonomicznej w Krakowie*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Kraków 1997, s. 40–41.

¹⁵ A. Buchner-Jeziorska, *Szkolnictwo wyższe a rynek pracy w Polsce lat dziewięćdziesiątych – w świetle oczekiwań pracodawców*, [w:] A. Buchner-Jeziorska, B. Minkiewicz, A. Osterczuk-Kozińska (red.), *Studia wyższe – szansa na sukces?*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 1998, s. 55–56.

¹⁶ A. Kurowska, *Wskaźniki społeczne w polityce społecznej. Historia, teoria i zastosowanie w praktyce*, Difin SA, Warszawa 2011, s. 316.

dawców są prowadzone relatywnie rzadko, głównie z powodu problemów realizacji prób losowych i reprezentatywnych, jak również czasochłonności i kosztów przedsięwzięć wykonywanych na rozległych obszarach. Decyduje to o wyraźnym deficycie wiedzy. Uważa się nawet, że jedną z największych trudności jest ustalenie wiarygodnego źródła informacji dotyczących wolnych miejsc pracy¹⁷. Być może z tego względu ich wyniki są w mniejszym zakresie weryfikowane, a raz uzyskane rezultaty nadmiernie eksploatowane. Brakowi krytycznej oceny metodologicznej projektów oraz wartości poznawczej towarzyszy nie zawsze uprawniona ekstrapolacja wyników i wniosków. Poza wszystkim odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu badania pracodawców można uznać za badania popytu na pracę, nie jest oczywista. Dyskusyjne jest określenie przedmiotu badań tak w stosunku do jednostek analizy i jednostek doboru prób badawczych, jak i zasad generowania rekomendacji.

Pierwsza kwestia to nieostrość konstruktów *pracodawca*, która występuje w większości przypadków badań społecznych. W ogólnym rozumieniu kategoria ta jest najczęściej określana jako „[...] jednostka organizacyjna (choćby nie miała osobowości prawnej) lub osoba fizyczna; jednostka, która zatrudnia pracowników”¹⁸. Wyrażenie *pracodawca* może się jednak wydawać niezgodne z faktem reprezentowania strony popytu na pracę, podobnie jak wyrażenie *pracobiorca*, które jest przypisywane stronie podaży. Pojawiają się dylematy związane z charakterem pojęcia i kwestiami, czy pracodawca „daje” pracę, czy „korzysta” z pracy ludzi, co definiuje aspekt formalny roli, kogo identyfikuje funkcja wymiany na rynku pracy? Wobec zastosowanych rozróżnień byłoby to raczej miejsce pracy (zatrudnienia, zarobkowania). Analiza publikacji opisujących wyniki „badań pracodawców” wskazuje, że pojęcia *pracodawcy* i *firmy* (przedsiębiorstwa, instytucji, zakładu pracy) są łączone, ale też stosowane zamiennie. Niekiedy autorzy wprowadzają do tego zakresu pojęcie *przedsiębiorcy*, co nie zawsze jest konsekwentne w stosunku do struktury formalno-prawnej i własnościowej objętych badaniami podmiotów. W ujęciach socjologicznych występuje kategoria *zakładu pracy* rozumiana jako wyodrębniona jednostka organizacyjna (i system społeczny), która zatrudnia pracowników i funkcjonuje na zasadach określających jej powstanie oraz działania¹⁹.

Implikuje to drugi problem – poziom jednostek analizy i identyfikacji obiektów, których cechy są poddawane pomiarowi. W badaniach pracodawców kluczowego znaczenia nabiera charakterystyka podmiotów gospodarki i udział tych czynników w profilowaniu uzyskanych danych. Wydaje się to oczywiste,

¹⁷ E. Kryńska, *Niedopasowania podaży i popytu na pracę w Polsce*, [w:] E. Kryńska (red.), *Polski rynek pracy – niedopasowania strukturalne*, IPiSS, Warszawa 2004, s. 17.

¹⁸ J. Meller, *op. cit.*, s. 43–44.

¹⁹ J. Sikora, *Zakład pracy jako system społeczny*, [w:] M. Przedpelski, A. Wesołowski (red.), *Funkcja społeczna przedsiębiorstwa: prace Instytutu Polityki Społecznej*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Poznań 1984, s. 7 i n.

a problemy doboru i realizacji prób badawczych oraz reprezentatywności są często poruszane w opracowaniach metodologicznych czy empirycznych. Jednak i pod tym względem te badania są specyficzne. Występują trudności realizacji licznych i rozproszonych terytorialnie prób, a uzupełnianie braków danych stwarza wiele problemów natury formalnej i technicznej. Wypada podać, że pierwszą edycję przedmiotowych badań z województwa lubelskiego zrealizowano na próbie losowej wykonanej przez Urząd Statystyczny w Lubinie (z rejestru REGON), a podobnego typu próbę pobrano w 2002 r. w badaniach przedsiębiorców. W kolejnych edycjach zastosowano dobór nielosowy. Rezygnacja z prób losowych wynikała z ogromnych problemów w ich realizacji (np. nieaktualne dane, błędy adresowe, odmowy udziału odpowiedzi). Poziom wykonania prób pobranych, pomimo wielokrotnego wizytowania wylosowanych jednostek przez ankieterów i nawiązywania kontaktu telefonicznego czy drogą e-mail, oscylował wokół 40%²⁰. Poza wszystkim założonym zadaniem badań było dotarcie do małych i średnich podmiotów, tak z racji struktury firm w województwie, jak i z powodu ich definicji jako „nadziei rynku pracy”. Ostatecznie w zbiorowości zbadanych jednostek przeważały małe firmy liczące od 10 do 49 pracujących osób (P01 – 45,4%; P06 – 52,5%; P08 – 54,2%; P10 – 24,7%)²¹ i średnie – liczące od 50 do 249 pracujących (P01 – 38,6%; P06 – 36,0%; P08 – 31,1%; P10 – 4,3%). W zdecydowanej mniejszości były duże podmioty, powyżej 250 pracowników (P01 – 9,6%; P06 – 9,1%; P08 – 11,0%; P10 – 1,8%) i mikroprzedsiębiorstwa posiadające do 9 pracowników, z wyjątkiem ostatniej edycji (P01 – 6,4%; P06 – 2,4%; P08 – 3,7%; P10 – 69,2%)²². Najliczniej reprezentowane działy gospodarki to: oświata i wychowanie, handel, administracja państwowa (w tym administracja samorządowa) i wymiar sprawiedliwości, finanse i ubezpieczenia, przemysł i budownictwo, ochrona zdrowia i opieka społeczna²³. Próby nie spełniały warunków reprezentatywności, co nie przekreśla możliwości analizy powiązań. Należy podkreślić, że zmienne typu: wielkość podmiotu, forma własności, branża, żywotność rynkowa, były statystycznie powiązane. Wykazywały też zależność ze zmiennymi opisującymi potrzeby kadrowe, oczekiwania wobec pracowników z wyższym wykształceniem czy działania na rynku, jak i ze zmien-

²⁰ Problemy w realizacji prób w podmiotach gospodarki sygnalizuje wielu badaczy, występują one nawet w przypadku projektów GUS.

²¹ Skrótly: P01 – I edycja badań z 2001 r.; P06 – II edycja z lat 2005–2006; P08 – III edycja z lat 2007–2008, P10 – IV edycja z 2010 r. W tabelach jest podawany rok zakończenia pracy badawczej w terenie.

²² Nie odwzorowuje to struktury podmiotów gospodarki w województwie, gdzie ponad 90% to podmioty, w których pracuje do 9 osób. Większość z nich to firmy jednoosobowe (wyłącznie samozatrudnienie) i zatrudniające co najwyżej 2–3 pracowników). Do kategorii mikroprzedsiębiorstw skierowano IV edycję badań (2010 r.). Badania w tej kategorii podmiotów autorka wykonała też w latach 2002–2003 i w 2011 r.

²³ W 2010 r. przeważał handel i usługi.

nymi opisującymi samych respondentów. Wymienione reguły, które w różnym stopniu dotyczą większości projektów kierowanych do pracodawców, skłaniają do ostrożności w interpretacji wyników, zwłaszcza w procedurach skoncentrowanych na frakcjach procentowych wypowiedzi, agregowaniu danych i uogólnianiu na wzór źródeł statystycznych. Warto też zwrócić uwagę na inny aspekt. Do prób badawczych weszło wiele instytucji znaczących w układzie społecznym i lokalnym, urzędów, jednostek samorządowych, szkół²⁴. Zapewne stało się tak z racji charakteru i przedmiotu ich działalności, związanego z ogólnie pojmowaną sferą życia publicznego, a w efekcie z powodu większej otwartości na tego typu inicjatywy, jakimi są badania społeczne, zwłaszcza wykonywane przez przedstawicieli największej uczelni w regionie. Jednak charakter tych jednostek zwiększał też prawdopodobieństwo zatrudniania osób z wyższym wykształceniem, co również miało udział w profilowaniu prób badawczych.

Trzecia kwestia to fakt, że podmiot gospodarki – pracodawca, do którego udaje się student (potencjalny stażysta, pracownik) w imieniu instytucji kształcenia, by pozyskać informację na temat zapotrzebowania na pracowników z wyższym wykształceniem – to konstrukcja w jakimś sensie umowna. Bez konkretnych ludzi i ich działań, polegających chociażby na udostępnieniu dokumentów, pozostaje się w konwencji nazwy, elementu w rejestrze REGON, itp. Tyle tylko, że konkretni ludzie, do których zostanie skierowana próba o udział w badaniach i udzielenie odpowiedzi, z pewnością nie znajdują się w sytuacji neutralnej, muszą wejść w pewną konwencję. Już sama zgoda i decyzja o wytypowaniu respondenta mają istotne znaczenie, formują też próbę badawczą. Następnie zaprezentowane stanowisko, nawet wyrażone w standaryzowanym narzędziu, z dążeniem do obiektywizacji, opiera się na jakichś elementach subiektywnych ocen i interpretacji, jak również mniej czy bardziej uświadamianych uproszczeń i zniekształceń. Ponadto poza autocenzurą przekazywania danych na temat firmy na zewnątrz występuje intencja komunikatu. Bodźcem jej kierowania może być społeczna dyskusja na temat dopasowania systemu kształcenia do potrzeb rynku pracy, swoście pojęta misja mentora, doświadczenia związane z zatrudnianiem absolwentów uczelni, sytuacja firmy, itp. Przy tym niektórzy respondenci, wszak zatrudnieni w charakterze pracowników najemnych, wypowiadają się o własnym pracodawcy. Poza wszystkim poruszane w tego typu badaniach problemy stanowią obszar działania podmiotów gospodarki, instytucji edukacyjnych, pracodawców i pracobiorców. W sytuacji zbierania danych dla respondentów i ankieterów są to objekty pytań i rejestrowania odpowiedzi. Jednakże w tle znajduje się pole realizacji ich własnych strategii społeczno-zawodowych i rynkowych.

Lektura publikacji relacjonujących wyniki badań pracodawców wskazuje na niedobory informacji o stosowanych procedurach, a zwłaszcza o zasadach doboru

²⁴ W porównaniu z firmami prywatnymi rzadziej odmawiano udziału w badaniach.

respondentów i cechach tych osób²⁵. Charakterystyczny jest brak precyzji w opisie respondentów, a nawet możliwości jakiegokolwiek ich identyfikacji, niekonsekwencja w nazywaniu technik zbierania danych, jak też tendencja pomijania istotnych informacji metodologicznych. Rzecz jasna nie można przesądzać, że badania nie spełniają wymogów wzorca badań surveyowych, ponieważ przyczyny form publikacji bywają złożone²⁶. Jest też prawdopodobne, że część badaczy staje przed dylematem, na ile otwarcie prezentować problemy związane z realizacją badań i źródła ewentualnych błędów na drodze do osiągnięcia celów przedsięwzięć empirycznych, pochłaniających wiele pracy, czasu i środków finansowych. Tego rodzaju zabieg może wywołać przekonanie, że tym samym podważa się wartość metodologiczną i poznawczą badań, a w konsekwencji – wiarygodność wyników. Warto podkreślić, że w przypadku badań prowadzonych w podmiotach gospodarki występują liczne uwarunkowania zewnętrzne procesu badawczego, na które wykonawcy nie mają wpływu bądź jest on ograniczony, a które ważą na efektach ich pracy.

W przedmiotowych badaniach z lubelskiego przyjęto zasadę, by respondentami były osoby decyzyjne i odpowiedzialne za działania kadrowe, ze wskazaniem na właścicieli, członków zarządu, kadre kierowniczą. W praktyce to w firmie typowano respondentów i najczęściej była to arbitralna decyzja, niepodlegająca negocjacom, a jej przyjęcie było warunkiem możliwości zrealizowania badań. Ostatecznie respondentami były osoby pełniące funkcje zarządzające i kierownicze, w tym prezesi, dyrektorzy, właściciele (P01 – 36,6%; P06 – 33,6%; P08 – 28,7%; P10 – 46,2%) oraz kierownicy, głównie działów personalnych

²⁵ Można wskazać nieliczne przykłady precyzowania tych informacji albo przynajmniej możliwości ich wyszukania w publikacjach, np.: J. Gardawski, *Powracająca klasa. Sektor prywatny w III Rzeczypospolitej*, IFiS PAN, Warszawa 2001, s. 185 i n.; W. Kozek, P. Mielczarek, *Opinie przedsiębiorców sektora MSP o prowadzeniu działalności gospodarczej*, Polska Fundacja Promocji i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Warszawa 2000, s. 9–16; E. Kryńska, *op. cit.*, s. 33–35. W badaniach pracodawców respondenci są na ogół określane jako: pracodawcy, przedstawiciele pracodawców, przedstawiciele przedsiębiorstw, np.: E. Drogosz-Zabłocka, *Współpraca szkół i przedsiębiorstw – zasady, formy i zakres współpracy*, [w:] U. Jeruszka (red.), *Optymalizacja kształcenia zawodowego z punktu widzenia potrzeb rynku pracy*, IPISS, Warszawa 2002, s. 146; I. Kukulak-Dolata, *Niedopasowania strukturalne na regionalnym rynku pracy. Studium przypadku województwa śląskiego*, [w:] E. Kryńska (red.), *op. cit.*, s. 61–63; E. Kryńska, *Wprowadzenie*, [w:] E. Kryńska (red.), *Kapitał ludzki w małych i średnich przedsiębiorstwach – przystosowania do technologii informatycznych. Wyniki badań empirycznych*, IPISS, Warszawa 2007, s. 7–9; J. Żurawska, *Badania potrzeb pracodawców w kontekście oferty systemu edukacji na poziomie średnim i wyższym*, Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji, Opole 2009, s. 127; *Potrzeby i oczekiwania pracodawców w województwie lubelskim. Raport końcowy z badań 2012*, Lublin: Wojewódzki Urząd Pracy.

²⁶ Problemy oceny podejść stosowanych w badaniach sondażowych i ich zgodność z wymogami normatywnego wzorca omawia J. Lisek-Michalska, *Akademickie i pozaakademickie podejście do sondażowych badań opinii publicznej w Polsce*, [w:] H. Domański, K. Lutyńska, A.W. Rostocki (red.), *op. cit.*

(P01 – 32,6%; P06 – 21,1%; P08 – 23,9%; P10 – 20,5), ale też specjaliści, przede wszystkim do spraw osobowych (P01 – 14,7%; P06 – 28,8%; P08 – 26,7%; P10 – 12,8%), i pozostali pracownicy, w tym administracyjni, biurowi (P01 – 16,1%; P06 – 16,5%; P08 – 20,7%; P10 – 20,5%). Należałoby więc ich określać mianem *przedstawicieli pracodawców*, którzy w procesie badań pełnią rolę „informerów”. W celu uporządkowania tej kwestii trzeba zaznaczyć, że pojęcie *pracodawca* będzie tu używane w ogólnym rozumieniu, w odniesieniu do funkcji zatrudniania (dawania pracy), co bardziej odpowiada kategorii *zakładu pracy*. Ze względu na fakt, że jednostkami doboru prób były zróżnicowane podmioty gospodarki, w toku analizy ich cech pojawia się zamiennie skrótowe wyrażenie *firma*²⁷.

Problem obiektu badania i jednostek analizy ma wielowymiarowe konsekwencje, w tym na etapie opisu wyników i formułowania wniosków. Warto zauważyć, że we wszystkich edycjach przedstawianych tu badań cecha *stanowisko pracy* respondenta była powiązana ze zmiennymi *wielkość podmiotu gospodarki* czy *forma własności* (tab. 1) – im mniejsza firma, tym większe prawdopodobieństwo udziału właścicieli czy osób z zarządu kierujących całą jednostką; średnie i większe firmy reprezentowali głównie specjaliści i kierownicy działów personalnych. Układ tych zmiennych okazał się też istotny w toku analizy wyjaśniającej, nie tylko w przypadku pytań o opinie, ale też o wiedzę. Analiza zależności między cechami respondentów wykazała też znaną z badań rynku pracy regułę: im wyższe stanowiska pracy, tym większy udział mężczyzn. W trzech edycjach badań funkcje kierownicze częściej pełnili mężczyźni: P06 – 74,6%; P08 – 70,7%; P10 73,1%²⁸. W przypadku kobiet wielkości te wyniosły odpowiednio 45,5%, 43,3%, 62,1%. Największe różnice dotyczyły najwyższej kadry kierowniczej, gdzie proporcje kobiet i mężczyzn kształtowały się jak 1:2 (2006, 2008). Zaobserwowano też udział zmiennych *pleć* i *stanowisko pracy* w dyferencjacji opinii na temat rynku pracy i wartości kwalifikacji zawodowych pracowników, który utrzymywał się nawet po zastosowaniu zmiennych kontrolnych (cechy firm). Zatem chociaż to zdarzenia w firmach i ich właściwości stanowiły główną część przedmiotu badań oraz obszar pozyskiwania informacji, to cechy i doświadczenia respondentów istotnie kształtowały przekaz.

²⁷ W literaturze przedmiotu pojęcia *przedsiębiorstwo* i *firma* używane są w wielu zakresach zamiennie, a niekiedy rozszerza się to na wszystkie podmioty (w tym na instytucje typu *non profit*).

²⁸ W I edycji z 2001 r. nie mierzono cechy *pleć* respondenta.

Tabela 1. Stanowisko pracy respondenta według zmiennych: wielkość podmiotu i płeć – Pracodawcy (dane w %)

Wielkość podmiotu gospodarki a stanowisko pracy*				
Kategorie	Pozostali	Specjaliści	Kierownicy	Zarząd, właściciele
2001 (N = 371; $\chi^2 = 55,69$; $df = 6$; $R = -0,27$; $p < 0,001$)				
Małe	15,3	7,9	24,7	52,1
Średnie	17,9	22,1	36,5	23,5
Duże	11,1	22,2	61,1	5,6
2006 (N = 583; $\chi^2 = 46,40$; $df = 6$; $R = -0,20$; $p < 0,001$)				
Małe	15,4	22,0	18,9	43,7
Średnie	17,6	37,2	19,5	25,7
Duże	18,2	34,5	40,0	7,3
2008 (N = 247; $\chi^2 = 27,68$; $df = 6$; $R = -0,18$; $p < 0,001$)				
Małe	22,1	15,2	26,2	36,5
Średnie	18,4	44,8	18,4	18,4
Duże	19,2	42,3	23,1	15,4
Struktura stanowisk według cechy płeć				
Kategorie	Pozostali	Specjaliści	Kierownicy	Zarząd, właściciele
2006 (N = 563; $\chi^2 = 54,33$; $df = 3$; $C = 0,30$; $V = 0,31$; $p < 0,001$)				
Kobiety	19,0	35,8	20,6	24,6
Mężczyźni	10,6	14,8	21,7	52,9
2008 (N = 225; $\chi^2 = 20,29$; $df = 3$; $C = 0,29$; $V = 0,30$; $p < 0,001$)				
Kobiety	23,1	33,5	21,7	21,7
Mężczyźni	18,3	11,0	26,8	43,9
2010 (N = 154; $\chi^2 = 8,70$; $df = 3$; $C = 0,23$; $V = 0,24$; $p < 0,05$)				
Kobiety	27,6	10,4	21,8	40,2
Mężczyźni	10,5	16,4	17,9	55,2

Uwaga! Podano współczynniki R Spearmana, C Pearsona, V Cramera.

* W 2010 r. brak istotnej statystycznie zależności między zmiennymi.

Źródło: Badania i opracowanie własne

WYBRANE CZYNNIKI FORMOWANIA ODPOWIEDZI RESPONDENTÓW

Przeprowadzona analiza wielozmiennowa dowiodła, że oceny przygotowania do pracy specjalistów i absolwentów szkół wyższych oraz opisane działa-

nia pracodawców są niespójne. Na przykład ceniono aspekty przedmiotowego wykształcenia odebranego w uczelniach, ale podkreślano priorytet umiejętności praktycznych i doświadczenia. Wyższe wykształcenie kojarzono głównie z wiedzą skodyfikowaną, którą uznano za niewystarczającą do zatrudnienia na stanowisku specjalisty. Jednakże w opisach procedur rekrutacji dominowały działania skierowane na zapoznanie się z dokumentacją i zasadami autoprezentacji, natomiast nie wykorzystywano narzędzi testowania umiejętności zawodowych. Problemy związane z bezrobociem osób z wyższym wykształceniem lokowano na poziomie czynników systemowych i instytucjonalnych. Pod tym względem wypowiedzi badanych ze strony pracodawców i studentów są zgodne – trudności w znalezieniu pracy na rynku wynikają głównie z braku wolnych miejsc. Różnice opinii ujawniają się w zakresie postrzegania zachowań drugiej strony wymiany rynkowej. Przedstawiciele pracodawców wskazywali nieodpowiednie postawy kandydatów, niedobór kwalifikacji, umiejętności praktycznych i doświadczenia zawodowego. Zdaniem młodzieży to pracodawcy oferują nieatrakcyjne warunki zatrudnienia i stosują nietransparentne, a nawet nieetyczne zasady naboru kadr.

Tabela 2. Przyczyny bezrobocia osób z wyższym wykształceniem – zestawienie porównawcze (dane w %)

Kategorie	Studenci	Pracodawcy			
	2001	2001	2006	2008	2010
	N = 1130	N = 402	N = 592	N = 247	N = 164
Za mała liczba miejsc pracy w stosunku do chętnych	74,2	84,3	76,3	46,6	50,6
Nadmierne oczekiwania co do przyszłej pracy (np. płacowe)	22,4	42,8	30,1	47,4	51,2
Mała aktywność w poszukiwaniu pracy	28,2	29,6	22,5	32,4	28,7
Oferowanie przez pracodawców niekorzystnych warunków pracy	33,6	29,1	24,3	28,3	25,0
Zbyt niskie kwalifikacje zawodowe	23,4	21,9	18,7	23,9	26,2
Inne	3,5	6,2	3,9	2,8	4,3
Brak chęci do pracy	6,4	5,0	9,3	10,9	15,2
Łatwość otrzymania zasiłku i za duża jego wysokość	1,7	4,5	2,4	4,0	4,3
Brak stażu pracy	*	*	30,1	31,6	32,9

Uwaga! Dane w kolumnach nie sumują się do 100%, ponieważ można było wskazać do trzech kategorii odpowiedzi.

*Kategoria nie wystąpiła w pytaniu

Źródło: Badania i opracowanie własne

Absolwenci uczelni są postrzegani jako beneficjenci błędów systemowych w polityce społeczno-ekonomicznej i edukacji, co wydaje się sprzyjać łagodzeniu stanowiska przedstawicieli pracodawców. Zdecydowaną krytykę kierowano na nieprzygotowanie do podjęcia pracy, ale za przyczynę uznawano nieodpowiednią strukturę i treści programów kształcenia w uczelniach oraz brak instrumentów prozatrudnieniowych. Co istotne, kwestia wchodzenia absolwentów na rynek pracy została też określona jako problem pracodawców z powodu licznych obciążeń organizacyjnych, finansowych i społecznych. Skłonienie respondentów do wieloaspektowego oglądu zagadnienia poprzez formę pytania kwestionariuszowego spowodowało, że zdecydowana większość z nich (80%) dostrzegła nie tylko negatywne, ale i pozytywne aspekty zatrudniania absolwentów (tab. 3). Jednakże dowartościowano „kapitał młodości”, kwalifikacje tzw. miękkie i postawy, dyspozycje. Natomiast i w tym ujęciu podkreślano brak doświadczenia czy stażu, niedobory umiejętności wykonywania zadań i niedostosowanie posiadanego wykształcenia (formalnego) do wymogów miejsc pracy.

Tabela 3. Ocena konsekwencji zatrudniania absolwentów uczelni – Pracodawcy (dane w %)

Kategorie	2001	2006	2008	2010
Korzyści	N = 285	N = 487	N = 192	N = 132
Motywacja do pracy i podwyższania kwalifikacji	22,1	35,7	40,6	47,7
Odpowiednie cechy charakteru i dyspozycje	25,3	33,5	27,1	22,7
Wysokie wykształcenie	18,2	27,3	25,0	16,7
Umiejętność dostosowania się, wdrożenia	25,6	24,6	19,8	20,4
Wady	N = 316	N = 501	N = 192	N = 130
Brak doświadczenia, praktyki, stażu	85,1	85,6	83,3	76,9
Obciążenie dla firmy (koszty, przyuczenie do pracy)	*	8,8	10,4	8,5
Trudności adaptacyjne, nieprzystawalność do realiów firmy	1,0	9,4	7,3	3,9

Uwaga! Było to dwuczłonowe pytanie otwarte (korzyści i wady), utworzono dwie zmienne. Procenty nie sumują się do 100, ponieważ można było podać kilka argumentów; tabela zawiera tylko najczęściej wymieniane.

Źródło: Badania i opracowanie własne

Analiza wypowiedzi dowiodła, że najbardziej cenione są te cechy, które mogą być ukształtowane czy udoskonalone dopiero w trakcie wykonywania pracy, ale sytuację pracodawców zdefiniowano w kategoriach odbiorców efektów edukacji. W rezultacie porównanie profili oczekiwań i działań kadrowych ponownie wykazuje niespójność. Tylko część osób deklarowała, że w ciągu ostatnich dwóch lat przyjmowano do pracy młodzież tuż po ukończeniu przez nią studiów

(ponad 40%). Stosunkowo rzadko stosowano działania celowe, wspomagające wejście młodych ludzi na rynek pracy. Najczęściej były to staże absolwenckie, współpraca z biurami pośrednictwa pracy i korzystanie z prac interwencyjnych. Nie przejawiano większej inicjatywy w zakresie współpracy między sferą gospodarki i edukacji. Podmioty podejmujące współdziałanie z uczelniami należały do mniejszości (20%), zwłaszcza w dziedzinie przygotowania specjalizacyjnego, zleceń badań czy ekspertyz (mniej niż 10%). Schemat zatrudniania absolwentów był oparty na umowach zawieranych głównie na okres próbny lub czas określony, a wśród oferowanych stanowisk przeważały niskie funkcje typu: stażysta, referent. Korzystne zmiany perspektyw zawodowych młodych ludzi łączono ze zwiększeniem ich umiejętności praktycznych, głównie za sprawą modernizacji programów kształcenia, wzrostu aktywności samych zainteresowanych, ich komunikatywności i samodzielności działania²⁹. Jednakże przeważały opinie, że poprawa sytuacji zatrudnienia absolwentów uczelni w stosunkowo niewielkim stopniu zależy od cech, które młodzi ludzie mogą wypracować sami. Konsekwentnie więc zadania zapewnienia pracy osobom bezrobotnym zdecydowanie częściej adresowano do rządu i polityki społeczno-ekonomicznej (P01 – 84,8%; P06 – 88,2%; P08 – 78,9%; P10 – 71,5%) niż do pracodawców (P01 – 30,4%; P06 – 47,3%; P08 – 42,3%; P10 – 32,3%) czy samych bezrobotnych (P01 – 14,0%; P06 – 34,7%; P08 – 43,5%; P10 – 59,5%)³⁰.

Podane informacje wymagają, rzecz jasna, rozszerzenia interpretacji. Jednak w tym miejscu kluczowe jest zwrócenie uwagi na powiązanie reguł predykcji z cechami respondenta. Kadra zarządzająca (właściciele firm, dyrektorzy i kierownicy) częściej niż inni podkreślała konieczność wprowadzenia zmian w programach nauczania, przyjmując za główne kryteria potrzeby firm i rynku pracy. Jakkolwiek w ogólnym ujęciu większość badanych ceniła umiejętności praktyczne, to najwyższa frekwencja tych wypowiedzi wystąpiła wśród kierowników i pozostałych przedstawicieli pracodawców, którzy prawdopodobnie częściej uczestniczyli w ich weryfikacji (działy personalne). W badaniach poziomu kwalifikacji osób z wyższym wykształceniem warto zwrócić uwagę na wypowiedzi specjalistów. Ta kategoria respondentów stawiała na czynniki systemowe, na zmianę przepisów dotyczących zatrudnienia (zmniejszenie kosztów pracy) i na poprawę sytuacji gospodarczej w kraju. Sytuacja pracy respondenta, szczegó-

²⁹ Pytanie otwarte: „Co – Państwa zdaniem – zwiększyłyby szanse absolwentów uczelni na zatrudnienie?”. Wymieniano głównie: umiejętności praktyczne, praktyki zawodowe, staże, specjalistyczne uprawnienia (P01 – 30,4%; P06 – 47,2%; P08 – 65,3%; P10 – 48,5%); poprawę sytuacji gospodarczej w kraju, zmianę polityki (P01 – 8,5%; P06 – 35,0%; P08 – 17,1%; P10 – 11,9%); zmianę systemu kształcenia i programów studiów, wprowadzenie specjalizacji potrzebnych na rynku pracy (P01 – 16,6%; P06 – 14,5%; P08 – 16,1%; P10 – 19,4%).

³⁰ Wysoki odsetek wskazań na bezrobotnych w 2010 r. można łączyć ze strukturą respondentów, wśród których przeważali mikroprzedsiębiorcy (samodzielną budowa miejsca pracy, nierzadko w celu wyjścia z bezrobocia).

nie zakres autonomii stanowiska pracy i udział w zarządzaniu firmą, wyraźnie kształtuje formowane oceny. Stanowisko pracy jest zatem wskaźnikiem syndromu cech i pełni funkcję jednej z kluczowych zmiennych wyjaśniających, w tym determinuje relacje na temat procedur kadrowych, wymagań wobec kandydatów do zatrudnienia i związków firm z otoczeniem instytucjonalnym. Wiele też wskazuje na przenoszenie osobistych doświadczeń i poglądów na postrzeganie sytuacji absolwentów na rynku pracy. Jak wynika z analizy, im niższe stanowisko pracy, tym mniejszy udział dostrzegania problemów wynikających z nieprzygotowania zawodowego, a większy czynników zewnętrznych, głównie o charakterze systemowym. Wzmocnieniu tej argumentacji służy kolejna reguła, że to specjaliści – w roli respondentów – podkreślali znaczenie niekorzystnych warunków zatrudnienia, w tym ofert pracodawców, za przyczynę braku pracy wśród osób z wyższym wykształceniem.

Wnioski płynące z analizy badań pracodawców prowadzą do kilku istotnych konkluzji. Po pierwsze, dla porządku działania ważny jest cel wykorzystania informacji i kontekst interpretacyjny. Szczególnie dyskusyjny jest traktowanie wyników tego rodzaju badań wybiórczo i instrumentalnie. Warto zauważyć, że obserwowane schematy myślenia, ujawnione w wypowiedziach osób reprezentujących różne kategorie przedstawicieli pracodawców i różne podmioty gospodarki, można uznać za przejaw podzielanych w społeczeństwie podstaw wartościowania wyższego wykształcenia i funkcjonowania w określonych realiach rynku pracy w Polsce³¹. Implikuje to drugi argument – zakresu uwzględnianych determinant przekazu. Odpowiedzi te poprzedza „czyjaś” decyzja i „ktoś” nadaje im „znaczenie”. Nie jest to neutralnie i konwencjonalnie traktowany „pracodawca”, ale konkretni ludzie. Po trzecie, modele deklarowanych przekonań ulegają utrwaleniu³², ponieważ brakuje możliwości ich realizacji i oceny na podstawie doświadczeń społecznych, a warunki rynku nie dają możliwości ich demitologizacji. Te swoiste kalki opisu rzeczywistości społecznej w jakimś stopniu stanowią też efekt zastosowanych narzędzi pomiaru. Jednakże te fasady są podtrzymywane przez samych respondentów, pojawiają się bowiem także w odpowiedziach na pytania otwarte³³. Być może daje to poczucie bezpieczeństwa w sytuacji „ukrywania” niepopular-

³¹ To i następne ogólne sformułowania autorka opiera na szczegółowych analizach wyników kilkunastu projektów badań własnych, w których zastosowano podobne lub identyczne wskaźniki.

³² Wiele wskazuje na funkcjonowanie utrwalonych społecznie zasad postrzegania wartości kwalifikacji zawodowych, ponieważ podstawowe mechanizmy formowania opinii, w tym na temat absolwentów uczelni, okazały się stałe pomimo upływu lat i zmian warunków społeczno-gospodarczych w otoczeniu firm.

³³ Do respondentów skierowano m.in. pytania otwarte dotyczące: wad i korzyści zatrudniania absolwentów uczelni, czynników poprawy sytuacji na rynku pracy, współpracy z uczelniami i instytucjami pośrednictwa pracy, oczekiwań wobec tych instytucji, poszukiwanych rodzajów wykształcenia i zawodów. Uzyskano ogólnikowe odpowiedzi, a odsetek braków odpowiedzi przekraczał nawet 30%.

nych społecznie prawd i przekazywania złych wieści w konfrontacji ze studentami. Niezależnie od przyczyn, czy są nimi potrzeby kreowania wizerunku firm, nienarażania się przełożonym, postawa asekuracji i brak otwartego nazywania problemów społecznych, to stanowisko zaprezentowane w badaniach nie wychodzi spektakularnie poza dostępne obszary wiedzy wspólnej³⁴. Dotyczy to negatywnego postrzegania warunków gospodarczych w Polsce, prowadzonej polityki społeczno-ekonomicznej państwa i działań kolejnych rządów, ogólnikowych wypowiedzi o niedostosowaniu działań szkół wyższych do potrzeb rynku pracy i konieczności wzrostu aktywności osób poszukujących pracy, które powinny wybierać kierunki studiów „potrzebne na rynku pracy”. Po czwarte, sam przedmiot badań jest złożony, a problemów informacyjnych nie udaje się przełamać, nawet stosując złożone procedury typu monitoring zawodów deficytowych i nadwyżkowych (MZDiN). Zresztą efekty wdrożenia wyników ujawniają się zazwyczaj po kilku latach, często już w innych warunkach rynku pracy. Może to prowokować pytania o wartość poznawczą badań i o ich wartość społeczną.

PRACODAWCY I ICH DZIAŁANIA Z PERSPEKTYWY STUDENTÓW

Badania wykonane wśród studentów ponad dekadę temu wskazywały na dominację orientacji merytokratycznych. Jednak obserwowana rzeczywistość tylko częściowo spełniała ich oczekiwania dotyczące korzystnego wpływu wyższego wykształcenia na sytuację zawodową (tab. 4). Wskaźniki ilustrują uformowanie się dualnej wizji porządku społecznego, w którym wykształcenie, poszukiwany zawód i dobrze wykonywana praca mają negatywną konkurencję w postaci wadliwego systemu prawnego, nieuczciwych działań, wykorzystywania protekcji i układów³⁵. Pracodawców postrzegano jako stronę dyktującą rozbudowane kryteria doboru pracowników, które nie wynikają z potrzeb prowadzonej działalności usługowej czy produkcyjnej, ale z tworzenia barier dostępu do miejsc pracy.

Tabela 4. Czynniki sukcesu na rynku pracy – Studenci (dane w %)

Czynniki dobrego miejsca pracy	1998	2001	Sposoby poszukiwania pracy	1998	2001
	N = 837	N = 2273		N = 830	N = 2271
Układy, znajomości	53,9	50,3	Układy, pomoc wpływowych osób	70,1	74,0

³⁴ Chodzi tu głównie o odpowiedzi na pytania otwarte.

³⁵ Z badań studentów UMCS wykonanych w 2011 r. wynika, że opinie te są wciąż aktualne. Największe znaczenie w osiągnięciu sukcesu zawodowego przypisano czynnikom typu: zaradność życiowa, spryt i umiejętność ustawienia się (58,8%); znajomości, układy (58,1%); wysokie wykształcenie (39,1%); N = 764. Autorem tych badań jest T. Paklepa (Instytut Socjologii UMCS).

Duże doświadczenie zawodowe	34,3	39,1	Samodzielne nawiązywanie kontaktów z firmami	58,7	51,9
Posiadanie poszukiwanego zawodu	28,1	33,4	Informacje od znajomych czy rodziny	49,4	48,7
Dyspozycyjność	37,0	30,6	Ogłoszenia w prasie	34,0	29,0
Młody wiek	19,1	27,3	Ogłoszenia w Internecie	8,8	15,6
Wysokie wykształcenie	32,5	23,9	Pośrednictwo instytucji, typu biura karier	11,3	15,0
Atrakcyjna aparycja	18,5	21,1			
Kursy, szkolenia	17,1	15,6			
Zdolności, talent w jakiejś dziedzinie	25,2	14,3			

Uwaga! Dane w kolumnach nie sumują się do 100%, ponieważ można było wskazać do trzech kategorii odpowiedzi. Tabela prezentuje odpowiedzi na dwa pytania i zawiera tylko najczęściej wskazywane kategorie.

Źródło: Badania i opracowanie własne

Założono więc, że studenci-ankieterzy przystępowali do pracy z jakimś nastawieniem do projektu badawczego i jego realizacji, własnej w nim roli i powierzonych zadań, ale również wobec zjawisk objętych przedmiotem badań. Powstaje pytanie, w jakim stopniu postawy te ujawniły się w czasie wykonywania badań wśród pracodawców? W literaturze wskazuje się, że proces zbierania danych w badaniach prowadzonych na relatywnie dużych próbach, przy udziale wielu ankieterów, pozostaje w zasadzie poza kontrolą badacza. O ile może on ocenić sytuację projektowania badań, o tyle sytuacja spotkania ankietera z respondentem jest niepowtarzalna, często jednorazowa, a zniekształcenia powstające na tym etapie są już nie do skorygowania³⁶. Jakość pracy ankieterów jest ważnym elementem, chociaż nie musi jednoznacznie przesądzać o jakości zebranego materiału³⁷. Zatem ocena materiału powinna być wielokryterialna. W przedmiotowych badaniach pracodawców z lubelskiego zastosowano m.in. kontrolę pracy w terenie, analizę zależności między zmiennymi, w tym śródkorelacje w zbiorach zmiennych i analizę zależności pozornych³⁸, sprawdzano spójność wewnętrzną informa-

³⁶ F. Sztabiński, *Kontrola w badaniach surveyowych: ocena pracy ankieterów czy ocena wartości uzyskanych materiałów?*, [w:] H. Domański, K. Lutyńska, A.W. Rostocki (red.), *op. cit.*, s. 72.

³⁷ Funkcje kontroli pracy ankieterów i jakości materiału empirycznego przedstawia F. Sztabiński (*ibidem*).

³⁸ W literaturze podkreśla się, że potrzeba precyzji prowadzenia testów i dowodzenia racji skłania do zastosowania zmiennych kontrolnych w celu sprawdzenia, czy obserwowane powiązanie zmiennych nie jest związkiem pozornym. Związek ten ma charakter związku empirycznego, ale można go wyjaśnić za pomocą innych zmiennych niż te, które zastosowano w hipotezie badawczej.

cji zawartych w kwestionariuszach i „logikę” udzielanych odpowiedzi. Jednakże kolejne edycje badań realizowano w ciągu dekady w kontekście zmieniających się warunków rynku pracy i sytuacji absolwentów uczelni. Wykonywało je kilka licznych roczników studentów socjologii, trybu stacjonarnego i niestacjonarnego, różniących się strukturą cech społeczno-demograficznych, doświadczeniami na rynku pracy, przekonaniem i zachowaniami. Stwarza to możliwości wystąpienia trudnych do identyfikacji błędów. W celu standaryzacji sytuacji zbierania danych zastosowano narzędzia typu „Instrukcje dla ankieterów” i szkolenia. Na poszczególnych etapach realizacji projektów ważną rolę odgrywało także przygotowanie studentów wynikające z programu odbywanych studiów³⁹.

Analiza *ex post* wykonania zadań wykazała, że obie strony – ankieterzy i respondenci – nie zawsze wywiązywali się ze swojej roli rzetelnie. Część materiału posiadała niską wartość i została odrzucona (np. w kwestionariuszach wystąpiły duże braki odpowiedzi, ankieterzy nie podali koniecznych do ewidencji danych, efekty kontroli wzbudzały wątpliwość co do faktycznego autorstwa odpowiedzi i miejsca ich pozyskania). Jednak sam proces realizacji badań w terenie był też ograniczony warunkami narzuconymi w podmiotach gospodarki. Sytuacje, z którymi spotykali się studenci-ankieterzy były zróżnicowane, konieczne było podejmowanie trudnych decyzji, ich role wymagały dużego zaangażowania, pracy i cierpliwości, w tym prezentowania celów badań i budowania zaufania do wykonującej je instytucji, pozyskiwania akceptacji wielu osób na różnych szczeblach hierarchii organizacyjnej, wyjaśniania zawartości narzędzi badawczych. Otrzymanie materiału nierzadko oznaczało kilkunastokrotne wizytowanie firm, ponawianie kontaktów. Praca nie była też łatwa ze względów formalnych. W czasie wszystkich edycji badań część firm (przedstawicieli) potwierdzała udział w badaniach w postaci firmowych pieczętek na kwestionariuszach lub na kartach ankietera oraz danych do kontaktu i kontroli. Inni natomiast odmawiali podawania informacji, a nawet zobowiązywali ankietera do tajemnicy, co powodowało kłopoty zaliczenia pracy. Problematyczne były braki odpowiedzi na wiele pytań, gdy łączyło się to z identyfikacją firmy czy respondenta⁴⁰. Wreszcie poważną trudnością były tak odmowy kategoryczne udziału w badaniach, jak i nie wprost (np. zgoda i umawianie się na realizację, ale niedotrzymywanie terminu, zagubienie ankiety, zaprzestanie kontaktów i nieodbieranie telefonów).

Zob. Ch. Frankfort-Nachmias, D. Nachmias, *Metody badawcze w naukach społecznych*, Zysk i S-ka Wydawnictwo s.c., Poznań 2001, s. 72.

³⁹ Program studiów obejmował wykłady i konwersatoria z zakresu metodologii badań społecznych, metod i technik zbierania danych, przygotowania i realizacji projektów badawczych (łącznie 270 godzin zajęć).

⁴⁰ Chodzi o oczekiwanie absolutnej anonimowości, bez możliwości określenia wielu cech firmy przez badacza.

Na podstawie dokonanych przez ankieterów opisów sytuacji (edycje z lat 2006 i 2008) można wyodrębnić kilka podstawowych typów reakcji na badania. Typologia została oparta na dominancie wskazanej przez ankietera, co tworzy swoiste kontinuum.

Typ 1a. Pozytywny – ogólny. Podstawą wyróżnienia była reakcja na prośbę udziału w badaniach i przebieg procesu zbierania danych. Wypis⁴¹: pozytywna reakcja; dobre przyjęcie ankiety; brak problemów przy przeprowadzaniu badania; sprawnie i bez komplikacji; ankieta przyjęta bez żadnego problemu i szybko wypełniona; brak kłopotów z wypełnieniem; badanie przebiegło sprawnie; natychmiastowa zgoda na badania, bez potrzeby wyjaśnień; ankieta przyjęta chętnie; żadnych negatywnych uwag; badanie przebiegło bez zastrzeżeń.

Typ 1b. Pozytywny – zainteresowanie badaniami. Wypis: dostrzeganie korzyści z badań, zainteresowanie raportem; zainteresowanie badaniami i studiami ankietera; zainteresowanie, chęć współpracy; duże zainteresowanie ankietą; pytania „na czym polegają badania”; „respondent wypytywał dokładnie o cel ankiety”.

Typ 2. Pozytywny – relacje społeczne. Został on określony przez odwołanie się do postaw respondentów, w tym skierowanych na osobę ankietera-studenta i reprezentowaną przez niego instytucję – uczelnię. Wypis: pozytywna reakcja, zrozumienie okazane przez respondenta; otwartość i zainteresowanie; chętny udział w badaniach; chęć współpracy i dobre wywiązanie się z zadania; miła współpraca; miłe zaskoczenie, miła atmosfera; przyjazna i fachowa atmosfera; dobry odbiór, profesjonalne podejście do badania; dobra współpraca; dobry odbiór, szybko i rzetelnie; ankieta wypełniona „od ręki”, w miłej atmosferze; uprzejmość, chęć pomocy (studentowi); pozytywna reakcja i chęć pomocy (student – studentowi); zainteresowanie studiami ankietera; na wiadomość, że to ankieta do celów UMCS – przyjęcie z chęcią; przyjęcie bez problemu, ponieważ respondent był absolwentem UMCS. Do tego zakresu można włączyć reakcje oparte na kontaktach koleżeńskich i zawodowych ankietera. Wypis: korzyści z doboru dogodnego (znajomość kierownictwa, bardzo dobry odbiór); ankieter jest pracownikiem, więc bez problemu uzyskał zgodę na badania; dobór – doświadczenie zawodowe ankietera, korzystanie z kontaktów osobistych; blisko miejsca zamieszkania, więc miłe przyjęcie; dobry odbiór, dobór dogodny przez znajomych.

Typ 3. Aktywny – wyodrębniony na podstawie zachowań respondenta w sytuacji udzielania odpowiedzi. Wypis: ankieta była wypełniona z pomocą ankietera; poproszono o podziękowanie na piśmie; respondent był mało zdecydowany, wymagał pomocy i dodatkowych instrukcji; respondent dużo mówił, uzasadniał, co pisze, chciał rozmawiać; respondent oczekiwał od ankietera prowadzenia badania; ankietę wypełniono chętnie, choć na niektóre pytania nie udzielono odpowiedzi. Uzupełnieniem tego typu było ukierunkowanie na ocenę narzędzia ba-

⁴¹ Podano po kilka przykładowych wypisów ze sprawozdań, zachowując sformułowania ankieterów.

dawczego. Wypis: respondent stwierdził, że ankieta jest zbyt długa; stwierdzono, że pytania są tendencyjne i powtarzają się; kwestionariusz nie sprawił problemów; respondent miał odczucie, że pytania są raczej skierowane do firm prywatnych; niektóre pytania niezrozumiałe dla respondenta; podejrzenia co do zasadności podawania stanowiska – brak tej odpowiedzi; dyrektor stwierdził, że taką ankietę już wypełniali, ale ta jest lepsza; brak zrozumienia pytań, ale chęć współpracy; respondent przestraszył się dużej liczby pytań; uznanie, że jest za dużo pytań, zwłaszcza otwartych.

Typ 4. Ambiwalentny – początkowe obawy i nieufność, a następnie udana współpraca. Wypis: początkowo niechętna reakcja; początkowy opór, po namowie – wypełnienie; niechęć, ale na wiadomość, że jest to potrzebne do zaliczenia, osoba zgodziła się; początkowa nieufność, lecz ostatecznie zgoda na uczestnictwo; respondent był zdziwiony propozycją realizacji badań, po zapoznaniu z celem badań respondent chętnie zgodził się na badania.

Typ 5. Sceptyczny, nieufny. Wypis: niechęć do udziału, opór, obawy o ujawnienie informacji; firma prosiła o tajność badania; respondent nie wyraził zgody na podanie jakichkolwiek informacji o sobie; sceptyczne nastawienie, zgoda pod wpływem nacisków, opór kadrowej; odmowa podania kontaktu telefonicznego; sceptyczne podejście do udziału w badaniach; niechęć ujawniania danych, prośba o zachowanie tajemnicy; troska o anonimowość i wyniki; początkowa obawa i niechęć do podania nazwy firmy mimo zapewnień o poufności; obawa o dane, konieczna akceptacja dyrekcji; nieufność, zastrzeżenia; początkowe obawy o dane finansowe, potem zgoda, ale respondent nierzetelny; opór, pomimo zgody przełożonych, i brak wiedzy; obawa, ostrożność.

Typ 6. Dopelnieniem kontinuum typu sceptycznego była negatywna reakcja. Wypis: niechętnie przyjęcie; zły odbiór, same problemy; niechęć i podejrzliwość; bardzo niechętna zgoda; niechęć do wypełniania ankiety; niechętnie przyjęcie, że to bzdura; trudna współpraca.

Typ 7. Formalny. Wypis: poprawny przebieg, potrzebna zgoda dyrekcji, uznano, że dużo pytań; firma prosiła o tajność danych, ale respondent odniósł się pozytywnie; formalna atmosfera w czasie badania; prośba o okazanie legitymacji studenckiej; konieczność okazania zaświadczenia z uczelni; dobry odbiór, konieczna akceptacja dyrekcji, formalizm; sprawdzenie zaświadczenia z UMCS.

Typ 8. Problemy realizacji (w tym: techniczne, nierzetelność). Wypis: opuszczanie pytań, brak staranności, nieterminowość; brak informacji o firmie; bardzo dużo braków odpowiedzi, zwłaszcza w pytaniach otwartych; braki odpowiedzi, brak możliwości ich uzupełnienia; brak informacji o płci i stanowisku osoby uzupełniającej ankietę; długie oczekiwanie na zwrot ankiety, opuszczone pytania; respondent nierzetelny, bez opisu osoby i firmy; ankieta wypełniona byle jak, do tego ołówkiem; „jest tak nabazgrołone, że z trudem cokolwiek odczytałem”; wypełniono bardzo nieczytelnie.

Pomimo wyodrębnionej typologii należy podkreślić, że współpraca i cechy uzyskanego materiału miały zróżnicowany charakter, trudny do jednoznacznej oceny. W wymiarze statystycznym w większości badanych firm proces realizacji przebiegał bez większych problemów i uwag (P06 – 34,7%; P08 – 47,2%) lub pozytywnie (P06 – 44,5%; P08 – 32,3%). Reakcje ambiwalentne, nieufne i negatywne⁴² zanotowano w przypadku kilkunastu procent podmiotów. Jednak trzeba zaznaczyć, że obraz ten dotyczy wyłącznie podmiotów, w których udało się wykonać badania. Tam gdzie odmawiano udziału w najlepszym razie odbywało się to bez komentarzy („nie, bo nie”), ale zdarzały się też nieprzyjemne okoliczności. Studenci stawali się mimowolnymi adresatami przejawów pejoratywnego stosunku ludzi do rzeczywistości politycznej i ekonomicznej w Polsce, jak i do „niepotrzebnych inicjatyw, typu badania naukowe”. Warto o tym pamiętać, gdy rekomenduje się wzrost aktywności uczelni we współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Otwartość na współdziałanie wystąpiła głównie w większych podmiotach, zwłaszcza w instytucjach (tab. 5)⁴³.

Tabela 5. Forma własności firm a reakcja na realizowane badania – Pracodawcy 2006 (dane w %)

Kategorie	Dobry odbiór	Neutralny, brak uwag	Pozostale (w tym problematyczne)
Forma własności (N = 596; $\chi^2 = 22,77$; $df = 4$; $V = 0,14$; $p < 0,001$)			
Państwowa	56,9	29,8	13,3
Prywatna	38,5	43,4	18,1
Inne	60,0	29,1	10,9
Wielkość miejscowości (N = 591; $\chi^2 = 21,51$; $df = 4$; $V = 0,14$; $p < 0,001$)			
Do 20 tys. mieszkańców	57,9	33,9	8,2
Pow. 20 tys. do 100 tys.	53,1	33,5	13,4
Powyżej 100 tys.	40,7	37,1	22,2

Uwaga! Podano współczynniki V Cramera.

Źródło: Badania i opracowanie własne

⁴² Ankieterzy posiadali legitymacje studenckie, imienne zaświadczenia z uczelni o udziale w badaniach, zaświadczenia o aktualnym statusie studenta, co nie wyeliminowało sytuacji posądzania ich o nielegalne działania.

⁴³ Opisane typy reakcji i wskazane zależności trzeba oczywiście traktować z dużą dozą ostrożności, ponieważ na właściwość *reakcja na realizowane badania* miały wpływ cechy samych ankieterów, ich rzetelność, postrzeganie sytuacji badań i sposób opisu, a wartości tej zmiennej powstały z uogólnień.

Analiza jakościowa sposobu opisywania przebiegu badań przez studentów-ankieterów, a szerzej sytuacji społecznej badań, jak też dyskusje w grupach studenckich, potwierdziły specyficzny aspekt zjawiska określanego w metodologii badań mianem *efektu ankietera* czy *efektu ankieterskiego*. Obserwacje i analizy zachowań studentów-ankieterów wskazują, że wejście w rolę wymaga nie tylko dobrego przygotowania merytorycznego, ale i predyspozycji, co skutkuje niejednorodnością typów ankieterów⁴⁴. I nie ma w tym spostrzeżeniu nic z odkrycia metodologicznego, gdyby nie fakt, że w toku analizy wyników badań społecznych kierowanych do pracodawców, czynniki powiązane z charakterem pozycji społecznych respondentów i ankieterów, relacji zachodzących między nimi są bardzo rzadko oceniane, a ich wpływ na rezultaty jest w zasadzie pomijany.

PODSUMOWANIE

Zasadniczym celem artykułu była analiza wybranych czynników, które oddziałują na proces realizacji badań społecznych, a w konsekwencji na ich wartość poznawczą. Podstawowy materiał empiryczny to rezultaty czterech edycji projektu skierowanego na przestrzeni lat 2001–2010 do pracodawców z Lublina i z województwa lubelskiego. Kontekstowo wykorzystano rezultaty dwóch projektów wykonanych w latach 1998–2001 wśród studentów uczelni w Lublinie. Przedmiotem badań były cechy jakościowe zapotrzebowania na pracę osób z wyższym wykształceniem, zasady doboru nowych pracowników, ocena przygotowania zawodowego kandydatów do pracy i opinie na temat sytuacji absolwentów na rynku pracy. Założono, że tego rodzaju badania są specyficzne ze względu na społeczne znaczenie problematyki oraz możliwości aplikacji wyników w kształtowaniu polityki społeczno-ekonomicznej i edukacyjnej. Rozważania skoncentrowano na oddziaływaniu cech relacji wymiany między podmiotami na rynku pracy w sytuacji zbierania danych, gdy w roli respondentów występują przedstawiciele strony popytu na pracę, a w roli ankieterów studenci, potencjalni pracownicy. Ci ostatni byli reprezentantami instytucji kształcenia, których funkcjonowanie podlegało ewaluacji, a zarazem przedstawicielami osób poszukujących pracy, których zasoby również poddawano ocenie. Badania potrzeb pracodawców (zatrudnienie

⁴⁴ Zadaniem ankieterów było wykonanie kilkunastu ankiet lub wywiadów kwestionariuszowych. Rzadko zdarzało się, by poszczególne osoby gromadziły bardzo zróżnicowane doświadczenia dotyczące warunków pracy i reakcji respondentów. O ile jest to zrozumiałe w sytuacji, gdy ankieter sam dobiera respondentów do badań, o tyle w toku realizacji prób losowych wnioski nie są już tak jednoznaczne. Studenci mają na ogół albo dobre relacje zwrotne, spotykając się z relatywnie niewielką liczbą odmów udziału w badaniach, z pozytywnym nastawieniem i w miarę sprawnie wykonują zadania, albo jest to sytuacja, którą najlepiej oddaje wypowiedź ankietera: „same problemy”. Opozycyjne typy to „człowiek sukcesu” i „człowiek niepowodzenia”, ale oczywiście wystąpiły też typy pośrednie. Istotne znaczenie ma również zainteresowanie studiowaną dziedziną i realizowaniem badań empirycznych oraz obraz przyszłej pracy zawodowej.

odpowiadające oczekiwaniom pracownika) i studentów (przyszłe zatrudnienie odpowiadające oczekiwaniom pracowniczym) daje podstawę oglądu wartości wykształcenia w wymianie rynkowej, a jednocześnie pozwala wyodrębnić czynniki modelujące rezultaty badań. W tej przestrzeni ujawniają się własności recepcji sytuacji rynkowej i działań drugiej strony. Przeprowadzona wielowymiarowa analiza wykazała, że występuje zbiór czynników istotnych w procesie realizacji „badań pracodawców”, które można uznać za ich osobliwości.

Po pierwsze, są to konteksty budowy koncepcji badawczej i wypowiedzi respondentów, tak społeczno-kulturowe tradycje postrzegania wyższego wykształcenia, jak i sytuacja na rynku pracy. Ta ostatnia, która była przedmiotem szczególnych dociekań, oddziałuje w co najmniej dwóch płaszczyznach. Wyznacza warunki wymiany między stroną popytu na pracę i stroną podaży, co przekłada się na relacje, gdy przedstawiciele tych stron stają się dwiema stronami procesu zbierania danych. Można zaobserwować przejawy łagodzenia krytycznego stanowiska odnośnie nieprzygotowania absolwentów uczelni do wejścia na rynek pracy i do podejmowania pracy zawodowej. Wiele wskaźników pokazuje też mechanizm powielania funkcjonującej w społeczeństwie wiedzy wspólnej, dotyczącej problemów zatrudnienia i bezrobocia, jakości kształcenia i dopasowania systemu edukacji do potrzeb rynku. Analiza porównawcza wypowiedzi przedstawicieli pracodawców i studentów dowodzi zbieżności opinii zwłaszcza w zakresie percepcji sytuacji rynkowej i podmiotów odpowiedzialnych za rozwiązanie palących kwestii społecznych. Przekonania te okazały się powiązane z koncepcjami działań własnych na rynku pracy.

Po drugie, sytuacja badań społecznych realizowanych w podmiotach gospodarki skierowanych na pomiar ich właściwości, ale za pośrednictwem respondentów, jest szczególna. Zwłaszcza gdy pomiar dotyczy nie tylko cech intersubiektywnie sprawdzalnych, łatwo dostępnych obserwacji, ale też zmiennych charakteryzujących klimat społeczny związany z zatrudnianiem, jak i opinie na temat sytuacji pracy osób z wyższym wykształceniem. Posługiwanie się pojęciem *pracodawca* wymaga jednoznacznego zdefiniowania jednostek analizy, zasad doboru respondentów i opisu ich odpowiedzi. Respondentem jest konkretna osoba wraz ze zbiorem cech, posiadaną wiedzą, historią zawodową i historią pracy w danej firmie (zakładzie pracy). Analiza dowiodła, że wypowiedzi cechuje zróżnicowanie ze względu na zmienne charakteryzujące podmioty gospodarki, ale i samych respondentów, szczególnie ich pozycję społeczno-zawodową. Warto zauważyć, że w tego rodzaju badaniach wielu respondentów wypowiadających się „w imieniu podmiotów zatrudniających” to osoby zatrudnione w nich jako pracownicy najemni, co ma udział w kształtowaniu przekazu. Identyfikacja tych determinant jest istotna w procesie formułowania wniosków na temat własności popytu na pracę, a następnie aplikacji rezultatów badań.

Po trzecie, role pełnione na rynku pracy są nieobojętne w procesie zbierania danych, wpływają na zachowania respondentów i ankieterów, jak też na ich

subiektywne definicje sytuacji. Zarówno respondent, jak i ankieter nie stanowią neutralnych ogniw posługujących się narzędziami pomiarowymi, nawet w przypadku technik ankietowych. Respondent, przekazując dane „w imieniu pracodawcy”, nie jest tylko informatorem, przekaz ma intencje komunikacyjne. Jak już zaznaczono, cechy respondenta determinują treść udzielanych odpowiedzi, a cechy ankietera, w tym jego postawy, sposób wykonywania zadań.

Jednakże ostateczny bilans korzyści i aspektów problematycznych wypadła pomimo wszystko dodatnio. Po pierwsze, opisane projekty posiadały wspólne podstawy teoretyczne i metodologiczne, zastosowano podobne techniki i replikację zbioru wskaźników. Umożliwiło to wieloaspektową analizę porównawczą w zakresie przedmiotu badań, zwrócenie uwagi na uwarunkowania sytuacji badawczej oraz pełnienia roli respondentów i ankieterów. Sprzyjało to wskazaniu „dobrych praktyk” metodologicznych, ale i społecznych, w celu doskonalenia strategii współpracy z firmami i reprezentującymi je respondentami.

Po drugie, fakt prowadzenia badań przez Instytut Socjologii UMCS i ich wykonywania przez studentów socjologii posiadał liczne wartości metodologiczne. Sprzyjał refleksji nad procesem przygotowania i realizacji badań, obserwacji metod w działaniu, wypracowywaniu procedur badawczych, technik i narzędzi pomiarowych.

Po trzecie, badania sygnowane przez uczelnię cieszą się zaufaniem społecznym, a sama instytucja i studenci pozyskujący wiedzę na temat roli wyższego wykształcenia na rynku pracy, legitymizują zasadność tego rodzaju badań i są traktowani jako gwaranci „czystości” intencji badawczych. Pomimo problemów w realizacji, szczególnie w zakresie pobranych prób, poziom wykonania był i tak relatywnie wysoki. Z treści sprawozdań z pracy w terenie wynika, że respondenci, skądinąd zachowawczy, a nawet krytyczni wobec treści i szczegółowości pytań kwestionariuszowych, wykazywali zrozumienie dla potrzeby pozyskania tej wiedzy. Akcentowali powiązanie własnej motywacji z faktem realizacji niekomercyjnego projektu przez uczelnię i studentów. W innych okolicznościach uznawaliby to za nieuzasadnione przekazywanie danych i ujawnianie informacji wewnętrznych firmy.

Po czwarte, badania pracodawców, podobnie jak wiele tego typu przedsięwzięć, skierowano do zróżnicowanych zbiorowości. Wymagało to ogólnego ujęcia problematyki i zastosowania uniwersalnych wskaźników, czego skutkiem jest mniejszy zakres danych i rekomendacji dla konkretnych odbiorców. Brak reprezentatywności i kategorycznego wpływu na wytypowanie respondentów osłabia możliwości ekstrapolacji wyników oraz ich aplikacji. Pomimo tego otrzymano interesujące informacje na temat właściwości jakościowych zapotrzebowania na pracę osób z wyższym wykształceniem i determinant zmian. Wyniki tego typu badań tworzą też ważny kontekst interpretacji zagregowanych danych pochodzących ze źródeł statystycznych.

Przeprowadzona analiza objęła tylko niektóre aspekty specyfiki badań pracodawców i czynników formujących proces ich realizacji. Przy tym w większym stopniu skoncentrowano się na stawianiu pytań i określaniu obszarów dyskusji niż na konkludowaniu. Nie ulega wątpliwości, że w warunkach permanentnej zmiany społecznej refleksja metodologiczna dotycząca stosowania wzorców normatywnych w badaniach surveyowych jest konieczna. Poza zainteresowaniem środowisk naukowych i badawczych może przyczynić się do ograniczenia kosztów społecznych i ekonomicznych błędnych decyzji, podejmowanych bezkrytycznie na podstawie badań empirycznych, niespełniających wymaganych standardów.

SUMMARY

The basic aim of this article is the analysis of factors which shape the process of implementation of social research directed to employers; the subject of these studies are the characteristic of the demand for work of people with higher education. The assumption of the specificity of these kind of studies (social rank of their issues and abilities of application of acquired knowledge in social-economic and educational policies) is the starting point. However, the main place is occupied by relations of exchange between human subjects on the labour market, and considerations are concentrated on the importance of this context for the course of studies and achieved results. Representatives of employers and students participate in the research process in double roles. Relations that result from the fact of representing the part of the demand for work and supply (relation of value exchange) form one level; the other is the participation in studies (relation of information exchange). This implies a problem: to what extent the context shapes the way respondents and interviewers fulfill their roles, how the communication is created and definitions of situation are formed. Empirical studies conducted by the author in 1998 – 2010 in Lublin Province constitute the basic source material. The projects possessed convergent theoretical and methodological assumptions. The analysis corresponds with a current trend of empirical methodology and “good practice” in social studies.

Keywords: employers, students, labour market, sample survey, empirical methodology

MAŁGORZATA SZATAN

Spoleczne uwarunkowania rozumienia
pojęcia „produkt ekologiczny”

Social Determinants of Understanding the “Organic Product” Term

WPROWADZENIE

Funkcjonowanie społeczeństwa konsumpcyjnego przyczynia się do propagowania wśród ludzi modelu konsumpcji nietrwalej, czyli takiej, która koncentruje się na kreowaniu potrzeb charakteryzujących się ulotnością i ciągłą pogonią za nowością. Model konsumpcji nietrwalej niesie ze sobą negatywne skutki zarówno dla środowiska naturalnego (np. wytwarzanie i składowanie odpadów), jak i samego człowieka (np. zagadnienie uprzedmiotowienia człowieka). Sytuacja ta sprawia, iż zasadnym jest podejmowanie działań ograniczających te negatywne skutki. Działania te nie muszą sprowadzać się jednak do wyraźnego ograniczania konsumpcji, ale raczej do modyfikacji jej cech. Przykładem zjawiska zmieniającego nieograniczoną konsumpcję w bardziej trwałą i zrównoważony jej wariant jest ekologizacja konsumpcji¹. Przejawia się ona w: oszczędnym, tj. racjonalnym, wykorzystaniu dóbr konsumpcyjnych; ograniczaniu konsumpcji takich dóbr, które cechują się wysoką chłonnością nieodnawialnych zasobów naturalnych i tworzą groźne odpady pokonsumpcyjne; nabywaniu i konsumowaniu dóbr pozostawiających niewielką ilość odpadów pokonsumpcyjnych oraz konsumowaniu tzw. produktów ekologicznych². Badania wskazują, iż pojęcie to może być różnie rozumiane³.

¹ Więcej na ten temat w: M. Szatan, *Ekologizacja konsumpcji sposobem przeciwdziałania degradacji środowiska naturalnego*, [w:] F. Kampka, St. Stępka (red.), *Wieś i ruch ludowy w Polsce i Europie*, t. 2: *Idee, organizacje, środowisko*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2012, s. 549–564.

² Cz. Bywalec, L. Rudnicki, *Konsumpcja*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2002, s. 130–131.

³ Przy czym badania te odnoszą się przede wszystkim do sposobu rozumienia określenia „żywność ekologiczna”. Zob. m.in.: S. Żakowska-Biemans, K. Gutkowska, *Rynek żywności*

Małgorzata Klimczyk-Bryk wskazuje, iż produkty ekologiczne to takie, które spełniają określone wymogi ochrony środowiska dotyczące zarówno surowca, procesu przetwórstwa, jak i oznakowania. Do produktów takich zaliczamy ekologiczną żywność, ubrania z lnu i bawełny, drewniane meble i zabawki, obuwie ze skóry, biżuterię z naturalnych surowców, leki i kosmetyki ziołowe i inne⁴.

Możemy przyjąć, iż „produkt ekologiczny to taki towar, którego negatywne oddziaływanie na środowisko jest maksymalnie ograniczone lub całkowicie zlikwidowane”⁵. Charakteryzuje się on następującymi cechami: ilość surowców użyta do jego wytworzenia została znacznie ograniczona lub też surowce pochodzą z recyklingu; sam proces wytwarzania nie jest szkodliwy dla środowiska; surowce użyte do produkcji są nietoksyczne; produkt ani jego składniki nie są testowane na zwierzętach; opakowanie jest ograniczone do minimum lub w ogóle z niego zrezygnowano; opakowanie może zostać ponownie wykorzystane; zużycie energii na każdym etapie produkcji i użytkowania produktu jest zminimalizowane; istnieje system zbierania produktów wyeksploatowanych lub ich części; istnieje możliwość ponownego wykorzystania w całości lub w części zużytego produktu, a także unika się sztucznego przyspieszania starzenia się produktu⁶.

Konsumenci nabywający produkty ekologiczne określane są jako „zieloni konsumenci”. Grupa ta jest jednak zróżnicowana ze względu na motywy zakupu tychże produktów. Dzielą się oni na:

- konsumentów wykazujących zdrowy rozsądek, których zachowania ekologiczne opierają się na rzetelnej informacji i wynikają z chęci zdobycia prestiżu,
- konsumentów zorientowanych na siebie, dla których motywem nabywania produktów ekologicznych jest troska o zdrowie własne i rodzin,
- fanatyków ekologicznych uznających za wartościowe jedynie produkty ekologiczne. Z tego względu inicjują akcje na rzecz ochrony środowiska, rezygnują z konsumpcji pewnych produktów⁷.

Patrick Daguet charakteryzując sylwetki klientów „bio”, wyróżnia ich cztery typy: bio-aktywistów – dobrze zorientowanych, podejmujących działania ekologiczne ze względu na zdrowie i środowisko; bio-tradycjonalistów ceniących właściwości smakowe, autentyczność i tradycję; bio-dietetyków, dla których zakup produktu ekologicznego ma zapobiegać chorobom lub służyć leczeniu; bio-

ekologicznej w Polsce i w krajach Unii Europejskiej, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2003, s. 159–163, S. Żakowska-Biemans, *Rynek żywności ekologicznej w Polsce – szanse i możliwości rozwoju*, Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział Radom, Radom 2006, s. 19–20.

⁴ M. Klimczyk-Bryk, *Trendy ekologiczne a zachowania konsumentów*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2000, nr 540, s. 94.

⁵ *Produkty ekologiczne i ich znakowanie (eko-znaki)*, www.federacja-konsumentow.org.pl/story.php?story=76 (dostęp: 07.05.2013).

⁶ *Ibidem*.

⁷ M. Klimczyk-Bryk, *op. cit.*, s. 95.

nowatorów o różnorodnych motywacjach obejmujących zarówno właściwości smakowe, jak i troskę o środowisko⁸.

W odniesieniu do spożywania żywności ekologicznej (jako przykładu produktu ekologicznego), czyli wyprodukowanej w gospodarstwach funkcjonujących w oparciu o zasady rolnictwa ekologicznego, bez użycia środków chemii rolnej, wskazuje się na następujące motywy jego podejmowania: zdrowotny, czyli w trosce o zdrowie własne i rodziny; ekologiczny – rolnictwo ekologiczne jest działalnością bezpieczną dla środowiska; futurystyczny – ze względu na chęć zachowania czystego środowiska dla przyszłych pokoleń; materialno-jakościowy – konsumentów stać na to, aby kupować żywność lepszą i droższą⁹. Henryk Runowski wskazuje, iż podstawowym motywem zakupu ekożywności jest dbałość o zdrowie własne i rodziny, mniejsze znaczenie przypisuje się walorom smakowym i trosce o środowisko¹⁰. Potwierdzają to m.in. wyniki badań Izabeli Cichockiej¹¹ oraz Sylwii Żakowskiej-Biemans i Krystyny Gutkowskiej¹². Zgodnie z wynikami badań H. Runowskiego żywność ekologiczna jest najczęściej kupowana przez mieszkańców dużych miast, osoby z wykształceniem średnim i wyższym, określające swoją sytuację materialną jako dobrą, a także przez uczniów i studentów¹³.

Badanie S. Żakowskiej-Biemans i K. Gutkowskiej¹⁴ dotyczące postaw polskich konsumentów wobec żywności ekologicznej ukazało zróżnicowanie rozumienia określenia „żywność ekologiczna”. Największa część respondentów (57,5%) definiowała ją jako wyprodukowaną bez środków chemii rolnej. Najczęściej opinię tę podzielały osoby najmłodsze (15–19 lat) i w wieku 50–59 lat, zamieszkujące w miastach, z wykształceniem średnim bądź wyższym. Drugim istotnym czynnikiem określającym żywność ekologiczną (dla 29,5% badanych) było wskazywanie, iż pochodzi ona z czystego środowiska. Częściej odpowiadali tak respondenci powyżej 30. roku życia, z wykształceniem średnim i wyższym, mieszkający w miastach o liczebności 50–200 tysięcy. Niespełna 9% badanych definiowało żywność ekologiczną jako bogatą w składniki odżywcze i około 2% jako chwyt reklamowy.

⁸ P. Dauget, *Klient nasz pan – sylwetki konsumentów „bio”*, [w:] U. Sołtysiak (red.), *Rolnictwo ekologiczne. Od producenta do konsumenta*, Stowarzyszenie Ekoland, Warszawa 1995, s. 178.

⁹ I. Cichocka, *Motywacje i typy zachowań konsumentów na rynku ekożywności – na przykładzie mieszkańców Polski Południowo-Wschodniej*, [w:] A. Lewicka-Strzałecka (red.), *Edukacja konsumencka. Cele, instrumenty, dobre praktyki*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2006, s. 80–86.

¹⁰ H. Runowski, *Gospodarstwo ekologiczne w rolnictwie polskim – stan obecny i perspektywy*, „Roczniki AR w Poznaniu. Rolnictwo” 1999, z. 53, s. 499–515; *Idem*, *Stan i uwarunkowania popytu na żywność ekologiczną w Polsce*, [w:] H. Runowski (red.), *Organizacyjno-ekonomiczne aspekty rolnictwa ekologicznego*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 1999, s. 159–179.

¹¹ I. Cichocka, *op. cit.*, s. 79–94.

¹² S. Żakowska-Biemans, K. Gutkowska, *Rynek żywności ekologicznej w Polsce i w krajach Unii Europejskiej*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2003, s. 157–196.

¹³ H. Runowski, *Stan i uwarunkowania popytu na żywność ekologiczną...*, s. 161.

¹⁴ *Ibidem*, s. 159–161.

Bardzo rzadko pojawiały się opinie dotyczące atrybutów tejże żywności – walorów smakowych i jej wyglądu. Ogólnopolskie badanie z 2004 r. dało podobne wyniki¹⁵. Respondenci określali produkty rolnictwa ekologicznego jako „naturalne”, „zdrowe”, „bezpieczne”, „wyprodukowane bez użycia środków chemicznych”. Bardzo rzadko wskazywali na wygląd takich produktów. Okazuje się zatem, iż konsumenci odwołują się w swoich definicjach raczej do metody produkcji ekożywności niż do jej zauważalnych cech¹⁶.

CHARAKTERYSTYKA PRÓBY BADAWCZEJ

Przeprowadzone w 2008 r. badanie miało na celu zbadanie świadomości ekologicznej badanych respondentów. Poniżej przedstawione zostaną jedynie wyniki dotyczące wiedzy na temat produktów ekologicznych i związanych z nimi zachowań konsumentów. W badaniu zastosowano metodę sondażową, technikę kwestionariusz ankiety. Rodzajem zastosowanej ankiety była ankieta rozdawana, która charakteryzuje się tym, że badacz rozdaje respondentom kwestionariusze, umawia się na odbiór i następnie zbiera już wypełnione.

Próba obejmowała 120 respondentów z dwóch celowo dobranych miejscowości – Radomia i Starego Sopotu, mieszczących się na terenie województwa mazowieckiego. Badanie przeprowadzono w dwóch etapach. Pierwszy obejmował mieszkańców Starego Sopotu. Jest to niewielka miejscowość położona na terenie gminy Stara Błotnica, oddalona o ok. 25 km od Radomia. W badaniach mogły uczestniczyć osoby, które ukończyły 18 lat, 69 osób spełniało to kryterium. Założona próba badawcza wynosiła 50 osób. Odwiedzano wszystkie domy i zostawiano proporcjonalną do liczby osób dorosłych w określonej rodzinie liczbę ankiet. Ustalano jednocześnie termin odbioru. W określonym terminie zebrano wypełnione ankiety, wszystkie zostały zwrócone. Można uznać, że próba jest reprezentatywna względem wszystkich mieszkańców Starego Sopotu.

Drugi etap obejmował mieszkańców Radomia. Założoną próbę badawczą złożoną z 70 osób dobrano wśród mieszkańców osiedla Gołębiów. Odwiedzano po dwa mieszkania w co drugiej klatce co drugiego bloku aż do uzyskania założonej liczby respondentów. Ten etap okazał się trudniejszy, ponieważ mieszkańcy wielu z odwiedzanych mieszkań nie wyrazili zgody na wzięcie udziału w badaniach.

Dobrana próba nie jest próbą reprezentatywną, dlatego wyniki można odnosić jedynie do grupy badanych respondentów. Charakteryzując badaną próbę, można wskazać, iż – uwzględniając zróżnicowanie płciowe – 55% badanych stanowiły

¹⁵ S. Żakowska-Biemans, *Rynek żywności ekologicznej w Polsce – szanse...*, s. 19–20.

¹⁶ Zob. J. McCluskey, *A Game Theoretic Approach to Organic Foods: An Analysis of Asymmetric Information and Policy*, „Agricultural and Resource Economics Review” 2000, 29/1, s. 1–9.

kobiety, a 45% mężczyźni; biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania – 58% badanych to mieszkańcy miasta, 42% mieszkańcy wsi; analizując zróżnicowanie wiekowe – 27% stanowiły osoby w wieku 25–34 lata, 23% osoby w wieku 18–24 lata, 18% osoby w wieku 44–54 lata, 18% w wieku powyżej 55 lat i najmniej – 14% – osoby w wieku 35–44 lata; biorąc pod uwagę wykształcenie – 48% badanych stanowiły osoby ze średnim wykształceniem, 29% osoby z wyższym wykształceniem, 20% z zasadniczym zawodowym i 3% z podstawowym; zróżnicowanie dochodowe – dochód 72% badanych nie przekraczał 1500 zł, 28% zarabiała powyżej 1500 zł. Ze względu na subiektywną ocenę sytuacji materialnej rozkład wyglądał następująco: 66% respondentów oceniało swoją sytuację jako średnią, 20% jako dobrą, a 14% jako złą.

Rozumienie pojęcia „produkt ekologiczny” w opinii badanych konsumentów

W badaniu zadano pytanie otwarte o rozumienie przez respondenta pojęcia „produkt ekologiczny”. Na pytanie to odpowiedziało 88% badanych. Udzielone odpowiedzi pogrupowano w sześć kategorii:

- akcent na skład produktu: bez chemii, konserwantów, barwników itp.,
- akcent na sposób produkcji: wytwarzany naturalnie, bez użycia nawozów, środków ochrony roślin,
- akcent na relacje ze środowiskiem: taki, który nie zagraża środowisku,
- akcent na relacje z człowiekiem: taki, który nie zagraża zdrowiu człowieka,
- akcent na proces rozkładu: łatwo ulegający rozkładowi, biodegradowalny, poddawany utylizacji i recyklingowi,
- uznanie, że pojęcie „produkt ekologiczny” jest stosowane przez producentów jako chwyt reklamowy.

Największa część respondentów (46%) zdefiniowała produkt ekologiczny jako niezagrażający środowisku, 38% jako niezagrażający zdrowiu, po 26% – bez chemii, konserwantów i wytwarzany naturalnie, 15% jako łatwo ulegający rozkładowi, biodegradowalny, niespełna 2% wskazało również na wykorzystywanie określenia „produkt ekologiczny” jako chwytu reklamowego (patrz rysunek 1). Żaden z respondentów nie zwrócił uwagi na zauważalne atrybuty produktów ekologicznych (wygląd czy – w przypadku żywności – smak). Potwierdza się zatem spostrzeżenie, iż dla konsumentów podstawą rozumienia pojęcia „produkt ekologiczny” jest przede wszystkim jego metoda produkcji, a także wpływ na zdrowie i środowisko, nie są to natomiast jego dostrzegalne cechy.

Wyniki wskazują, iż mieszkańcy wsi w swoich określeniach „produktu ekologicznego” częściej zwracali uwagę na skład produktu jako bez chemii i na naturalny sposób jego wytworzenia. Mieszkańcy miasta zaś częściej definiowali produkt ekologiczny jako niezagrażający środowisku, niezagrażający zdrowiu i biodegradowalny.

Rozumienie pojęcia "produkt ekologiczny"



Rysunek 1. Rozumienie pojęcia „produkt ekologiczny” w opinii badanych konsumentów

Źródło: opracowanie własne na podstawie badania ankietowego

Uwaga! Procenty nie sumują się do 100, ponieważ niektóre odpowiedzi można było zakwalifikować do kilku grup.

Biorąc pod uwagę płeć, w przypadku trzech pierwszych sposobów definiowania produktu ekologicznego nie widać dużych różnic między kobietami i mężczyznami, kolejne sposoby jednak je uwidaczniają. Kobiety częściej niż mężczyźni wskazywały na produkt ekologiczny jako niezagrażający zdrowiu. Mężczyźni zaś częściej przedstawiali te produkty jako biodegradowalne.

Definiowanie produktu ekologicznego jako niezawierającego chemii, konserwantów było najczęstsze wśród osób w wieku powyżej 55 lat i w wieku 35–44. Osoby w wymienionych przedziałach wiekowych również najczęściej wskazywały na naturalny sposób wytwarzania produktu ekologicznego. Młodsze grupy wiekowe z kolei częściej uznawały, że produkt ekologiczny to taki, który nie zagraża środowisku. Traktowanie produktu ekologicznego jako niezagrażającego życiu było najczęstsze wśród osób w wieku 45–54 lata.

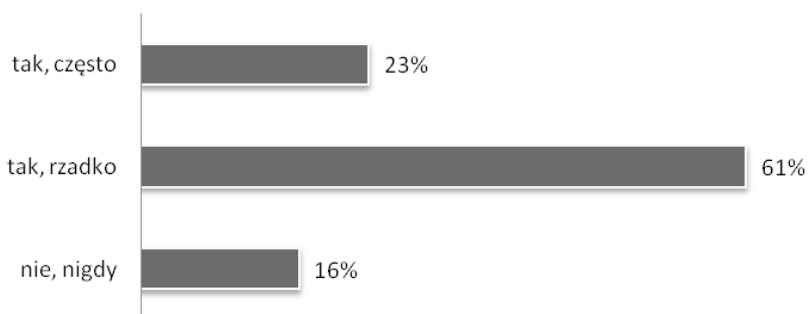
Osoby z wyższym wykształceniem częściej wskazywały na niezagrażanie środowisku, rzadziej zaś na skład produktu ekologicznego jako pozbawionego konserwantów. Taki sposób rozumienia pojęcia łączy się jednocześnie z częstszym dostrzeganiem problemów środowiska przez osoby z wyższym wykształceniem niż przez osoby o wykształceniu niższym. Na pytanie o to, czy o zagadnieniach ochrony środowiska mówi się wystarczająco dużo 82% osób z wyższym wykształceniem udzieliło odpowiedzi negatywnej, wśród osób z wykształceniem podstawowym lub zasadniczym zawodowym na opinię tę wskazało 57%.

Biorąc pod uwagę zróżnicowanie dochodów respondentów, okazuje się, iż osoby o niskich dochodach (do 1500 zł) w swoich definicjach produktu ekologicznego częściej wskazywały na pozbawiony konserwantów skład produktu i naturalny sposób jego wytwarzania. Z kolei osoby o dochodach wyższych (powyżej 1500 zł) częściej zwracały uwagę na relacje ze środowiskiem i zdrowiem człowieka. Podobnie kształtują się wyniki w odniesieniu do subiektywnej oceny sytuacji materialnej. Osoby oceniające swoją sytuację jako złą częściej kładły nacisk na skład produktu, jego sposób wytwarzania i biodegradowalność, z kolei osoby bardziej zadowolone ze swojej sytuacji (oceniające ją jako średnią bądź dobrą) na bezpieczeństwo dla środowiska i życia człowieka.

CZĘSTOŚĆ I MOTYWY NABYWANIA PRODUKTÓW EKOLOGICZNYCH

W badaniu pytano także o to, czy respondenci kupują produkty ekologiczne. Większość badanych (61%) wskazała, że kupuje produkty ekologiczne rzadko, 23% robi to często, zaś 16% nigdy (patrz rysunek 2). Produkty ekologiczne kupują częściej osoby w wieku 18–24 lata i powyżej 55 lat, ze średnim wykształceniem, posiadające dzieci (z tego względu rodziny z małymi dziećmi traktowane są jako ważny segment konsumentów na rynku produktów ekologicznych¹⁷), dobrze oceniające własną sytuację materialną, a także mieszkańcy miasta.

Czy kupuje Pan/Pani produkty ekologiczne?



Rysunek 2. Częstość kupowania produktów ekologicznych przez badanych konsumentów
Źródło: Opracowanie własne na podstawie badania ankietowego

Ujmując ogólnie, 101 osób wskazało, że kupuje produkty ekologiczne rzadko lub często, zaś 19 osób, że ich nie kupuje nigdy. Wśród 101 osób kupujących

¹⁷ *Ibidem*, s. 186–196.

produkty ekologiczne 84% badanych przyznało, że robi to, ponieważ produkty te są zdrowsze, 27% wskazało jako przyczynę wzgląd na ochronę środowiska, 26% lepszą jakość, a 23% uznało, że są one smaczniejsze (patrz rysunek 3). Badanie to potwierdza zatem opisane wcześniej spostrzeżenia H. Runowskiego¹⁸ i I. Cichockiej¹⁹. Większość badanych możemy określić jako konsumentów zorientowanych na siebie, nabywających produkty ekologiczne w trosce o zdrowie własne i rodziny.

Dlaczego kupuje Pan/Pani produkty ekologiczne?



Rysunek 3. Motywy kupowania produktów ekologicznych

Źródło: opracowanie własne na podstawie badania ankietowego

Uwaga! Procenty nie sumują się do 100, ponieważ respondenci mogli wskazać dwie odpowiedzi.

PODSUMOWANIE

Badanie wskazało na zróżnicowanie rozumienia pojęcia „produkt ekologiczny”. Respondenci najczęściej łączyli je z bezpieczeństwem dla środowiska. Takie rozumienie dotyczyło przede wszystkim mieszkańców miast, osoby z wyższym wykształceniem, dobrze oceniające swoją sytuację materialną. Są to jednocześnie kategorie, które zgodnie z wynikami badań ogólnopolskich²⁰ charakteryzują się najwyższym poziomem świadomości ekologicznej, dla których stan środowiska naturalnego jest w dużym lub bardzo dużym stopniu przedmiotem obaw i niepokojów. Mieszkańcy wsi częściej wskazywali w swoich definicjach na skład produktu jako pozostający bez chemii i naturalny sposób jego wytworzenia. Może to

¹⁸ H. Runowski, *Stan i uwarunkowania popytu na żywność ekologiczną...*

¹⁹ I. Cichocka, *op. cit.*

²⁰ Komunikat CBOS, *Ekologiczna świadomość Polaków*, oprac. K.A. Komorowska, Warszawa 2000, www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2000/K_161_00.PDF, ostatnia aktualizacja 24.03.2011.

być związane z faktem, iż wielu z nich produkuje żywność. Na naturalny skład i sposób wytwarzania produktu ekologicznego oprócz mieszkańców wsi częściej wskazywały także osoby z niższym wykształceniem, o niskich dochodach, źle oceniające własną sytuację materialną, czyli przedstawiciele grup charakteryzujących się niskim poziomem świadomości ekologicznej²¹. Możemy przypuszczać zatem, że poziom świadomości ekologicznej różnicuje sposób rozumienia pojęcia „produkt ekologiczny”. Ponadto wyniki potwierdziły wnioski z dotychczasowych badań, iż konsumenci w swoich definicjach „produktu ekologicznego” nie biorą pod uwagę takich jego cech, jak wygląd czy smak.

Badanie wykazało, iż produkty ekologiczne częściej kupują mieszkańcy miasta i osoby posiadające dzieci. Grupy te powinny być traktowane jako ważny segment konsumentów na rynku produktów ekologicznych. Najczęstszym motywem nabywania tych produktów jest wzgląd na zdrowie, na drugim miejscu wzgląd na ochronę środowiska (przeważają zatem konsumenci zorientowani na siebie, nabywający produkty ekologiczne w trosce o zdrowie własne i rodziny). Warto w tym miejscu zauważyć, iż przy definiowaniu pojęcia „produkt ekologiczny” kolejność ta jest odwrotna – najczęściej wskazywano na bezpieczeństwo dla środowiska, a później na niezagrażanie życiu i zdrowiu. Możemy doszukiwać się zatem różnic pomiędzy komponentem poznawczym a komponentem behawioralnym postawy konsumentów wobec produktów ekologicznych.

SUMMARY

The unsustainable consumption has many negative effects which should be reduced. The ecologization of consumption is one of the available solution. It is achieved for example by organic products purchasing. It turns out that “organic product” term is not clearly understood. Referring to the research results, author points out the differences in understanding of the “organic product” term depending on the socio-demographic characteristics of the research participants. Responses stressed the various features of organic product – free of chemical substances, natural production, safety for the environment, safety for human health, biodegradable nature and marketing trick. The author presents also the results of frequency and motives of organic products buying.

Keywords: organic product, ecologization of consumption, organic food

²¹ *Ibidem*.

AGNIESZKA KOLASA-NOWAK

Kronika Instytutu Socjologii UMCS w roku 2012

Chronicle of the Institute of Sociology of the UMCS in 2012

Pracownicy Instytutu Socjologii UMCS prowadzili w roku 2012 działalność naukową w obszarach badań i publikacji, organizacji konferencji i redakcji czasopism naukowych oraz organizowania nowego kierunku studiów.

PUBLIKACJE NAUKOWE

Drukiem ukazało się dziewięć monografii autorskich (Włodzimierz Piątkowski, *Beyond Medicine: Non-Medical Methods of Treatment in Poland*; Ryszard Radzik, *Białorusini – między Wschodem a Zachodem*; Marian Filipiak, *Wprowadzenie do socjologii kultury*; Jarosław Chodak, *Teorie rewolucji w naukach społecznych*; Ewa Krawczak, *Konteksty polskiej socjologii sztuki*; Ewa Miszczyk, *Katolicki Ruch Odnowy w Duchu Świętym w Polsce*; Mariusz Gwozda, *Współczesne strategie i wyzwania edukacji*; Zofia Kawczyńska-Butrym, Mirona Ogryzko-Wiewiórowska i Marek Butrym, *Wyjazdy Polaków – przyjazdy Ukraińców. Lokalne problemy migracyjne na Lubelszczyźnie. Departures of Poles – Arrivals of Ukrainians. Local migration problems in the Lublin Region* – książka dwujęzyczna; Ewa Głazewska, Urszula Kusio, *Komunikacja niewerbalna. Płeć i kultura. Wybór zagadnień*) oraz dwie prace zbiorowe (Ryszard Radzik (red.), *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*; Agnieszka Kolasa-Nowak, Wojciech Misztal (red.), *Społeczne świąty wartości. Księga pamiątkowa z okazji 70. Jubileuszu Prof. dr. hab. Józefa Styka*).

Pracownicy Instytutu opublikowali dwa artykuły w czasopiśmie umieszczonych na liście JCR (obydwa autorstwa Włodzimierza Piątkowskiego), trzy artykuły umieszczone na liście ERIH (Bogdan Szajkowski, Agnieszka Kolasa-Nowak,

Artur Wysocki) oraz osiem artykułów w czasopismach punktowanych na liście B Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Ryszard Radzik [dwukrotnie], Dominika Polkowska, Izabela Łucjan, Joanna Bielecka-Prus, Włodzimierz Piątkowski [dwukrotnie], Jagoda Jezior). Ponadto opublikowali sześć artykułów w recenzowanych zagranicznych materiałach konferencyjnych (Izabela Łucjan, Artur Wysocki, Ryszard Radzik [trzykrotnie], Włodzimierz Piątkowski). Warto zaznaczyć, że kilka z tych publikacji zostało przygotowanych w języku angielskim: Włodzimierz Piątkowski, Michał Skrzypek, *The Social Nature of Health and Illness – Evolution of Research Approaches in Polish Classical Medical Sociology* oraz *Utilization of Non-medical Healing Methods as a Way of Coping with Life Difficulties in the Social Deprived “Losers” of the Systemic Transformation Processes in Poland*; Izabela Łucjan, *Social Actors and Social Environments in Transition/Labour and the Labour Market in Transition: Global Economy Trends*; Elżbieta Czapka, *The Health of New Labour Migrants. Polish Migrants in Norway*; Zofia Słońska, Włodzimierz Piątkowski, *The Sociology of Health and Medicine in Poland*. Ponadto pracownicy Instytutu Socjologii publikowali rozdziały w pracach zbiorowych i innych czasopismach nieposiadających punktacji (34 publikacji).

KONFERENCJE I ŻYCIE NAUKOWE

Pracownicy Instytutu Socjologii zorganizowali kilka konferencji naukowych. 21 czerwca 2012 r. odbyła się konferencja „Rewolucja jako czynnik społecznych zmian społecznych”, zorganizowana przez Zakład Socjologii Wsi i Miasta UMCS oraz Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. W dniach 24–25 września 2012 r. miała miejsce konferencja „Regiony Polski Wschodniej. Czynniki i perspektywy rozwoju”, zorganizowana przez Zakład Socjologii Wsi i Miasta UMCS oraz Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. W maju bieżącego roku w Zamku w Baranowie Sandomierskim odbyła się czwarta już konferencja z cyklu „Tradycja dla współczesności”, organizowana przez Zakład Socjologii Wsi i Miasta Instytutu Socjologii oraz Zakład Kultury Polskiej Instytutu Kulturoznawstwa UMCS pod tytułem „Wartości i etos”.

W czerwcu 2012 r. odbył się na Wydziale Filozofii i Socjologii jubileusz 70. urodzin Prof. dr. hab. Józefa Styka. W uroczystości, oprócz przedstawicieli władz uniwersytetu, wzięli licznie udział socjologowie z Warszawy, Krakowa, Szczecina, Torunia, Katowic, Wrocławia i Rzeszowa oraz przyjaciele Profesora z Instytutu Socjologii KUL. Z tej okazji ukazała się nakładem Wydawnictwa UMCS księga pamiątkowa pt. *Społeczne światy wartości*.

CZASOPISMO

W 2012 r. w Instytucie Socjologii UMCS powstało nowe czasopismo naukowe „Konteksty Społeczne” o profilu socjologicznym, ale szeroko otwarte na inne nauki humanistyczne i społeczne, szczególnie na antropologię kulturową, filozofię, historię, kulturoznawstwo, psychologię, politologię, ale także na prawo i ekonomię. Redaktorem naczelnym został Jarosław Chodak, a w skład redakcji weszli: Agnieszka Kolasa-Nowak (redaktor tematyczny: teoria socjologiczna, socjologia historyczna, zmiana systemowa w Polsce), Wojciech Misztal (redaktor tematyczny: społeczeństwo obywatelskie, teoria demokracji), Michał Nowakowski (redaktor tematyczny: socjologia rodziny, socjologia medycyny, demografia), Elżbieta Szul (redaktor tematyczny: socjologia gospodarki, ekonomia), Artur Wysocki (redaktor tematyczny: socjologia kultury, socjologia narodu i zbiorowości etnicznych, socjologia makrostruktur społecznych) i Paweł Rydzewski jako redaktor statystyczny. W skład rady naukowej, obok przedstawicieli innych polskich i zagranicznych ośrodków naukowych (z Polski, USA, Turcji, Kanady, Słowacji, Białorusi i Ukrainy) weszli także: Ryszard Radzik, Józef Styk i Bogdan Szajkowski. „Konteksty Społeczne” ukazują się w wersji elektronicznej na stronie <http://kontekstyspoleczne.umcs.lublin.pl/>. W roku 2013 ukazały się dwa numery tego czasopisma.

NOWY KIERUNEK STUDIÓW

W Instytucie Socjologii została przygotowana nowa propozycja studiów z zakresu szeroko rozumianej polityki publicznej. Został otwarty nabór na rok akademicki 2013/14 na kierunek „Zarządzanie w politykach publicznych”, studia I stopnia.

